

# GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

Oddział: Koło, ul. Kaliska 18.

Redakcja i Administracja Łódź Piotrkowska 106.  
Honto czekowe w P. K. O. Łódź, Nr. 61.119

Cena 35 groszy

Telefony „Głosu Polskiego“ — Redakcja dzienna 19-71  
nocna redakcja i drukarnia od godz. 9 wiecz. 7-99  
administracja i ekspedycja 1-99

## Waldemaras prowokuje Polskę Abonamentowe oszustwo

### Strażnicy litewscy zasypują ogniem patrole i placówki KOP.

Terroryzowani przez krwawego dyktatora litwini uciekają masowo za granicę

WILNO, 25.5. (Tel. wł.) Jak ustalono na pograniczu polsko-litewskim władze litewskie poza wzmocnieniem straży granicznej urządziły cały szereg specjalnych zasadzek których celem jest ostrzelanie wszystkich, którzy będą usiłowali przekroczyć granicę do Polski lub z Polski.

Z jednej z takich zasadzek wczoraj w rejonie Druskiенок ostrzeliwano ogniem karabinowym przechodzący patrol KOP.

Dzięki nierówności terenu i znacznemu oddaleniu strzały nie spowodowały po naszej stronie żadnych strat.

Wogóle ostrzelywanie placówek KOP. jest w ostatnich dniach na porządku dziennym.

Stwierdzono również, że napad bandy pod Słobódka na patrol KOP. jest dziełem litewskich żołnierzy i szaulisów.

WILNO, 25.5. (Tel. wł.) Wobec masowych ucieczek ludzi, obawiających się aresztowania, władze litewskie poza liczbom wzmocnie

niem korpusu strażników postanowiły w celu skuteczniejszego umożliwienia przedostania się przez granicę zorganizować specjalne placówki tuż nad linią graniczną, w

miejscach najbardziej do przekroczeń nadających się.

Na czele każdej placówki stoi specjalnie wyszkolony w służbie granicznej podoficer straży.

## Krwawe walki studentów o egzaminy w Meksyku

25 demonstrantów odniosło ciężkie rany

MEKSYK, 25.5. (Tel. wł.) Strajk studentów wydziału prawnego uniwersytetu meksykańskiego, wybuchł przed 10 dniami na znak protestu przeciwko nowemu systemowi egzaminów i doprowadził wczoraj do krwawych starć z policją.

Wczoraj przed południem tłum studentów ze wszystkich wydziałów uniwersytetu, solidaryzując się ze strajkującymi prawnikami, udał się przed gmach ministerstwa sprawiedliwości, gdzie powybijano ka-

mieniami wszystkie szyby w oknach.

Przeciwko studentom wysłano policję konną i pieszą. Gdy wezwania do rozejścia się nie pomogły, policja konna poczęła szarżować i plązować demonstrantów szablami. W odpowiedzi na to studenci obrzucili policjantów kamieniami.

Wówczas wkroczyła policja piesza dając kilka salw do tłumu.

W starciu tem 25 studentów odniosło ciężkie rany postrzałowe.

Uniwersytet obsadziła policja i straż ogniowa.

Wczoraj prezydent Portez Gil polecił zdjąć posterunek policji i straży ogniowej z uniwersytetu i zapowiedział, że władze dopuszczają studentów do uniwersytetu, studenci muszą jednak przyrzec, że nie będą urządzali demonstracji i nie będą niszczyli obiektów szkolnych.

Równocześnie wezwał prezydent studentów, by wyłonili delegację, z którą rząd mógłby rokować w sprawie systemu egzaminacyjnego.

### w Warszawie

Sensacyjne aresztowanie dwóch „obrońców“ abonentów telefonicznych — zdefraudowali pieniądze związku

Warszawski koresp. „Głosu Polskiego“ (SB.) telefonuje:

Wydział bezpieczeństwa komisariatu rządu na podstawie dłuższych obserwacji działalności związku abonentów telefonicznych z sie-

dzibą przy ul. Marszałkowskiej 97a rozwiąże tę organizację powołaną do życia kilka dni po wprowadzeniu w Warszawie i Łodzi liczników.

Równocześnie komisariat rządu w Warszawie polecił przeprowadzić rewizję ksiąg kasowych tego związku na podstawie zebranych materiałów i zwrócił się do prokuratora sądu okręgowego o wdrożenie śledztwa karnego przeciwko prezesowi związku p. Maczyńskiemu i sekretarzowi p. Kastorskiemu.

Należy zaznaczyć, że związek abonentów telefonicznych przez dłuższy czas zbierał składki od abonentów PAST-y w wysokości 2 zł. miesięcznie co w sumie przedstawia dość znaczną sumę.

## Ministrowie na P. W. K. Odczyt min. Kwiatkowskiego na tematy gospodarcze

Warszawski koresp. „Głosu Polskiego“ (SB.) telefonuje:

Dziś wyjechali do Poznania na wystawę krajową ministrowie: przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski, który wygłosi w auli poznańskiego uniwersytetu odczyt na temat gospodarczy, reform rolnych Staniewicz, który weźmie udział w zjeździe kółek rolniczych oraz rolnictwa Niezabytowski, który towarzyszyć będzie nadal p. prezydentowi w podróży po Małopolsce.

## Zagadkowe zabójstwo na granicy polsko- sowieckiej

WILNO, 25.5. (Tel. wł.) Na pograniczu polsko-sowieckim patrol KOP. natrafił na leżącego w kałuży krwi z przestrzeloną pierśią wach mistrza Zygmunta Samańskiego.

Na miejsce wypadku sprowadzono samolot sanitarny, który przewiózł rannego Porubanka, skład karetką pogotowia przewieziono go do szpitala wojskowego w Wilnie.

Istnieje przypuszczenie, iż wachmistrz Samański został postrzelony przez sowiecką straż pograniczną.

## Prez. Ziemięcki wyzdrowiał,

wyjeżdża na odpoczynek do Włoch

Warszawski koresp. „Głosu Polskiego“ (S.B.) telefonuje:

P. prezydent Ziemięcki opuścił już onegdaj mieszkanie i wziął udział z p. wiceprez. Wieleńskim udział w konferencji z min. skarbu p. Matuszewskim. Wyjazd swój za granicę odłożył p. prezydent Ziemięcki do najbliższego wtorku.

We wtorek po poł. uda się p. prezydent do Włoch nad morze a następnie na kurację do Monte Cattini. Ogółem nieobecność p. Ziemięckiego w kraju potrwa około 2 miesięcy.

## Dwanaście osób utonęło... na ulicy

MOSKWA, 25.5. (Tel. wł.) Nad Dniepropietrowskiem szalała wczoraj trzygodzinna gwałtowna burza, połączona z oberwaniem się chmur.

Po kilku chwilach ulice miasta zmieniły się w rwące potoki, które zniosły kilka domostw.

Jak dotychczas zdołano stwierdzić, zginęło w falach 12 osób.

Ludowe?  
Sportowe?  
Tenisowe?  
Spacerowe?

Uznaję tylko markę <PEPEGE>

ZWAŻAJC NA MARKE MARKA FABR.

Czytajcie „Głos Polski“



# Wójt z Wierzchosławic... przemówił

Od czasu swego upadku, od dni „majowych” ex premier — Wincenty Witos — zamilkł w sejmie, natomiast „poza Warszawą” rozpoczął „żywą działalność”, niczem za czasów swoich rządów...

Zbankrutowawszy jako premier, szukał schronienia u boku swej Magdy i jął się realniejszej „działalności” — którą wyjdzie zapewne na większy pożytek społeczeństwu — rozpoczął pracę w polu.

Przestał być języczkiem u wagi w sejmie, zamilkł anegdota o „premierze bez krawata”, o „tolencje do łoj” — stał się wygasłą gwiazdą, o której wielki świat polityczny nawet nie wspomina. Witos wyciągnął się na całą długość i szerokość swej wójtowskiej postaci — zarówno w mieście, jak i na wsi.

Miasto zrozumiało politykę chętno — piastową. Przekonało się, co znaczą rządy chłopskiego satrapy, rządy spychające ludzi pracy w objęcia niedoli. Społeczeństwo widziało, że zarówno życie gospodarcze, jak i samo państwo, upadało coraz niżej i niżej.

Na wsi Witos zbankrutował jeszcze dotkliwiej. Chłop pamięta o krzywdzie, jaką mu wyrządził „syn piastowy”, pamięta, jak strasznie ucierpiał gospodarstwa rolne wsku-

tek dewaluacji marki i protekcjonizmu nielicznej własności chłopskiej jego zwolenników. „Dzika” reforma rolna i ogólna sytuacja gospodarcza upewniły rolnika, że rządy Witos — rujną zarówno państwo, jak i całe społeczeństwo. W rezultacie podczas ostatnich wyborów, mimo „skumania” się z chadecją, odniósł Witos porażkę i wszedł do sejmu z tak nikłą garstką, że żadnego wpływu na bieg życia państwowego nie ma. Imię jego straciło zupełnie na uroku — nawet humorystycznym, a postać jego przestała być ośrodkiem zainteresowania.

Ta sromotna „klapa” i bankrutstwo polityczne nie daje spokoju — Witosowi, który przez ostatnie trzy lata, mimo „działania” na roli, obmyśla plan odwetu.

Drwal księcia Sanguszki próbuje szczęścia na wsze strony. Zwołuje zjazdy „rozbitych piastuszków”, chodzi od wsi do wsi, nadstawia ucha, słucha, co gadają kmiotkowie, bada koniunkturę — wszędzie wścibia tradycyny swój nos — lecz najczęściej milczy — mało parzy z gęby wypuszcza, — jedynie od czasu do czasu kiwnie głową i jak przystoi na dyplomacie — odpowiada „albo tak — albo nie”. Zawiódł się „biedaczysko” na najserdeczniejszych przyja-

ciach, porzucili go wszyscy „doktory”, „inżynierzy”, „adwokaty” — „aptykorze” — pozostał jedynie mu wierny brat jego Jędrak, co ma talent do „joj” i spryt do gromadzenia „gotówki”.

Onegdajsze dzienniki przyniosły wiadomość, że wójt z Wierzchosławic — Wincenty Witos — przemówił i to nie na wsi, nie do chłopów, lecz w mieście. Gadał bowiem „Wicek” do emigrantów, wyjeżdżających za pracą za granicę.

Wieś przepędziła Witosą i tą długą medytacją, to długie milczenie nasunęło mu myśl szukania szczęścia w mieście między bezrobotnymi.

Zwołał więc więc w Dąbrowie pod Tarnowem — niedawnej twierdzy „sztabu wojsk zielonych”, na którym chciał wszystkie swoje żale i pretensje wypowiedzieć.

Rozpoczął od konstytucji, od zasadniczych praw obywatelskich i ledwo rozpoczął od słów: — gdym ja rządził — Konstytucja była uszanowana, była uszanowana wolność słowa, zgromadzeń wolność obywatelska, — jak z tłumy padły okrzyki:

— Wicek, nie bujać — „coś pon zrobił w Krakowie, Tarnowie i Łodzi?” „Kto mordował robotników?” i t. d.

W czasie ogólnej wrzawy słychać

było niektóre zdania Witosy. A gdy tłum cokolwiek się uciszył — Witos „ze iza” w oku powiada:

— Bracia! czyż jom jest wasz zdrajca? Chciałem waszego dobra. Chciałem dać wam ziemię — chleb i pracę, lecz wtedy lewica mi przeszkadzała — lewica słuchała się wtedy Piłsudskiego...

Chłopi — emigranci otwierają gęby, głowami kiwają — a może i racja... a Witos ciągnie dalej:

— A wiecie, dlaczego w Polsce jest dziś źle? — Zboże jest tanie, za nie nic nie kupi się w mieście, rząd wprowadził ustawy socjalne, które kosztują nas dużo. Wy jedziecie za granicę za pracą, a tu pieniądze rząd Piłsudskiego...

Nie dokończywszy całego zdania, gdyż znów z tłumy padły okrzyki:

— Zrujnowałeś państwo!  
— Wiele masz złota!  
— Chcecie drożyzny — chcecie władzy.

— Nie zajmuj się „pon” polityką!  
— Marszałek Piłsudski nie trwoni pieniędzy, jakieś ty to robił itd.

Wrzawy nie można było uciszyć. Witos, widząc, że tłum przybiera groźną postawę i, że teren „ongis piastowy” się przeciwstawia, zawnął sukmanę i czmychnął do rodzinnej wsi, gdzie znów rozmyślał bę-

dzie zapewne nad bankrutstwem.

Witos jest doskonałym agitatorom — umie trafić w „rozum”, a nawet w serce, umie ująć masy. Swą chłopskością uśmierza ludkę, który w pokorze przysłuchuje się wywodom — wójtowskiego oratora. Mimo tego, wpływy Witosy tak zmalały, że gdziekolwiek pojawia się, przyjmują go gwizdem i krzykiem.

Jak widzimy, Witos jednak na humorze nie stracił. Upadł jako premier — jako polityk — lecz na duchu się podtrzymuje i wiecznie myśli o straconej „koronie”.

Upadł na głowę, ale staje odrazu na łapach i próbuje szczęściem w mieście między bezrobotnymi, między emigrantami.

Ta robota Witosy — jest to narażenie odrabianie „straconych wpływów”, a żądny tryumfów i władzy, zacytował robotę od spodu.

Wylął więc z legowiska wierzchosławskiego i poszedł w lud — bowiem instynkt samozachowawczy i jego rozum „chłopski” podpowiadały mu nowe zwycięstwo — nowy cud.

... I w cudowny sposób wyciągał nogi z Dąbrowy, a echo niesło za nim słowa Wyspiańskiego: „Miałeś chanie złoty róg”.

Stan.

# Przyjaźń węgiersko-polska

uzasadniona jest względami historycznymi, politycznymi i gospodarczymi

Wizyta p. ministra Augusta Załęskiego w Budapeszcie w tym samym czasie, kiedy w Białogrodzie — stolicy Jugosławii radzą przedstawiciele rządów państw małej ententy, — nie jest rzeczą przypadkową.

\*

Polsko-węgierskie porozumienie, czy nawet przyjaźń polsko-węgierska jest zjawiskiem całkiem zrozumiałym dającym się uzasadnić względami historycznymi, politycznymi, a co najważniejsza — przez momenty gospodarczego współżycia od wieków już istniejącego.

Bolesław Chrobry utrzymał z Węgrami przyjazne sąsiedzkie stosunki (Zakrzewski), z dalszych władców Leszek Biały zawiera z królem Belą węgierskim układ, dotyczący małżeństwa królewskich dzieci. Zaślubienie córki Władysława Łokietka Elżbiety królowi Karolowi Robertowi z rodu sycylijskich Audagawenów umacnia sojusz polsko-węgierski.

Skąd później po bezpotomnej śmierci Kazimierza Wielkiego (wnuk królewski — książę Każko Szczeciński wkrótce umiera) rządy Ludwika Węgierskiego, Jadwigi i nieszczęsnego rycerza Władysława Warneńczyka, — władców na zamkach w Krakowie i Budzie.

\*

Społeczeństwo polskie, a raczej podówczas społeczeństwo szlacheckie wiele przejmuje zwyczajów i nawyków od sąsiadów zza Karpackiego łuku.

Z kontuszem, zupanem i szamrowaną czamara przechodzi z węgierską turecką ozdobną karabela znakomite, choć ciężkie konie węgierskie, a po magnackich siedzibach w rniętym szkłe weneckiem ania szlachecka brać przednie toka-

je i korzeniami zaprawne węgierskie smakowite małmazje.

Za króla Stefana (Batorego) węgierska piechota Piotra Bekesza, węgierscy pajacy i z węgierską odzianą hajducy stanowią świętą asystę tego Węgry na polskim tronie.

Zaś jejmoście panie kasztelanowe i wojewodziny chętnie używały zamiast nieznanych, a wymyślonych „parfonów z Francycy” swojskiej larendogry, której nazwa oznacza z francuska: woda kwiatowa królowej węgierskiej (l'eau de la reine d'Hongrie).

Nawet w ostatnich latach istnienia Rzeczypospolitej znajdują konfederaci barscy gościnę na węgierskiej ziemi.

\*

A później, w XIX wieku ucisk mocarstw rozbiorowych w jednokierunkowej mierze ciąży na ziemiach polskich i węgierskich.

W polskiej służbie pod Ostrołęką odznacza się chludnie major Bem, z węgierskiej rodziny magnackiej w Polsce osiadłej.

W pamiętnym krwawym roku 1848 walczy ten sam Bem, podówczas już generał w służbie węgierskiej w swojej drugiej ojczyźnie i dokonywa tam sławnej dywersji w Siedmiogrodzie.

\*

Setki Polaków przekradają się przez wąwozy karpackie, drogą na t. zw. rysy pod Zakopanem, by po-

nieszczęsnej kapitulacji na polach Vilagos powrócić do Małopolski i b. Kongresówki, uchodząc przed żandarmerią austriacką.

Wówczas dr. Chałubiński poznaje urok dzikich okolic Zakopanego, a subjekt Rzecki (z „Lalki” Prusa) nie należy do wyjątków.

Teraz po latach niewoli następuje zbliżenie polsko-węgierskie.

Wąski pas ziemi słowackiej zaludnionej przez katolików, a rządzonej na zasadach zupełnej samorządowości narodowej, oddziela tylko Rzeczypospolite polską i madziarską.

Z wojny światowej wychodzą Węgry potężnie osłabione i terytorjalnie uszczuplone.

Za wszystkie błędy polityków monarchii habsburskiej, za całe nie dołóstwo, tchórzostwo i lekkomyślność wodzów armii cesarsko-królewskiej, — płacą pułki honwedów na polu walki, a cały naród węgierski w pokoju w Trianon.

Terytorjum Węgier przedwojennych, bez ziem słowiańskich Chorwacji i Sławonii wynosi około 283 tysiący kilometrów kwadr. o zgórą 18 milionach ludności.

Traktat pokojowy pomiędzy królestwem Węgier a państwami sprzymierzonymi powoduje utratę blisko trzech czwartych terytorjum państwowego. Obszar dzisiejszych Węgier wynosi zaledwie 93 tysiące

kilometrów kw. i ludności do 8 i pół milionów.

Tak nagłe zmniejszenie obszaru państwowego wpływa fatalnie na stosunki gospodarcze.

Trwająca niemal od zakończenia wojny do połowy 1924 roku szalona wręcz inflacja utrudnia stabilizację w rolnictwie i przemyśle.

Przytem działają względy natury społecznej.

Już przed wojną światową istnieje niewspółmierność w podziale własności ziemskiej.

Zgromadzenie narodowe uchwałą w 1920 roku przeprowadzenie reformy rolnej. Inwalidzi, bezrolni, właściciele małych gospodarstw i różnego rodzaju zredukowani urzędnicy państwowi i żołnierze zawodowi mają uzyskać ziemię z podziału odebranych terenów państwowych.

W przeciągu pierwszych pięciu lat blisko milion morgów ziemi ornej przechodzi w ręce nowych posiadaczy.

\*

Przemysł podobnie jak rolnictwo ulega wewnętrznej przebudowie.

Upada przemysł rolny jak gorzelnictwo, tartaki i młyny.

Powoli dźwiga się przemysł włókienniczy, metalowy, włókienniczy oraz inne działy osiągając w roku ubiegłym blisko 60 proc. przedwojennej produkcji, a przecież państwo jest znacznie uszczuplone.

Stosunki handlowe polsko-węgierskie kształtują się początkowo chaotycznie. Dopiero zawarcie traktatu handlowego w 1925 niewidocznie początkowo nadaje tym stosunkom cech trwałości.

\*

Wszystko co się na Węgrzech dzieje ma znamiona rzetelnej, na długie lata obliczonej pracy.

Jak Francja po Sedanie dźwiga się naród madziarski, zaprawiony przez zmienną koleję losu do wytrwałej pracy.

Wszystko przemawia za realnością porozumienia polsko-węgierskiego: świetna przeszłość, twarda rzeczywistość i jasna przyszłość.

Niema jednak żadnej racji politycznej, ażeby uważać przyjazne stosunki polsko-węgierskie i fakty, ten stosunek dokumentujące, za krok skierowany przeciwko Rumunii. Przeciwnie, dzięki osobistym zaletom naszego ministra spraw zagranicznych należy przypuszczać, że usiłowania jego skierowane będą ku przysłużeniu się dziełu zbliżenia węgiersko-rumuńskiego.

A więc — Eljen Hungaria!

## Zdrajca Polski

**Bruno Jasiński występuje się Sowietom**

RYGA, 25.5. (ATE.) Z Charkowa donoszą, że kijowski sowiet wysłał do znanego komunisty polskiego Brunona Jasińskiego, który przybył ostatnio do Moskwy, zaproszenie aby osiedlił się na stałe w Kijowie i objął stanowisko kierownika sekcji zachodniej Ukrainy, za daniem której jest szerzenie propagandy komunistycznej w Małopolsce Wschodniej i na Wołyniu.

Jasiński po tygodniowym pobycie w Moskwie ma przybyć do Kijowa i objąć zaproponowane mu stanowisko.

**HELENÓW** — Dziś, o godzinie 11 przed południem — **Poranek muzyczny** orkiestry pod dyr. R. Telga

W programie popularne utwory ulubionych kompozytorów.

**Dziś od godziny 5-ej no Koncert popularny.**



# Min. Zaleski wyjeżdża do Madrytu na sesję Ligi Narodów

Odłożenie wizyty min. spr. zagranicznych Rzplitej w Bukareszcie

Warszawski koresp. „Głosu Polskiego” (SB.) telefonuje:

Wyjazd min. spraw zagranicznych Zaleskiego do Bukaresztu był niejednokrotnie odraczany jednak nie z przyczyn zależnych od czynników polskich.

Pierwszy termin wyjazdu p. Zaleskiego do Bukaresztu uległ odroczeniu na życzenie ministra spraw zagranicznych Rumunii, który prosił aby przyjazd p. Zaleskiego do Rumunii odbył się po wizycie jego w Budapeszcie.

Obecnie wobec przedłużania się pobytu p. Mironescu w stolicy Jugosławii ponowny termin wyjazdu p. Zaleskiego do Bukaresztu musiał ulec odłożeniu, a to z tego powodu, że p. Zaleski udaje się obecnie do Madrytu. Podróż p. Zaleskiego do Bukaresztu nastąpi więc prawdopodobnie po sesji czerwcowej Ligi Narodów.

Min. Zaleski wyjeżdża na czerwcową sesję Rady Ligi Narodów do

Madrytu w dniach najbliższych. P. min. towarzyszyć będą jako delegacji polscy naczelnik wydziału ustrojów międzynarodowych p. Tarnowski, kierownik referatu spraw narodowych w wydziale Ligi Narodów, p. Dębicki, szef gabinetu p. Szumalakowski, oraz naczelnik wydziału

prasowego p. Chrzanowski.

Do Madrytu przybędą również jako stali członkowie delegacji polskiej p. Sokal i radca polski przy Lidze Narodów p. Gniazdowski.

W drodze do Madrytu p. min. Zaleski zatrzyma się na 1 dzień w Paryżu.

# Komisja teatralna wybrała na dyrektora Teatru Miejskiego p. Gorczyńskiego

Magistrat oświadczył, iż na kandydaturę tą nie zgadza się

Komisja teatralna na wczorajszym posiedzeniu, które trwało blisko 5 godzin uchwaliła 4-oma głosami przeciw trzem głosom powierzenie przyszłego kierownictwa Teatru Miejskiego w Łodzi dotychczasowemu dyrektorowi p. Bolesławowi Gorczyńskiemu.

Za tą kandydaturą głosowali pp.: Wolczyński, red. Polak, Groszkowski i dr. Falck. Przeciw p. wicepr. dr. Wieliński, p. ławnik Smolik i p. Dolecki.

P. wicepr. dr. Wieliński oświadczył w toku swoich przemówień i w wyniku głosowania, że magistrat do tej uchwały się nie zastосуje. P. Gorczyński bowiem mimo ciążącego na nim obowiązku nie zapłacił wkładek ubezpieczeniowych na rzecz zakładu ubezpieczeń pracowników umysłowych od marca 1928 roku, ani nie wyrównał dotychczas należności kasy chorych. Wobec tej lekkomyślnej gospodarki jego magistrat stracił zaufanie do p. Gorczyńskiego. Co do tej kandydatury uważa tedy p. wicepr. dr. Wieliński sprawę za bezwzględnie przesądzoną.

Na tem oświadczeniu komisja teatralna przerwała swe obrady i nie przystąpiła do czytania żadnych ofert. Powierzenie kierownictwa teatru na najbliższy sezon nastąpi na wtorkowym posiedzeniu magistratu. Kandydatem magistratu jest Karol Adwentowicz.

## SZMER IGŁY W GRAMOFONIE

denerwujący ucho człowieka muzycznego

## NALEŻY JUŻ DO PRZESZŁOŚCI!

Zakłady Radio  
techniczne

„NO-RAD”

Gdańska Nr. 12  
(róg Konstankowskiej)  
TELEFON Nr. 71-71.

usuwają to niedomaganie, elektryfikując tanio i szybko gramofon własną niezawodną metodą!

Sluchanie płyt gramofonowych staje się ucztą artystyczną!

## Fiasco polityki sowieckiej w Afganistanie

Dyplomacja rosyjska zrezygnować musiała z czynnej interwencji

Wypadki ostatnich tygodni w Afganistanie zwracają na siebie coraz większą uwagę. Zdenerwowanie Moskwy, które się ujawniło z chwilą ucieczki byłego króla Amanullaha z Kabulu, stale się potęguje. Stosunki zaś dyplomacji sowieckiej z obalonym rządem pozostają Moskwa na stałą kontrolę sytuacji na pograniczu afgańsko-sowieckim.

Z chwilą upadku króla, w Afganistanie zapanowała anarchia. Anarchia ta dała możność plemionom muzułmańskim, które uciekły z rosyjskiej Azji środkowej, prowadzić walk partyzanckich przeciwko władzy sowieckiej w Uzbekistanie. Działania dywersyjne plemion muzułmańskich zmuszają dziś sowieckie do grupowania na granicy afgańskiej poważnych liczbowo oddziałów wojskowych.

Rząd moskiewski nie umie jak widać utrzymać linii politycznej. Kiedy zagraniczne misje opuściły Kabul przedstawiciel dyplomacji Moskwy na wyraźne polecenie swego rządu pozostał na miejscu. Pomimo to jednak i on był zmuszony w końcu granice Afganistanu opuścić i w ten sposób wyrzekł się swych początkowych marzeń o „kontrolowaniu” wydarzeń afgańskich „pod nieobecność anglików”. Moskwa jednakże obawia się interwencji z zewnątrz w afgańskiej wojnie domowej i z tego powodu rozgłasza czasami niewiarogodne wprost pogłoski. Ostatnio oficjalna prasa moskiewska i komisariat spraw zagranicznych podniosły niebawym wrzask, jakoby w Persji pod wpływem Anglii, powstał plan czynnego włączenia się do wypad-

ków afgańskich. Starano się wmówić we wszystkich i w samych sobie, że Persja nosi się z zamiarem zaanektowania sąsiednich prowincji afgańskich.

Alarm moskiewski był pozbawiony wszelkich podstaw a rząd teherański z całą stanowczością zaprzeczył i zastrzegł się przed insynuowaniem mu tego rodzaju zamiarów.

W rezultacie marzenia sowieckie o aktywnej polityce w Afganistanie będą musiały być odłożone przez Moskwę ad acta, a rząd sowiecki będzie musiał wziąć przykład z mądrych i dojrzałych kierunków polityki angielskiej, którzy już kilka miesięcy temu postanowili wypadki afgańskie pozostawić chwilowo przynajmniej ich własnemu biegowi.

Al. Fr.

## Katastrofalny pożar miasteczka na kresach

ŁUCK (PAT) 25.V. W osadzie Kołki spłonęło 117 domów mieszkalnych wraz z zabudowaniami. Urząd pocztowy, posterunek policyjny, szkoła, kościół i cerkiew — ocalały. Połączenie telefoniczne i telegraficzne zostało uszkodzone. Pożar ten wybuchł wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Straty wynoszą przeszło milion zł. Na miejscu zorganizował się komitet doraźnej pomocy pogrzełcom.

## Niemcy kupią sobie z komisji reparacyjnej

BERLIN (ATE) 25.V. Na marginesie wczorajszych rozmów dr. Schachta z Youngiem i przedstawicielami koalicji cała prasa niemiecka pisze iż dr. Schacht nie zgodził się na jakiegokolwiek bądź podniesienie sum przewidzianych w propozycjach Yunga ze względu na trudne położenie Niemiec.

Ostatnie warunki aliantów podwyższają propozycje Yunga o 52.800 000 mk. rocznie.

Delegacja niemiecka zażądała ostatecznych decyzji w sprawie zastrzeżeń Niemiec.

## Łódź rozmawia z Genewą przez telefon

W dniu dzisiejszym o godz. 8.30 wiecz. nastąpiło otwarcie bezpośredniej komunikacji telefonicznej pomiędzy Łodzią a Genewą.

Pierwszą rozmowę przeprowadzili pp.: Sokal w Genewie i wojew. Jaszczolt w Łodzi. P. wojew. Jaszczolt poinformował p. min. Sokala o sytuacji gospodarczej kraju oraz sytuacji okręgu łódzkiego.

Min. Sokal ze swej strony prosił,

by zakomunikować, iż Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu wywołała zagranicą niezwykle żywe echa i stanowi doskonałą propagandę Polski na terenie zagranicznym. Min. Sokal wyraził również swe zaдовоłenie i radość z powodu otwarcia bezpośredniej komunikacji telefonicznej pomiędzy Genewą a potężnym ośrodkiem przemysłu w Polsce — Łodzią.

## Szalony orkan zniszczył prowincję Fukuszimu w Japonji — 38 pociągów wykolejonych — 10 milionów strat

LONDYN, 25.5. (Tel. wł.) Z Tokio nadeszły wstrząsające wieści o nowej strasznej katastrofie, którą nawiedziła Japonja.

Nad prowincją Fukuszima szalała burza połączona z orkanem i oberwaniem się chmury.

Cała prowincja przez kilkanaście minut pozostawała pod wodą. Woda

i orkan zniszczyły około 6000 domów.

Wykoleiło się 38 pociągów, wskutek zmycia nasypów.

Liczyby ofiar w ludziach nie zdolało jeszcze ustalić. Dotychczas stwierdzono śmierć stu kilkudziesięciu osób, przeważnie kobiet.

Straty materialne ocenią źródła oficjalne na 10,000,000 jen.

## Zwycięstwo Polaków w plebiscycie szkolnym

KATOWICE, 25.5. (Tel. wł.) Wyniki wyborów dzieci do szkół polskich na G. Śląsku świadczą o wzroście uświadomienia narodowego na tej ziemi piastowskiej.

W powiatach pszczyńskim, rybnickim i tarnogórskim wpisało się do szkół polskich 95 proc., w lublinieckim 98 proc., w katowickim 92 proc., Katowice miasto 76 proc., Świętochłowicki 90 proc., w mieście Król. Huta 72 proc.

## Mussolini przeciwnikiem konkursów piękności

RZYM, 22.5. (ATE.) Rząd kazał rozesłać do prefektów okólnik zakazujący urządzania t. zw. konkursów piękności, w których wybierało t. zw. królową lub księżniczkę.

Rząd faszystowski jest tego zdania, że tego rodzaju konkursy piękności w niebezpieczny sposób podniecają próżność kobiecą i stanowią jednocześnie parodię bardzo poważnych urzędzeń społecznych.

## Niemcy mordują w statystyce Europę

powiększając w ten sposób liczbę swych obywateli o... 20 milionów

BERLIN, 25.5. (Tel. wł.) Pruski krajowy urząd statystyczny wydał wspólnie z centralą Heimdienstau atlas etnograficzny niemieckich obszarów granicznych.

Szereg map obrazuje tendencyjne stosunki etnograficzne na Górnym Śląsku, Pomorzu, w Wielkopolsce, Prusach Wschodnich, w zagłębiu reńsko-westfalskiem itd.

Na niektórych mapach uwidocznione są cyfrowe wyniki wyborów do sejmiku pruskiego w latach 1924 i 1928, które świadczyć mają jak znikomą jest liczba Polaków i innych mniejszości narodowych w Niemczech wogóle i jak gwałtownie ich topnienie sprawi, że politycznie mniejszości narodowe przestaną niebawem w Niemczech istnieć.

Tabele uzupełniają wywody nadradcy urzędu statystycznego dr. Kellera, udowadniające, że w Wersalu nie przystosowano granic politycznych do stosunków granic poli-

tycznych dostosunków narodowościowych, lecz przeciwnie okrojono Niemcy, oddając 11 milionów Niemców pod obce panowanie.

Liczbę Niemców w Europie, żyjących poza granicami Niemiec, oblicza wspomniany statystyk na 20 milionów.

## Nieludzkie wybryki hitlerowców

Zbyszczeli cmentarz żydowski

BERLIN, 23.5. (ATE.) Mnożą się wybryki skrajnych nacjonalistów niemieckich. W miejscowości Koepel hitlerowcy poprzewracali pomniki na cmentarzu żydowskim, przy czym do grobów wkładali zwłoki zwierząt. Prasa demokratyczna zwraca uwagę na tę zbrodnię hitlerowców i domaga się od rządu należytego ukarania winnych.



# WATYKAN I KWIRYNAŁ

## Dyplomacja papieska na terenie międzynarodowym

W połowie lutego bieżącego roku został w Rzymie podpisany akt, mocą którego papież odzyskuje suwerenność polityczną na terytorium watykańskiego państwa kościelnego.

W miesiąc później, dnia 14 marca 1929 roku publikuje rząd włoski ustawę państwową, która zawiera pełny tekst umowy pomiędzy Watykanem a Kwirynałem, t. zw. pakt laterański.

\*\*

Przed sześćdziesięciu blisko laty upada ostatecznie państwo kościelne.

Dnia 4 września 1870 roku w kurzwie bitwy pod Sedanem pada drugie cesarstwo francuskie, monarchja Napoleona III, a już 20 września wkraczają do wiecznego miasta bataliony włoskie pod wodzą gen. Cadorno. Garnizon francuski wycofuje się bez próby oporu. Parlament włoski, zasiadający wówczas we Florencji, zarządza plebiscyt w Rzymie. Blisko 134 tysiące mieszkańców wypowiada się za przyłączeniem do zjednoczonej Italji, a tylko 1.507 ludzi — za państwem kościelnym.

Ten plebiscyt przekreśla ostatecznie na długie lata świecącą władzę papieża i przesądza losy państwa kościelnego.

Stanowisko papieża po 1870 roku określa ustawa gwarancyjna, przyjęta przez parlament w Rzymie dnia 13 maja 1871 roku. Obecny pakt laterański jest w znacznej mierze rozwinięciem tej umowy na gruncie suwerenności papieża.

Art. 2 opiewa, iż rząd włoski uznaje suwerenność Stolicy Apostolskiej na terenie międzynarodowym.

Oczywiście, posłowie rządów zagranicznych przy Stolicy Apostolskiej korzystały będą nadal na terytorium państwa włoskiego ze wszystkich praw, które przysługują obcym dyplomatom (art. 12).

Utworzone zostaje samodzielne miasto - państwo pod nazwą „Miasto Watykańskie”.

Stolica Apostolska ma w tych granicach zupełną suwerenność,

wyłączną i absolutną władzę stanowienia praw, ich wykonywania i sądzenia obywateli (art. 3).

Wszystkie bowiem osoby, które mieszkają na terenie miasta-Watykanu, są obywatelami watykańskimi (art. 9 p. I).

Przybywa zatem jeszcze jedno niezależne państwo, — Z mroków wczesnego średniowiecza wstaje nowe państwo kościelne.

Papież staje się znów władcą

święckim; przypuszczalnie w najbliższej przyszłości państwo kościelne przystąpi do Ligi Narodów, gdyż niema powodów, aby dyplomacja papieska przywileju tego się wyrzekła.

\*\*

Taina dotychczas dyplomacji kościelnej wyjdzie więc na szeroki świat, a Watykan stanie się odąd pierwszorzędnym czynnikiem wielkiej międzynarodowej gry.

## Rewizja procesu w świetle nowej procedury karnej

Przed wojną zdarzył się w pewnej wiosce b. Kongresówki następujący fakt. Zamożny gospodarz, zamieszkały w tejże wsi od szeregu lat, został któregoś nocy w czasie snu w sposób okrutny zamordowany. Od pierwszej chwili po wykryciu zbrodni, uwaga władz śledczych została zwrócona na osobę pewnego cieśli, zamieszkałego w pobliżu domostwa zamordowanego gospodarza. W ciągu kilku dni od daty ujawnienia wspomnianej wyżej zbrodni podejrzenia władz w stosunku do owego cieśla stale wzrastały, aż wreszcie w mieszkaniu tegoż przeprowadzono rewizję. Wynik rewizji był rewelacyjny. Na białym młodego robotnika znalazł się ślad krwi, których pochodzenia dokładnie wytłumaczyć nie umiał, płacząc się zresztą w zeznaniach. W tym stanie rzeczy młodziemu cieślu powędrował do więzienia, a nieco później stanął przed sądem okręgowym pod zarzutem dokonania straszliwego mordu w celach rabunku. Wyrokiem dwóch instancji sądowych oskarżony skazany został na długoletnie ciężkie więzienie.

Kasacja, z jaką skazany odwołał się do Petersburga, nie zmieniła nic w jego sytuacji. Pozostawwszy w domu młodą żonę z dziećmi, pozabawionymi środków utrzymania rozpoczął nasz skazaniec odbywanie długoletniej kary. Po upływie dwóch lat, dzięki przypadkowi wyszło na jaw, iż zabójcą młodego właścianina był parobek z innej wsi, który rozpoczął po zbrodni życie hulaszce. Młodziemu cieślu został skazany niewinnie, a zgubił go...

ślady krwi zarzynanej przezeń w krytycznym dniu kury, pozostałe na białym. Zeznania fałszywe jednego z sąsiadów, palającego żądzą zemsty wobec młodocianego cieśla, który poślubił ukochaną przez tegoż sąsiada kobietę, zdecydowały o losach sprawy. Wobec ujawnienia nowych okoliczności, żona skazańca wystąpiła do Petersburga z żądaniem nakazania rewizji procesu jej męża. Senat do wniosku tego przechylił się i w niezadługim czasie nieszczęśliwy cieśla, jako człowiek zrehabilitowany opuścił mury więzienne.

Powyższy przykład wyjaśnia nam rolę i znaczenie rewizji procesu na korzyść oskarżonego. Procedura dzisiejsza b. Kongresówki dopuszcza rewizję w ściśle określonych wypadkach, przekazując decyzję w tym przedmiocie Sądowi Najwyższemu. Sąd Najwyższy zezwala na rewizję danego procesu, postępowanie zaś odpowiednio przeprowadza właściwy sąd niższej instancji.

Nowa procedura karna, wchodząca w życie z dniem 1 lipca r. b., omawia rewizję procesu w księdze XI, czyli ostatniej, zatytułowanej: „Postępowania szczególne”. Interesujący nas rozdział jest zatytułowany „Wznowienie postępowania”. Wznowienie to, jak się dowiadujemy z tekstu, może nastąpić na niekorzyść oskarżonego tylko wtedy, gdy wyjdzie na jaw, że wyrok wydano pod wpływem fałszywego zeznania świadka, fałszywego dokumentu, albo przekupstwa. Fałsz omawiany, lub przestępstwo musi być ustalone wyrokiem prawomoc-

ny, a więc n. p. świadek, który złożył fałszywe zeznanie musi być prawomocnie ukarany za fałsz i taki dopiero wyrok może stanowić podstawę dla żądania wznowienia procesu. Wniosek o wznowienie postępowania na korzyść oskarżonego mogą podać, w myśl nowej procedury: oskarżony, obrońca, prokurator, oraz małżonek oskarżonego, jego krewni w linii prostej, oraz bracia i siostry. Na uwagę zasługują przepis, iż wniosek o wznowienie postępowania nie pochodzący od prokuratora powinien być podpisany przez adwokata.

O wznowieniu postępowania orzeka w sprawach należących do właściwości Sądu Grodzkiego — Sąd Apelacyjny, w innych sprawach — Sąd Najwyższy. Sąd właściwy do decydowania w tak kapitalnej kwestii zarządza w razie potrzeby sprawdzenie wskazanych we wniosku okoliczności. Tenże sąd zarządzić może wstrzymanie wykonania wyroku. Wszystkie postanowienia w przedmiocie rewizji procesu zapadają na posiedzeniu niejawnym. Postępowanie wznowione, czyli rewizyjne toczy się według zasad ogólnych z następującymi wyjątkami: 1) gdy sprawę wznowiono na korzyść oskarżonego, sąd przy ponownym rozpatrzeniu sprawy nie może orzec kary surowszej niż ta, na którą oskarżonego poprzednio prawomocnie skazano; 2) jeżeli postępowanie rewizyjne toczy się po śmierci oskarżonego, np. sprawa Jakubowskiego w Niemczech sąd wyznacza do obrony jego praw obrońcę z urzędu.

— Coś mówi? Co mam kupić? Wrócić..

— Proszę puścić tę damę! — rzekłem ostro.

Puścił palto.

— Pardon, madame, pas de quoi, madame, kwiatka dans le jardin de ma tante! — Oh, odejdz, Mina, — nie znoszę Cię..

Dama prędko zniknęła w ciemnościach.

Teraz chwycił z kolei moje palto.

— Niech sobie leci. Ona i tak nie wie, gdzie jest plac Aleksandra.

Moja cierpliwość skończyła się. Panowałem jednak jeszcze nad sobą.

— Zawiozę pana na plac Aleksandra. — Jakaś myśl błysnęła mi. — Wie pan, tam dostanie pan jeszcze do picia.

— Śmieszne, — powiedział, — Wszyscy ludzie chcą dzisiaj jechać na plac Aleksandra! Ale.. gdzie się podziały tutaj damy? Przecież były..

— Skinałem na przejeżdżające akurat auto.

— Proszę zawieść tego pana na plac Aleksandra, — rzekłem do szofera. — Pewnie tam gdzie mieszka.

Szofer zawahał się.

— Czy ma pieniądze? Jeśli tak — to go już odstawię do domu.

— Pieniądze, — wykrzyknął mój przyjaciel, który przez chwilę stał cicho i przyglądał się nam. Pieniądz rządu światem! My rządymy! — Sięgnął przytem ręką do kieszeni i wyciągnął garść brzęczącej monety.

— Niech mnie pan uwolni od tego łajdaka, — prosiła dama. Taki bandyta, — ja się nie nazywam Mina!..

Mruknął porozumiewawczo.

— Tylko jej nie drażnić! Tylko spokojnie.

Nagle coś mu się przypomniało — zwrócił się do mnie.

— No, dobra noc. Hugo, dość będzie na dzisiaj.. Wracam z powrotem, Hugo!

Chwiejąc się wszedł do auta. Wcisnął się w kąt, i nim auto ruszyło, zdawał się już spać.

\*\*

Parę minut potem utworzyłem drzwi do swego mieszkania, zamknąłem je i chciałem właśnie przekreślić kontakt elektryczny, gdy rozległo się walenie w drzwi.

Wyjrzałem. Na ulicy stało auto. Mój pijany przyjaciel zaglądał przez szybę. Widocznie zawrócił auto i teraz chciał koniecznie wejść za mną na schody. Musiałem otworzyć drzwi, gdyż pukanie obudziłoby całą dom.

— Pan zwarjował, — zawołałem wściekły. — Może da mi pan wreszcie spokój?

— Czy to by, Hugo? Przepraszam, jest tak ciemno, Hugo..

— Precz! — wrzasnąłem. — Wy nosić się!

— Człowieku! — zawołał nagle — Znasz Hugona? Mego przyjaciela Hugona? Pędź szybko do niego, i powiedz mu, aby do mnie zadzwonił, i objaśnił, po co mam być na placu Aleksandra.

Mówiąc to, wcisnął mi w rękę monetę i szybko oddał się. Niezapłacony szofer pognał za nim.

Tak skończyła się ta przygoda nocna. Miast o godzinie 12-jej znalazłem się w łóżku dopiero o drugiej. Otrzymałem monetę zachowaniem sobie na pamiątkę.

Thun L. E.

H. LICHTBERG.

## Nocna przygoda

Było może dziesięć minut przed północą, gdy wychodziłem z kolejski podziemnej. Nagle poczułem, że mnie ktoś mocno trzyma za poły palta. Obróciłem się szybko. Był to jakiś mężczyzna, którego nigdy w życiu nie widziałem.

— Prze... przaszam! — odezwał się. — Hoppla... Spojrzał na mnie. Myślałem, że już nie przyjdiesz.

— A ja myślę, że byłoby dobrze gdyby pan puścił moje palto, — odparłem.

— Nie mogę, — zapisał za i zdjął szarmancko kapelus — uciekniesz mi znowu, Plac Aleksandra.

— Puścić — odezwałem się głośno.

— Plac Aleksandra..

Na coś podobnego nie jest się nigdy przygotowanym, szczególnie w nocy, gdy się jest zmęczonym i nie ma się nic innego na myśli, jak to aby znaleźć się najprędzej w łóżku. Pomyślałem: albo pijany, albo wariat. — A może złodziej kieszonek.. Zdecydowałem się.

— Tutaj nie ma placu Aleksandra, — rzekłem energicznie. — Rękę zabrać, — raz dwa, trzy..

— Cudownie, — zawołał, — nadzwyczajnie! Będziemy liczyć do stu. Kto będzie pierwszy, obstatuje następną flaszkę! Dwadzieścia pięć, dwadzieściasześ, trzydzieści —

gdzie jest plac Aleksandra?

Co zrobić z takim człowiekiem, o północy, na schodach podziemnej kolejski przy świetle jedynej latarni?

— Niech pan uważał! Plac Aleksandra leży po drugiej stronie Berlina. Pan źle jechał. Musi pan zejść na dół, kupić bilet i jechać z powrotem. Zrozumiano? Dobrej nocy!..

Nareszcie puścił moje palto, pokłonił głową i rzekł:

— Zejść na dół — kupić — wrócić.. no, tak..

Odeszłem. A jednak.. żał mi go było troszeczkę, tak się martwił o ten plac Aleksandra.. Ale przecież nie jestem od tego, aby zbłąkane owce sprowadzać na właściwą drogę!

Gdybym był to uczynił!.. Zaoszczędziłbym sobie wiele przykrości i kłopotów..

\*\*

Istnieje w południowej części miasta dużo ulic, które dopiero w przyszłości będą ulicami. Nareszcie domów tam niema, są tylko same ploty.. Nocą robią one niemiłe wrażenie.. Parę latarni rozrzedza nieprzejrzaną ciemność.

Bim — bom — wybiło akurat na wieży kościelnej — bim — bom bim — bom.. Północ.

W tej chwili rozległ się za mną w ciemnościach ulicy krzyk.

Krzyk kobiecy.

Kobiecy krzyk w małej, ciemnej ulicy, o północy, ma w sobie coś pociągającego, szczególnie dla ludzi którzy często bywają w kinie. Zawróciłem szybko, jak ukazany

przez żmję. Sięgnąłem ręką do kieszeni. Palce zacisnęły się koło kawałka żelaza: klucz od drzwi jest doskonałą bronią, gdy jest wystarczającej długości..

Była to rzeczywiście kobieta, która szarpała się z jakimś mężczyzną. Trzymał ją za brzeg palta i mówił coś żywo do niej. Podbiegłem. Był to mój przyjaciel z „placu Aleksandra”.

— Niech mnie pan puści, człowieku, ty.. ty.. idźto!..

On mówił coś do niej, spokojnie, przyjaźnie, jakby do dziecka.

— Nie płacz Mina, — tylko nie płacz! — Pomyślał chwilę. — Bo garnuszek pójdzie na dno..

Ujrzał mnie. Uśmiechnął się.

— Kochana Mina, — rzekł, kłaniając się. — Oto mój przyjaciel. Poznaliśmy się na placu Aleksandra Liczy do stu.

Obrócił się do mnie. — Ta dama — mruzczał, głęboko się namyślając, — ma kwiatek. Moja ciotka ma jabłko. Pies mojej babki jest większy niż śliwki w ogrodzie siostry. Francuski dla zaawansowanych, — objaśnił. — Ma tante a une plume. Yes!

— Niech mnie pan uwolni od tego łajdaka, — prosiła dama. Taki bandyta, — ja się nie nazywam Mina!..

Mruknął porozumiewawczo.

— Tylko jej nie drażnić! Tylko spokojnie.

Nagle coś mu się przypomniało — zwrócił się do mnie.

— No, dobra noc. Hugo, dość będzie na dzisiaj.. Wracam z powrotem, Hugo!

Chwiejąc się wszedł do auta. Wcisnął się w kąt, i nim auto ruszyło, zdawał się już spać.

\*\*

Parę minut potem utworzyłem drzwi do swego mieszkania, zamknąłem je i chciałem właśnie przekreślić kontakt elektryczny, gdy rozległo się walenie w drzwi.

Wyjrzałem. Na ulicy stało auto. Mój pijany przyjaciel zaglądał przez szybę. Widocznie zawrócił auto i teraz chciał koniecznie wejść za mną na schody. Musiałem otworzyć drzwi, gdyż pukanie obudziłoby całą dom.

— Pan zwarjował, — zawołałem wściekły. — Może da mi pan wreszcie spokój?

— Czy to by, Hugo? Przepraszam, jest tak ciemno, Hugo..

— Precz! — wrzasnąłem. — Wy nosić się!

— Człowieku! — zawołał nagle — Znasz Hugona? Mego przyjaciela Hugona? Pędź szybko do niego, i powiedz mu, aby do mnie zadzwonił, i objaśnił, po co mam być na placu Aleksandra.

Mówiąc to, wcisnął mi w rękę monetę i szybko oddał się. Niezapłacony szofer pognał za nim.

Tak skończyła się ta przygoda nocna. Miast o godzinie 12-jej znalazłem się w łóżku dopiero o drugiej. Otrzymałem monetę zachowaniem sobie na pamiątkę.

Thun L. E.



# Co dzień niesie? Kasa Chorych o swych... chorobach



Dziś: Sw. Filipa.  
Jutro: Bedy, Jana.  
Wschód sl. 4 08  
Zachód sl. 19,46

## Gdzie kucharek sześć, tam... konsylium bezradne Czy dorosiliśmy do administrowania dobrem społecznym?

**Wskąd pójść?**  
Teatr Miejski: — Dziś dwa przedstawienia: o godzinie 4-ej po poł. „Poławiacz cieni” z Al. Węgierką w roli tytułowej; o godz. 8-ej m. 30 w. — wesoła 3-aktowa komedia amerykańska J. Larric’a „Gorączka nafty” z M. Zniczem w roli głównej.  
Jutro: gościnne występy t. zw. praskiej grupy słynnego moskiewskiego „Teatru Stanisławskiego” (Teatr Artystyczny). Dana będzie sztuka Ostrowskiego p. t. „Bieda nie hańbi”.

Teatr Kameralny: — Dziś „Adwokat i róża”, sztuka w 3-ach aktach Jerzego Szaniawskiego.

Jutro: „Poławiacz cieni” z Al. Węgierką w roli tyt.

W próbach „Josehiwara”,  
Teatr Letni (w ogrodzie Staszica): — Dziś i dni następnych święta satyra Katakajewa „Kwadratura koła”. Początek o godz. 9-ej.

Powrót tramwajem zapewniony.  
Teatr Popularny: — Dziś „Księżniczka czardasza”, operetka, która w tryumfie obiegła sceny całego świata. W roli tyt. E. Brandtówna.

Jutro: — „Księżniczka Czardasza”.  
Teatr w Sali Geyera, Piotrkowska 295.

Dziś: „Dni naszego życia”.

**KINOTEATRY.**  
Casino: — Kapitan Gwardji Królewskiej.  
Corso: — Tarzan i złoty lew.  
Grand-Kino: — Musisz się zemna ożenić.  
Luna: — Płomień Miłości.  
Odeon: — Szaleństwo jednej nocy.  
Oświatowy: — Pokusy życia, dla młodzieży „Szlakiem wojennym”.  
Splendid: — „Golgota miłości”.  
Spółdzielnia: — „Całuję Twoją dłoń, Madame”.  
Wodewil: — Tarzan i złoty lew.

**Osobiste**  
Jak się dowiadujemy, wice-prezes sądu okręgowego w Łodzi p. Józef Zaborowski z dniem 1 czerwca opuszcza zajmowane stanowisko i obejmuje stanowisko prezesa sądu okręgowego w Radomiu.

**„RADJOLA”**  
Piotrkowska 88,  
(w podwórzu) tel. 5-34.  
Radjoaparaty i części  
Najtańsze źródło.  
Dogodne warunki zakupu

### Działalność sejmiku łódzkiego w okresie dziesięciolecia

Powiat Łódzki, znajdujący się dookoła wielkiego ośrodka przemysłowego — Łodzi i innych pomniejszych punktów przemysłowych, mając zaś na swym terenie obok gmin przemysłowych — gminy czy sto rolnicze, stanowi w całokształcie teren dość mozaikowy, zarówno pod względem gospodarczym, jak kulturalnym i narodowościowym. Praca samorządowa na takim terenie jest wprawdzie trudna, gdyż wymaga nie tylko intensywności, ale i sztuki zogniskowania wszystkich różniczkowanych interesów poszczególnych odłamów ludności dla wspólnego dobra całego powiatu.

Ludność powiatu Łódzkiego liczy obecnie 132.668 osób, w czym narodowości polskiej — 72,17 proc., niemieckiej — 21,1 proc. i żydowskiej 6,6 proc.

Miast niewydziałonych na terenie powiatu znajduje się 5, zaś gmin wiejskich — 16.

Najważniejszą dziedziną w działalności Sejmiku Łódzkiego jest budowa i utrzymanie dróg. W ciągu

uwagi „Głosu Polskiego” na temat gospodarki w kasie chorych spowodowały, iż zarząd zwołał konferencję zainteresowanych osób celem zarządzenia „złu” i zlikwidowania omawianych przez nas niedomagań.

Konferencja ta odbyła się w sali rady miejskiej pod przewodnictwem prezesa zarządu Kałużyńskiego, który przy zagajeniu zwrócił uwagę na trudne położenie K. Ch. oraz stwierdził, iż w K. Ch. m. Łodzi panuje stała tendencja do zwyższenia ilości dni zasiłkowych z powodu niezdolności do pracy ubezpieczonych oraz stalego zwiększania się świadczeń.

Z kolei jako pierwszy referent wystąpił dyrektor Samborski, obrazując sytuację K. Ch. w związku z niepokojąco wysokimi wydatkami na lecnicstwo. Oto okazuje się, że w 1-szym kwartale 91 proc. wszystkich dochodów poszło na lecnicstwo, a zaledwie 9 proc. na całą administrację, kupno instrumentów i kapitał zapasowy. Stan ten można częściowo tylko wytłumaczyć epidemią grypy w styczniu i lutym r. b. Lecz i w kwartale wydatki na lecnicstwo przekroczyły prelimitowane sumy, należy więc zastanowić się nad zarządzeniem temu groźnemu zjawisku. O ile w 1-szym kwartale sytuację ratował jeszcze kapitał zapasowy, to jednak w dalszym ciągu wzrastające świadczenia mogą postawić instytucję wobec poważnych trudności.

Następnie zabrał głos wicedyrektor Szuster, który wskazał na to, iż w roku 1924 i 1925 wypadło przeciętnie na ubezpieczonego 5 dni za siłkowych, a obecnie aż 14 dni.

Albo więc lekarze stosują nieod-

powiednie metody leczenia, albo też przyznają zasiłki ubezpieczonym, istotnie nieuprawnionym.

Z kolei nac. lekarz dr. Tomaszewicz oświadczył, iż może zawsze zgóry powiedzieć kiedy będą większe zasiłki, a mianowicie: zawsze przed świętami, uroczystościami itp. co dowodzi, iż nie wypływają one ze względu na chorobowość, a ze względu na swoiście pojętą przez niektórych ubezpieczonych ekonomję życiową. Bardzo więc jest ważne, by lekarze uświadamiali ubezpieczonych (swoiście pojęty obojętnie przyp. red.), jak wielką krzywdę wyrządza się instytucji i prawdziwie chorym przez nadużywanie świadczeń oraz aby lekarze uznawali, że zasiłki należy przyznawać pod kątem interesu społecznego a nie interesu jednostki.

W ożywionej dyskusji zabierało głos 11-tu lekarzy, przyczem zarysowały się trzy poglądy: 1) by zostawić dotychczasową formę kontroli, z dodaniem kontroli obłożenia chorych przez urzędników i lotne komisje lekarskie; 2) że przekraczanie świadczeń jest zjawiskiem ogólnym, które tłumaczyć należy nadużyciem ustawy przez ubezpieczonych, uznających, iż z chwilą, gdy płać składki, mają prawo największego wykorzystania instytucji. Walkę z tem należy prowadzić, lecz lekarze tego czynić nie mogą i 3) że ustawa o K. Ch. w założeniu swem gwarantuje bardzo daleko idące świadczenia dla ubezpieczonych, a w wypadku epidemii instytucja nie jest w stanie podjąć ciężar świadczeniowy z normalnego budżetu.

Na zakończenie p. Kałużyński o-

swiadczył, że zarząd K. Ch., mając w ten sposób przedstawioną tendencję zwyżkową świadczeń wywołana jest tylko omawianymi przy czynami. Zarząd K. Ch. jest zdania że oprócz tych przyczyn, które nie wątpliwie mogą i mają wpływ na świadczenia K. Ch. decydującą rolę odgrywa fakt, że lekarze K. Ch. bardzo często nie przywiązują należytej wagi do drobnych oszczędności w swych decyzjach, które w sumie stanowią bardzo wysokie kwoty.

Wobec powyższego zarząd wysuwa dwie formy obrony: 1) daleko idąca kontrola administracyjna i lekarska, 2) zniesienie wszelkiej kontroli, jeśli chodzi o pracę lekarzy i uczynienie lekarzy odpowiedzialnymi za wysokość świadczeń, udzielanych członkom K. Ch. (I)

Wszystko, co w dyskusji poruszono, jest nierealne o tyle — twierdzi p. Kałużyński — że nie daje natychmiastowego rozwiązania omawianej bolączki. Zarząd K. Ch. ma przed sobą zupełnie konkretne zadanie, które trzeba rozwiązać i w tym celu zostało zebrane zwołane. Zebranie to, ze względu na tok dyskusji, nie znalazło dziś rady, o którą zarządowi chodziło i dlatego też odbędzie się jeszcze druga konferencja, celem skonsolidowania opinji.

„Głos Polski” miał zatem rację pisząc o „zlu”, które trapi Kasę Chorych. Jesteśmy zwolennikami zagwarantowania wszelkich ustawowych praw ubezpieczonym. Stwierdzamy jednak, iż obecni „władcy” Kasy Chorych nie dorosli widocznie do swych zadań, co wynika zresztą z ich sprawozdań i wyników konferencji.

### Mieszkańcy stali i niestali w świetle nowej ustawy o ewidencji ludności

Nowa ustawa o ewidencji ludności, mająca wejść w życie w dniu 1 stycznia r. b. zająć się ma się m. in. unormowaniem pojęcia o prawach i obowiązkach stałych mieszkańców.

Dotychczas pojęcie: „stały mieszkaniec” ma w praktyce dwa znaczenia. W sensie prawnym pojęcie to oznacza przynależność do gminy, w której dany obywatel zapisany jest do ksiąg ludności, co często stanowi przynależność tylko formalną ze względu na przynależność do ksiąg ludności, co często stanowi przynależność tylko formalną ze względu na przynależność do ksiąg ludności, co często stanowi przynależność tylko formalną ze względu na przynależność do ksiąg ludności.

Z chwilą wejścia w życie nowej ustawy, ludność zostanie podzielona na dwie kategorie: stałej i czasowej, a każda osoba jeśli udowodni, że w danej miejscowości zamieszkuje stale mimo zapisania do ksiąg ludności stałej w innej miejscowości, — zostanie uznana za stałego mieszkańca tej miejscowości.

Kwestja stwierdzenia obywatelstwa, która dziś jest związana z pojęciem stałego prawnego zamieszkiwania będzie normowana na podstawie rejestrów obywateli, które zostaną sporządzone przez starostwa.

### Przegląd urzędników i służby kolejowej

Specjalna komisja ministerjum komunikacji, która przystąpiła do ustalenia ilości personelu służby stacyjnej, podda rewizji dotychczasowy stan faktyczny personelu na poszczególnych stacjach. Personel urzędników i służby stacyjnej będzie ustalony stosownie do warunków pracy i wielkości stacji kolejowej.

Komisja kierować się będzie przy tem całokształtem prac i urządzeń technicznych na stacjach oraz ilością pociągów, przepuszczanych i przełączanych przez stację. Ważnym współczynnikiem pracy w służbie stacyjnej będzie ustalenie minimalnej i maksymalnej ilości pociągów na dobę, przechodzących przez dany odcinek kolejowy.

### Lotne komisje sanitarne dokonywują inspekcji powiatów

Już donosiliśmy, że naskutek wydanego rozporządzenia ministerstwa spraw wojskowych, urząd wojewódzki prowadzi co pewien czas inspekcje sanitarne poszczególnych powiatów.

Wobec tego, że ośrodkiem okręgu łódzkiego zainteresował się p. minister Składkowski, który niespodziewanie ma przeprowadzić lustrację sanitarną całego województwa łódzkiego, w dniu onegdajszym wyjechała na teren województwa specjalna komisja, która przeprowadza kontrolę sanitarną miast i wsi i wydając odnośne zarządzenia, mające na celu doprowadzenie do estetycznego wyglądu dróg, ulic, domów itp. (r).

### Kredyty inwestycyjne dla samorządów

Ministerstwo spraw wewnętrznych przeprowadziło ostatnio ankietę, celem ustalenia wysokości kredytów, niezbędnych samorządom dla dokończenia rozpoczętych inwestycji.

Podczas tej ankiety, jako minimum kredytów inwestycyjnych dla samorządów ustalono kwotę 40 milionów złotych, niezbędną już w bież. okresie budowlanym.

### Zniesienie ograniczeń przemiału

#### Zarządzenie władz centralnych

Dowiadujemy się, że oddział apro-wizacji przy urzędzie wojewódzkim na skutek zlecenia ministerstwa spraw wewnętrznych, w najbliższych dniach zniesie ograniczenie na przemiał mąki pszennej, które zostało wydane w swoim czasie.

Dowiadujemy się również, że w dalszym ciągu utrzymanie zostaje ograniczenie na przemiał mąki żytniej i w tej sprawie urząd wojewódzki wyda odnośne zarządzenie, ustalając specjalny typ mąki żytniej, w.

### PRAWDA O KASYNIE „EMPIRE”

W związku z nieprawdziwymi wiadomościami o Kasynie Urzędników „Empire” (Sienkiewicza 40) wyjaśniam co następuje:

Nieprawdą jest jakoby „Empire” była „podrzedną restauracją”, gdyż jest to Kasyno Urzędników, a więc lokal do którego godziny policyjne nie stosują się.

Nieprawdą jest jakoby w „Empire” odbywały się „orgie z uczniami”, gdyż Kasyno cieszy się najlepszą opinią w mieście i wielkimi powodzeniem licznych gości.

Co się tyczy administracyjnej kary aresztu za niezamykanie lokalu o godz. 11-ej, to sprawę właściwie rozstrzygnie sąd do którego się odwołałem.

(—) Aleksander Szymański  
Kierownik Kasyna Spółdzielni Pracowników Państw. i Komunal.

10-lecia zbudowano 25,2 klm. nowych dróg, co stanowi wraz z przejętymi w 1918 r. 1776 klm. 201,2 klm. Z tego znajduje się: dróg państwowych 50,3 klm., wojewódzkich 66,6 klm., powiatowych 84,3 klm. Dróg gminnych powiat posiadał w 1921 roku 1.014 klm., w czem 25,6 klm. odcinków zabrukowanych, lub szosowych. W ostatnim dziesięcioleciu pokryto twardą nawierzchnią 27,9 klm., co daje obecnie 53 klm. dróg gminnych bitych. Na drogi samorządowe Sejmik wydatkował:
W roku 1919 — 1.097.097 mk. 56 fen.
1920 — 5.048.980 mk. 95 fen.
1921 — 32.008.489 mk. 85 fen.
1922 — 90.677.194 mk. 82 fen.
1923 — 4.526.168.465 mk. — fen.
Razem . . . 4.654.993.226 mk. 16 fen.

W roku 1924 — 158.187 zł. 51 gr.
1925 — 324.577 zł. 17 gr.
1926 — 405.706 zł. 25 gr.
1927 — 577.495 zł. 25 gr.
1928 — 415.691 zł. 06 gr.
Razem . . . 1.679.656 zł. 01 gr.

co stanowi w poszczególnych latach około 50 proc. sum budżetowych Sejmiku. Przyczyna tak wysokich wydatków na drogi leży w tem, że jak zaznaczono terytorjum powiatu znajduje się w strefie przemysłowo-handlowej, co powoduje nadzwyczaj wzmoczony ruch kołowy na drogach. Zbyt wysokie wydatki na drogi, jakie zmuszony jest ponosić Sejmik Łódzki, odbijają się ujemnie na pozostałych dziedzinach życia samorządowego. Zarządźć temu skutecznie oraz pomóc samorządowi powiatowemu wyjść z tego anormalnego stanu może tylko samorząd wojewódzki, który przejąłby na siebie utrzymanie dróg wojewódzkich i odciałył tym sposobem ludność powiatu od tak ogromnych wydatków i pozwolił jej wydatniej finansować inne dziedziny pracy.

Drugą z kolei pod względem wydatków dziedziną, której Sejmik poświęca najwięcej uwagi, to sprawa rolniczo-hodowlana. Uznając zasadę, że w obecnych czasach, gdy coraz więcej wzrasta głód ziemi, gdy z powodu stalego przyrostu ludności coraz więcej się rozdrabniają nasze gospodarstwa, tylko intensywna i racjonalna uprawa ziemi oraz odpowiednio postawiona hodowla,

mogą ludności dostarczyć odpowiednie utrzymanie oraz tę ludność wyżywić, Sejmik Łódzki od kilku lat wytycza starania w kierunku okazania ludności rolniczej powiatu jaknajdoskonalszej pomocy w wymienionych wyżej dziedzinach.

Rozwijając działalność swą w kierunkach teoretycznym i praktycznym Sejmik utrzymuje na terenie 300-morgowym w Czarnocinie wzorową farmę rolniczą, która jest pokazowym warsztatem rolniczym dla powiatu, dostarczając jego mieszkańcom po przystępnej cenie wyprodukowane przez siebie jaknajp. szegatunki nasion zbóż w ilości rocznie: 600 q. żyta, 100 q. pszenicy, 200 q. owsa, 100 q. jęczmienia i 1200 — 1800 q. ziemniaków. Poza tem jest w możności dostarczenia rocznie około 16—18 tysięcy sztuk kilkuletnich drzewek owocowych handlowych z 20-morgowego obszaru założonych szkolek prócz drzew i krzewów parkowych. Równolegle ferma utrzymuje stacje kopolacyjne ogierów, prowadzi oborę nizinnego bydła czarnogranistego i trzody chlewnej rasy wielkiej, angielskiej białej w kierunku zarodowym oraz produkuje prosięta pół krwi w celu dostarczenia ludności wiejskiej ma-

terjału dla dalszej hodowli użytkowej. Gospodarstwo fermowe samorząd prowadzi na zasadzie samowystarczalności, zaś dozór nad działalnością gospodarczą fermy sprawuje specjalny Zarząd.

Oprócz fermy rolniczej utrzymuje Sejmik również w Czarnocinie tu dową szkołę rolniczą, która istnieje już piąty rok. Szkoła posiada własne gospodarstwo na obszarze 60 morgów. Kurs szkoły trwa 11 miesięcy i korzystają z niego przeważnie synowie drobnych rolników gdyż zadaniem szkoły jest właśnie przygotować praktycznie do pracy na małym warsztacie rolnym. Opłata za utrzymanie w internacie jest minimalna, wynosi bowiem od mieszkańców powiatu łódzkiego tylko 10 zł. miesięcznie. Frekwencja szkoły jest znaczną, w ciągu 5 lat funkcjonowania, t. j. do 1 stycznia 1929 r. wypuściła szkoła 324 absolwentów, a w tej liczbie 120 z powiatu łódzkiego, przyczem wydatki na prowadzenie szkoły wynosiły od 50 do 60 tysięcy złotych rocznie. Istnieje przy Wydziale Powiatowym oddział rolniczo-weterynaryjny z referentem rolnym oraz lekarzem weterynaryjnym na czele. Prócz tego tu-tejszy samorząd wypłaca miejsco-



## Rocznik 1908

## Kto ma się stawić jutro do poboru

W dniu jutrzejszym, jako kolejnym dniem powszechnego poboru, winni stawić się:

Przed komisją poborową Nr. 1 przy ul. Pomorskiej 18 mężczyźni rocznika 1908, zamieszkałi w obrębie 5-go komisariatu policji o nazwiskach na litery A, C, D, E.

Przed komisją poborową Nr. 2 przy ul. Ogrodowej Nr. 34 — winni stawić się mężczyźni rocznika 1908, zamieszkałi w obrębie 7-go komisariatu policji o nazwiskach na litery: H, I, J, L, Ł.

Przed komisją poborową Nr. 3 przy ul. Zakątnej Nr. 82 winni stawić się mężczyźni rocznika 1907 kat. B. (czasowo niezdolni), zamieszkałi na terenie 14-go komisariatu policji, o nazwiskach na litery: od A do M włącznie.

Do przeglądu należy stawić się w stanie trzeźwym, wymytym i posiadać dokumenty osobiste.

## USTAWA WOJSKOWA

zawiera przepisy dla poborowych i rezerwistów wraz z podaniami o zmianie orzeczenia, jedynego żywiciela rodziny, ucznia szkolnego i t. d.

Cena zł. 1 gr. 20.

Wydawnictwo Księgarni „CZYTAJ”  
Łódź, Narutowicza (Dzielną) 2  
Do nabycia w księgarniach.

## Rejestracja cudzoziemców

W dniu wczorajszym zakończyła się rejestracja cudzoziemców na terenie Łodzi i województwa łódzkiego.

Wszyscy cudzoziemcy, którzy z usprawiedliwionych przyczyn nie mogli się zarejestrować w terminie ostatecznym od 15 do 30 czerwca, gdyż po tym okresie rejestracja nie będzie się już odbywała, a opieszali narażają się na przykre konsekwencje.

(b)

## Dyżury aptek

Dzisiaj w nocy dyżurują apteki: F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27), W. Danieleckiego (Piotrkowska Nr. 127), P. Ilmickiego i Cymera (Wólczańska 37), J. Hartmana (Młynarska 1), J. Kahana (Aleksandrowska Nr. 80). (b).

Przy bólach lub zawrotach głowy, szumie w uszach, bezsenności, złym samopoczuciu, pobudzeniu należy natychmiast zastosować wypróbowany przy tych dolegliwościach środek — wodę gorzką Franciszka-Józefa. Sprawozdania naczelnych lekarzy zakładów leczniczych dla chorób żołądka i kiszek stwierdzają nadzwyczajną skuteczność naturalnej wody Franciszka-Józefa, jako środka przeczyszczającego. Żądać w aptekach i droger.

wym organizacjom rolniczym subwencje na utrzymanie 5 instruktorów rolnictwa, hodowli i ogrodnictwa.

Pracami działu rolniczo-weterynaryjnego kieruje specjalna komisja rolno, złożona z 7 osób, z czego 5 delegatów Sejmiku oraz 2 przedstawicieli organizacji rolniczych. Regularnie od 77 lat zalesia się znacznie tereny nieużytków. W tym celu są prowadzone stałe szkółki drzew leśnych, zwłaszcza sosny, akacji i brzozy na obszarze 120 arów na potrzeby zalesienia oraz ustalenia nieużytków łąkowych, występujących w powiecie na powierzchni 4075 mórg z których samorząd powiatowy zalesił w drodze szarwarkowej do 1929 roku poważną przestrzeń, sięgającą z górą 2100 mórg, przyznając subwencje na ten cel z własnych środków, prócz otrzymywanych na zalesienie subwencji państwowych. Prowadzone są również plantacje wikliny, zajmujące powierzchnię 2,5 mg, które w roku 1929 mają być doprowadzone do obszaru 5,5 mg. Są przeznaczane w budżecie specjalne fundusze na premjowanie hodowli i organizację gospodarstw. Sejmik utrzymuje w

## Zuchwały napad bandycki w Łodzi

## Uzbrojeni zbóje obrabowali przechodnia -- Energetyczny pościg policji

Wczoraj na szosie Pabjanickiej rozległy się przeraźliwe krzyki:

— Policja! Bandyci! Morduj!

To wołał jakiś młody mężczyzna, napadnięty przez dwóch osobników, uzbrojonych w grube pałki i łomy żelazne. Bronił się rozpaczliwie, lecz szybko uległ w nierównej walce i padł nieprzytomny na ziemię pod silnymi ciosami. W tej chwili właśnie na miejsce krwawej walki nadbiegli przechodnie. Napastnicy na ich widok rzucili się do ucieczki i skryli się w ciemno-

ściach nocnych. Nie zdołano ich przyłapać. Przechodnie, nie tracąc daremnie czasu, zaalarmowali policję i pogotowie.

Rannym okazał się p. Edward Mikołajewski, zamieszkały przy ulicy Kąlskiej 19. Otrzymał on kilka ciosów w głowę żelaznymi tomami. Stan jego jest bardzo groźny.

Wdrożone dochodzenie ustaliło, iż p. Mikołajewski padł ofiarą napadu rabunkowego. Gdy powracał samotnie do domu Szosą Pabjanicką, napadli nań dwaj bandyci, którzy bez

żadnych wstępów zażądali od niego wydania pieniędzy, grożąc śmiercią w razie oporu. P. Mikołajewski, nie chcąc się poddać zbójom, stoczył z nimi walkę, wzywając jednocześnie pomocy.

Rabusie szybko uporali się ze swą ofiarą, poddali ją osobistej rewizji i gdy nie znaleźli przy niej ani grosza, zrabowali pałto i kapelusz.

Policja, ścigając opryszków, dziś rano aresztowała kilka osób, które skonfrontuje z rannym Mikołajewskim.

## Stan bezrobocia

## w okręgu łódzkim

Na terenie państwowego urzędu pośrednictwa pracy w Łodzi (miasto Łódź i powiaty łódzki, łaski, sieradzki, łęczycki i brzeziński w dniu 25 maja 1929 r. było w ewidencji zarejestrowanych bezrobotnych 24.364, w tem w samej Łodzi 16.013, w Pabjanicach 1.910, w Zgierzu 2.860, w Zdunskiej - Woli 1.395, w Tomaszowie-Maz. 1.762, w Konstantynowie 117, w Aleksandrowie 119, w Rudzie-Pabjan. 188.

Tenże urząd poszukuje kandydatów z dobrymi świadectwami i referencjami do obsadzenia następujących posad:

Na miejscu: w oddziale dla służby domowej: 5 służących. Na wyjazd w kraju: W oddziale dla robotników i rzemieślników: 2 pończoszarki do maszyn motorowych (Links-Linka), 1-go maszynistę do motoru parowego, 10-ciu obrabiaczy, 10-ciu banikarzy, 1-go kucharza z długoletnią praktyką.

W oddziale dla pracowników umysłowych: 1-go lekarza weterynaryjnego, 2-ch techników drogowych, obeznanych dokładnie z konserwacją dróg i mostów, 3-ch wykwalifikowanych subiektów handlowych z dziedziny rolniczo-spożywczej, 1-go majstra, obznajmionego z obsługą maszyn specjalnych do czyszczenia wełny alzacznego wyrobu z dłuższą praktyką. Na wyjazd do Francji: 16 rodzin, obejmujących: 16 przedsiębiorców bawełny przy sal faktorach, 16 przączniczek przy wrzecionach do bawełny, 10 tkaczek na jedwab, 20 rodzin, obejmujących przynajmniej: 60 tkaczy i tkaczek na krosnach mechanicznych przy tkactwie bawełnianem.

## Nowa ustawa o studjach

## na wydziałach lekarskich wyższych uczelni w Polsce

Zwiększenie grup egzaminów końcowych przedłuża studia na medycynie do lat sześciu

Wobec zbliżającego się terminu egzaminów na wyższych uczelniach aktualna się staje sprawa nowej ustawy o studjach na wydziale lekarskim, wprowadzającej cały szereg rygorów i obustrzeń.

Rozporządzenie z dn. 16. III. 1928 r. zostało zastosowane nie tylko do studentów nowo-wstępujących ale i do tych słuchaczy medycyny, którzy już część studiów odbyli według ustawy dawnej.

Wprowadzenie nowego systemu dla każdego kursu w innym okresie studiów, wywołało cały szereg trudności i nieprzewidywanych komplikacji w planach słuchaczy, którzy przygotowani byli do innych warunków studiów, opierając się na przepisach obowiązujących w chwili wstąpienia na uniwersytet.

Nowe rozporządzenie wprowadza szereg zasadniczych zmian zwłaszcza w systemie zdawania egzaminów, zmian bynajmniej na obojętne dla ogółu młodzieży medycznej.

I tak np. egzaminy po II roku (egzaminów jest 5 bardzo poważnych z b. obszernych przedmiotów, które dawniej można było zdawać w dwóch grupach przed i po wakacjach, obecnie zdać trzeba w ciągu jednego miesiąca przed wakacjami.

Dalej większość pozostałych egzaminów, które dawniej zdawać można było przed absolutorjum przesunięto obecnie do końcowych grup egzaminów dyplomowych.

W ten sposób zwiększenie grupy egzaminów końcowych przedłuża i tak już z natury swej długie, bo co najmniej 6-cio letnie studia

lekarskie, podczas gdy na innych wydziałach studia trwają przeciętnie 4 lata.

Zarzuty powyższe dotyczące nowej ustawy o studjach medycznych nie są wysuwane jedynie przez młodzież medyczną ale i przez niektóre rady wydziałów lekarskich. Np. rada wydziału lekarskiego uniwersytetu Jana Kazimierza udzieliła swego poparcia, postulatowi młodzieży medycznej uchwalionym na wiecu we Lwowie w r. ub.

Również rada wydziału uniwersytetu poznańskiego odniosła się przychylnie do projektu poprawek opracowanego przez studentów medycyny do nowej ustawy o studjach.

Ponowne rozpatrzenie tej sprawy przez min. W. R. i O. P. wydaje się rzeczą wskazaną.

różnych punktach powiatu stacje kopalnicze ogierów, buhai i knurów i prowadzi poletka doświadczalne na terenie powiatu. Organizuje się spółki wodne, mające na celu meliorację pól. W celu dostarczenia do spożycia mieszkańcom zdrowego mięsa, utrzymuje Sejmik 7 rewirów oglądaczy mięsa, którzy badają mięso przy uboju. Poza tym czynne są w powiecie cztery przychodnie weterynaryjne, po jednym dniu każdego tygodnia. Wszelkie porady i drobne zabiegi lecznicze udzielane są zupełnie bezpłatnie. Również do zakresu obowiązków oddziału weterynaryjnego należy nadzór nad rzeźniami, znajdującymi się na terenie powiatu. Od r. 1926 przeprowadza się szczepienia trzody w okresie wiosennym całkowicie bezpłatnie.

Z powodów, wyliczonych na wstępie, działalność Sejmiku w dziedzinie zdrowotności i higieny ogólnej ogranicza się przeważnie na teren gmin wiejskich. W Aleksandrowie Sejmik utrzymuje szpital powiatowy na 30 łóżek oraz trzy zakłady dezynfekcyjno-kapielowe w Konstantynowie, Aleksandrowie i Rzgowie. Dozór nad zakładami dezynfekcyj-

no-kapielowymi jak również stanem sanitarnym powiatu sprawuje czterech nadzorców sanitarnych, którzy przy współudziale policji i członków gminnych komisji sanitarnych przeprowadzają specjalne kontrole osiedli przedsiębiorstw handlowych, artykułów spożywczych i t. p., jak również do zakresu ich obowiązków należy dokonywanie szczepień przeciwko chorobom zakaźnym. Poza tym Sejmik subwencjonuje 15 akuserek gminnych, które za otrzymywane zasiłki obowiązane są do udzielenia pacjentkom gmin wiejskich pomocy akuszerskiej na specjalnych warunkach ulgowych, a w razie stwierdzenia przez gminę ubóstwa — bezpłatnie. W szkołach powszechnych została zorganizowana opieka lekarska z 6-ciu lekarzy, z których każdy ma pod swoim nadzorem pewną ilość szkół i jest obowiązany przynajmniej 2 razy w ciągu roku wzywać każdą szkołę oraz w razie potrzeby leczyć dzieci. Honorarium lekarze otrzymują za każdorazowy wyjazd do szkoły oraz udzieloną pomoc lekarską dziecku. Ostatnio zakres działania lekarzy szkolnych został rozszerzony na całą ludność

gmin wiejskich powiatu. Pod kierunkiem i przy pomocy finansowej Sejmiku wybudowano 5 szkół powszechnych.

Instytucje, noszące charakter opieki społecznej (ochronki, sierocińce, inwalidzi i t. p.) otrzymały do roku 1923 10.285.000 mkp. W okresie od 1924 do 1928 roku wydatkował Sejmik na ten cel 38.682,83 zł.

Na instytucje oświatowo-kulturalne (szkolnictwo, powszechne, oświata pozaszkolna, towarzystwa, prowadzące prace czysto oświatowe) Sejmik wydał do r. 1923 włącznie w formie zasiłków pieniężnych 126.825.000 mkp. Od roku zaś 1924 do ostatnich dni subsydia na te same cele wraz z wydatkami na bezpośrednią akcję samego Sejmiku wyniosły łącznie 96.059 zł. 96 gr. Subsydja dla instytucji społeczno-kulturalnych (straże ogniowe, koła młodzieży wiejskiej, towarzystwa i związki b. wojskowych, walczących o niepodległość i t. p.) wyniosły do r. 1923 mkp. 82.527.300, od roku zaś 1924 do dziś dnia wydano na te same cele zł. 51.821.96 gr.

Niezależnie od akcji zasiłkowej w

## RADJO.

## PROGRAM WARSZAWSKI NIEDZIELA

11.00—14.00 — Transmisja z Poznania Nabożeństwa, oraz uroczystości Walnego Zjazdu rolników.

14.00 — „Pogadanka dla gospodyń wiejskich”.

14.20 — Odczyt: „Jak przechowywać obornik?”

14.40 — „Rozmowa o jedwabnictwie”.

15.15 — Transmisja uroczystej akademii „Dnia Matki” z Filharmonji Warsz.

17.30 — Odczyt o Powszechnej Wystawie Krajowej.

17.55 — „Przechadzki artystyczne po Warszawie”.

18.20 — Audycja ludowa literacko-muzyczna.

19.20 — Odczyt „O ląkach, porcelanach i bronzach japońskich.”

19.56—20 — Sygnał czasu z warszawskiego obserwatorium astronomicznego.

20.00 Słuchawisko wesołe.

Transmisja z Krakowa.

20.10 — Koncert wieczorny. Wyk.: Zespół smyczkowy, Julian Hoffman (tenor), Andrzej Kalinowski (klarnet) i p. Ignacy Rosenbaum (akomp.).

21.00 — Kwadrans literacki. P. T. Bocheński odczyta nowelę L. Choromańskiego p. t. „Zmierch Stanisława Augusta.

21.15 — Dalszy ciąg koncertu.

23.00 — 24.00 — Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza”.

## Kurs dla księgowych

## urzędu Związek Zawodowy Handlowców

W dniu 27-go b. m. związek zawodowy pracowników handlowych i biurowych m. Łodzi, Al. Kościuszki Nr. 21, urządza jednomiesięczny kurs wyższej buchalterji i ekonomiki prywatnej dla księgowych, zajmujących samodzielnie stanowiska.

Powstający kurs należy przywitać z uznaniem. (—).

## SZKOŁA WŁOKIENNICZA W ŁODZI.

Dzięki poparciu p. Jakóba Leszczyńskiego, przedstawiciela fabryki maszyn dziewiarskich „Chemnitzer Strickmaschinen - Fabrik A.-G.” w Chemnitz (Saksonja), fabryka ta ofiarowała państwowej szkole włókienniczej w Łodzi 1 dziewiarce okrągłą wartość 3.000 marek niemieckich.

Rodziców dzieci prawosławnych, uczęszczających lub mających uczęszczać do szkół powszechnych miasta Łodzi, prosimy podać swoje adresy do Rady Opiekuńczej Parafji prawosławnej, Piromowicza 1, codziennie od 4 do 7 po południu.

dziedzinie kulturalno - oświatowej. Sejmik Łódzki rozpoczął systematyczną pracę tworzenia na terenach wsi i miasteczek kursów dokształcających dla dorosłych i organizując aktualne odczyty. Z początkiem roku budżetowego 1928/29 został powołany do życia przy Sejmiku specjalny referent kulturalno-oświatowy celem skoordynowania dotychczasowych wysiłków na polu oświaty i intensywniejszego poprowadzenia pracy w tym kierunku.

Specjalny kierownik oddziału melioracyjno-budowlanego ma obowiązek propagowania racjonalnej rozbudowy wsi i miast niewydziałonych, udzielania pomocy technicznej samorządom gminnym przy budowie gmachów publicznych, ułatwiania spraw technicznych z zakresu budownictwa i melioracji oraz prowadzenia pracy oświatowej w gminie z dziedziny techniki budowlanej.

Sejmik utrzymuje instruktora pożarnictwa i całkowicie finansuje kursy i zjazdy ćwiczebne straży pożarnych. W.



## SPECIALNY NIEDZIELNY DODATEK SPOŁECZNO-LITERACKI

# Emil Jannings mistrz srebrnego ekranu

### rozpoczął karierę swego życia... szorowaniem pokładu okrętowego

Gdy Emil Jannings przesiedlił się do Ameryki, cała prasa amerykańska szeroko rozpisywała się o nim, chcąc dowiedzieć, że wielki „mistrz” jest Amerykaninem. Urodził się bowiem w mieście Brooklyn, niedaleko New Yorku, a rodzice jego przyjęli obywatelstwo amerykańskie.

Mistrz uirzał po raz pierwszy światło dzienne 26 lipca 1886 r.

Ojciec jego posiadał małą fabrykę blachy i naczyń kuchennych. Starszy brat Emila, Werner, poświęcił się handlowi i jest obecnie niezwykle bogatym i poważnym kupcem w Szanghaju. Gdy Emil miał zaledwie rok, matka jego przebywała niebezpieczną chorobą. Ojciec zwinął więc interes, sprzedał fabrykę i ze względów klimatycznych udał się wraz z całą rodziną do Szwajcarii. W roku 1887 znalazł się więc mały Emil w Zurychu, gdzie spędził również swoje dzieciństwo. Gdy stan zdrowia matki polepszył się znacznie przenieśli się wszyscy do Gorlic. Tu wstąpił Emil do gimnazjum. Lecz wteń już czuł nieprzeparty pociąg do teatru i z wielką przyjemnością oglądał sztuki, starając się aktorów naśladować.

Przyciągał go również ocean, który już był przebył i dla tego mury szkolne stały mu się zbyt ciasne. Mając 14 lat, spakował pewnej nocy swoje rzeczy do kufra i niespodziewanie zbiegł z domu. Na duchowy pokarm zabrał z sobą sześć tomów niemieckich klasyków, a nie mając szeląga w kieszeni zmuszony był późniejszy mistrz dreptać pieszo. Doszedł do Hamburga. Tu czynił usilne starania w kierunku otrzymania jakiegokolwiek bądź zajęcia w teatrze, lecz kapryśny i nie ubiegający los zrzucił, iż młodzieniec został... chłopcem kuchennym na okręcie. Praca była ciężka i żmudna. Musiał Emil szorować i czyścić kabiny, sprzątać i... harować. Nadmiar złego znosił drwiny marynarzy, którzy zrozumieli nie mogli poco „chłopiec” po skończonej pracy zabiera się do studiowania klasycznych ról scenicznych. Ostatecznie, dość brutalni marynarze wyrwali Emilowi książki i je

zniszczyli. Ronił biedak, gorzkie łzy rozpaczal. Gdy okręt dobił, pewnego dnia do jakiejś angielskiej wysepki, spakował „chłopiec” swe manatki i wykradł się z okrętu.

Językiem angielskim nie władał i dlatego o posadzie nie mogło być mowy. Dopiął jedynie tego, że poznawszy znakomitego mówcę angielskiego, Alberta Ballina, dostał się

przy jego pomocy gratis i franco z powrotem do Gorlic. Pierwsza jego eskapada przyniosła mu bardzo mało sławy. Teraz ojciec jego postanowił oddać młodego podróżnika do szkoły zawodowej. Miał on zostać inżynierem maszyn.

Lecz, czemuż jest wola ojca, gdy syn chodzi wytkniętym przez się torem?

Emil poznał woźnego teatru miejskiego i wieczory spędzał za kulisami.

Pewnego dnia gdy przez miasto przejeżdżała jakaś trupa aktorska, niedoszły inżynier nagle zniknął. Ojciec jego sądził, że syn i tym razem powróci, lecz grubo się mylił. Wprawdzie Emil musiał gotować dla trupy i praca ta nie była dla

zbyt miła, ale cóż to wszystko obchodziło młodego entuzjastę? Był w środowisku aktorów, a to mu wystarczało.

Starł się ciągle o posadę w stałym teatrze, lecz bezskutecznie. Dopiero w Gardelegen marzenia zostały urzeczywistnione. Miał on po raz pierwszy wystąpić przed publicznością... I tym engagementem w Gardelegen rozpoczyna się kariera młodego nowicjusza. Emil pisał się po szczeblach kariery z niebywałą szybkością i nadzwyczajnym powodzeniem. W owym czasie poznał ludzi, z którymi miał później razem pracować a mianowicie Ernesta Lubitscha i Lothara Mendesa. Ukończywszy 20 lat polecił Jannings do Brauen, stąd do Lipska, a później do Moguncji. Tu zwrócił na niego baczna uwagę książe von Hessen, wuj ówczesnego cesarza, któremu gra Janningsa tak się podobała, iż zabrał go z sobą do teatru nadwornego w Darmstadt. Stąd pozyskał go dla swych teatrów Max Reinhard.

Mając 25 lat znalazł się w Berlinie, gdzie spotkał się z Ernestem Lubitschem, z Veidtem, Pauliem Wegenerem i Lucie Hoeflich. Był to czas wielkich premier hauptmannowskich w niemieckich teatrach.

W roku 1915 zwrócił uwagę Lubitscha film, I w tym oto roku za namową Lubitscha rozpoczął Jannings intensywną pracę dla dziesiątej muzy. Z pierwszych lat pracy na tej niwie można napisać „komedię”. Dość — jeśli powiemy, że w pierwszym swym filmie Jannings grał rolę akrobata. Lecz już w następnych filmach odwarzał rolę poważniejszą. Wyliczyć filmy z Janningsem nie warto, wszak wszyscy mają jeszcze w pamięci niezapomniane jego kreacje.

W 1922 r. rozwiódł się Jannings z Lucją Hoeflich i poślubił Gusste Holl. Po ostatnich swych sukcesach przeniósł się do Ameryki. Lecz nie na zawsze! Gdy bowiem dźwiękowy film przyjął się i spularyzuje bardziej, niezawodnie wróci genialny aktor do Europy, aby nam z „mówiącego ekranu” również czegoś użyzyć.

Spolszczył Hessi

## Gwiazda filmowa jest niczem...

### bez mistrza charakteryzacji

Człowiekiem, który dzierży w swem ręku losy każdej gwiazdy filmowej, jest Jim Collins, mistrz charakteryzacji firmy Paramount, czarodziej, potentat, który malutkim, ledwie dostrzegalnym ruchem może zniszczyć albo też urzeczywistnić marzenia całego życia.

Collins „urzęduje” na górnym piętrze wytwórni w Hollywood, i, jak wielu ludzi jego pokroju, ma usposobienie nieco filozoficzne. Zawsze zresztą jest czemś zajęty, twierdzi bowiem, że w ostatnim roku sztuka charakteryzacji zrobiła tak wielkie postępy, że musi ciągle robić nowe próby, by móc iść z duchem czasu.

Właśnie wielki mistrz charakteryzacji nakłada szminki na twarz młodej dziewczyny, która po długich latach statystowania w małych rolach, została wreszcie „odkryta” i ma zagrać partję bardziej odpowiedzialną. I oto przed ważną chwilą próbnego występu przed wszechmogącym dyrektorem Collins musi z niej uczynić doskonałość z punktu widzenia fotogenicznego.

Większość artystów, idąc do Collinsa, to tylko kłębki rozegranych nerwów. Wiedzą oni bowiem, że od tej generalnej próby wszystko zależy, że nieodpowiednia charakteryzacja może zniechęcić wszystkie ich nadzieje. A oto człowiek, który ma decydować o ich losie, jest im zupełnie

obcy i musi dopiero zdobyć sobie ich zaufanie. Cóż dziwnego, że człowiek ten musi być wielkim znawcą duszy ludzkiej i filozofem.

Przedmiot swych starań podaje on przedewszystkiem skrupulatnemu badaniu z najbliższej odległości, po starannem usunięciu wszelkiego pudru i szminki. A potem zaczyna się robota. Tu jakaś linja, pozornie zupełnie niepotrzebna, tu trochę różu, a przytem Collins opowiada, gdyż jest wogóle rozmowny i uprzejmy.

— Nie uwierzą państwo, jak srogim detektywem jest kamera fotograficzna. Jedną z najślawniejszych naszych gwiazd ma prawie oko trochę mniejsze od lewego. Nie widać tego napozór wcale, ale kamera chwytła w lot drobny ten defekt, jak zresztą chwytła i inne, np. niesymetryczne usta albo brwi. Charakteryzator musi na to zwrócić uwagę i drobny błąd usunąć zapomocą szminki. Największą rolę oczywiście odgrywa nos, oczy i usta. Wszystko inne to głupstwo.

— Także oświetlenie musi być uwzględnione, gdyż uległo ono w ostatnich latach zasadniczym zmianom. Zarówki zajęły miejsce lamp łukowych, szminki obecnie używane muszą więc być ciemniejsze. Panchromatyczny film znowu wymaga stosowania farby

brązowej zamiast czerwonej, która w filmie tym wychodzi czarno.

— Tu jednak nie koniec zmartwień — mówi dalej Collins. — Używane obecnie szminki tłuszczone są bardzo nieprzyjemne i trzeba się do nich przyzwyczaić. Każdy nowicjusz, świeżo upięszony, reaguje na nie w ten sposób, że drapie twarz paznokciami powodując rysy, które na filmie wystąpiłyby w postaci głębokich ran. Cała robota więc musi być wykonana na nowo.

— Czasami zdarza się charakteryzować zwierzęta, a raz miałem założyć szminkę na szczura, ale ukąsił mnie w palec i zaniechałem zamiaru. Naogół jednak jesteśmy przyzwyczajeni do najdziwniejszych rzeczy. I tak otrzymałem niedawno polecenie oczyścić zęby jednemu z lwów. Zdziwiłem się, gdyż nigdy dotychczas takich zabiegów nie wykonałem, kile dla nas, ludzi filmu, nie ma nic niemożliwego. Udałem się więc do klatki króla pustyni i prawie już wszedłem, gdy ze śmiechem poinformowano mnie, że był to tylko żart. Cóż, nie mogę powiedzieć, że się zmartwiłem, gdyż mieć do czynienia ze zwierzętami, jest zawsze bardzo kłopotliwe, nawet jeżeli chodzi tylko o kanarka. Co do ludzi jednak, zapewniam, że mogę każdego poprawić o 50 proc., naturalnie pod względem wyglądu.

## Notatki filmowe

Utalentowana i sławna nasza rodaczka, Irma Green, przebywająca ostatnio w Niemczech, zapowiada wkrótce swój przyjazd do Warszawy.

Zdolny reżyser Striszewski nakręca obecnie film „Manolesco” z Mozuchinem w roli głównej.

Helena Makowska, znana jako stała partnerka „potężnego Maciestesa”, zrezygnowała zupełnie z dalszej kariery filmowej.

Marja Małicka odworzy jedną z głównych ról w filmie, zwalczającym handel żywym towarem.

W tym roku wyświetlano zagranicą trzy filmy polskie, a mianowicie „Huragan”, „Szaleńców” i „Mogile Nieznanego Żołnierza”.

Zorganizowana niedawno grupa Zjednoczonych Artystów Filmowych („Zaf”) przystępuje do produkcji ze spółką akcyjną „Lux”. Nowa wytwórnia nosić będzie nazwę „Zaf-Lux-Film” i wykona w rb. najmniej dwa filmy.

Dawny „brzdąc” Jackie Coogan jest już dorosłym i przystojnym młodzieńcem. Przesiaduje obecnie na Riwierze flirtując z młodą milionerką, p-ną Jonesco.

## Niebezpieczeństwo gry filmowej

Na jakie niebezpieczeństwa narażeni są częstokroć artyści filmowi, dowodem wyświetlany niedawno w Anglii film „Latający Szkot”, którego aktor, Raymond Millard, omal nie przepaść życiem. Przedstawiał on bohatera, leżącego na stopniach pędzącego z całą żywością pociągu, w stanie nieprzytomnym. Na szczęście przytwierdzono go w sposób niewidzialny sznurami, tak że wyszedł z oparów cało, tylko dobrze przetrzęsiony i z szaloną migreną.

W tym samym filmie bohaterka, Paulina Johnson wychodzi przez okno przedziału pociągu pędzącego z chyżością 60 mil. na godzinę.

Inny artysta filmowy, Monty Banks jest doskonałym akrobatą i spada z wysokich, stromych schodów w sposób, który każdego innego przyprawiłby o pojęcie kości. Ostatnio, grając w Szwajcarii, wykonywał on ewolucje akrobatyczne na masce samochodu, zawieszono go nad przepaścią

o głębokości jakich 3.000 stóp z taką brawurą, że operator filmowy zemdlął z wrażenia. A jednak wszystkie te niebezpieczeństwa, to tylko cząstka codziennych zajęć tych ludzi, którzy ciągle niemal narażają swe życie.

Poza prawdziwymi niebezpieczeństwami, czyhają na aktora filmowego drobniejsze, nie mniej jednak przykre wypadki. Jaskrawe światło psuje wzrok i powoduje chwilową ślepotę sceny, walki nie tak niewinne, jak by się to mogło wydawać. Wprawdzie ostrza sztyletów i pałaszy są zawsze zabezpieczone, a strzela się ślepymi nabojami, mimo to jednak zdarzają się wypadki poranienia. Skutkiem zapasów albo walk na pięści są też zazwyczaj podbite oczy i krwawiące nosy.

Rzecz prosta, że aktorzy filmowi są wszyscy zbiorowo ubezpieczeni na życie, nieliczni jednak tylko posiadają ubezpieczenia indywidualne.

Pozatem przedsiębiorstwa zabezpieczają się w kontraktach przeciw temu, by poza imprezą filmową aktorzy narażeni byli na wypadki. Panna Annetta Benson n. p. ma zastrzeżone w kontrakcie, że przez cały czas wyświetlania filmu nie wolno jej prowadzić samochodu. Lya de Putti może podróżować samolotem tylko między jednym filmem a drugim. Reginald Denny, któremu w kontrakcie zabroniono pobierania lekcji awiatyki, kazał sobie z tego tytułu znaczenie podnieść gaże

Zycie aktorów filmowych, jak z tego widać, nie z samych składających się przyjemności i pełne jest ciężkich, nieraz bardzo przykrych i niesłychanie krępujących swobodę ruchów zobowiązań.

Trzeba przyznać jednak, że niewola ta jest złota, gdyż gaże lepszych sił aktorskich dochodzą do wysokości o jakiej nawet marzyć nie może żaden inny pracownik umysłowy.

## Aforyzmy

GOETHE:

Najmniejszy włos rzuca swój cień.

Ludzie są jak garnki pływające, które wzajem uderzają o siebie.

Nowi poeci zbyt wiele wody wlewają do atramentu.

TAGORE:

Zycie jest darem, na który zasługujemy sobie tem, że je musimy oddać.

Ludzie są źli, człowiek jest dobry.

Zyjemy dopóty, dopóki kochamy. Miłość jest pełnią życia.

WEININGER:

Kobieta zyskuje byt i znaczenie tylko przez to, że mężczyzna staje się seksualnym.

Kobieta jest tylko seksualna, mężczyzna jest też seksualny.



W. J. Heirich

# Odpowiedź kobiety

„Ukochany!  
Tysiączne dzięki za różę! Byłam szczęśliwa, otrzymując je, a bardziej jeszcze uradował mnie Twój list: „Nie straciłem nadziei i czekam!” Tak, przyjdę, przyjdę dziś wieczorem do Ciebie. Wszystko, co powiedziałam wczoraj, było nonsensem. Każde zdanie, każde słowo powiedziane boli mnie wprost fizycznie. Nie, ja nie kocham mego męża, kocham tylko Ciebie i tęsknię tylko za Tobą! Czyż nie mam prawa do miłości, jak każda kobieta? Mój mąż kocha tylko siebie i swoje interesy; jest mi zupełnie obcy, traktuje mnie jako jeden z rekwizytów swego domu. Czuję się wewnętrznie wolną i pragnę do Ciebie należeć.

Przed tuzem tygodniami, gdy Cię poznałam na polo-meczu, — nosiłeś niebieski krawat w groszki do popielatego garnituru, — wiedziałam, że staniesz się mem przeznaczeniem. I dlatego, wyłączenie dla Ciebie, zrobiłam sobie na ostatnią premję czarną suknię koronkową... Podobają Ci się, prawda? A więc dziś ją włożę — do Ciebie.

„Było to bezczelnie — słodko zaprosić mnie tak z miejsca do siebie, podczas gdy mój mąż opowiadał, że ma ważne posiedzenie w ministerjum. Wiedziałam jednak, że zaprosiny Twoje nastąpić muszą i że nastąpią, gdy tylko będziemy sami. Zresztą gorąco ich sobie życzyłam, zauważyłeś, prawda? Mimo to wszystko odmówiłam Ci, a Tyś zrobił tak smutne oczy, że chętnie padłabym Ci na szyję i powiedziała, że to nieprawda... Zamiast tego prosiłam, a nawet żądałam surowo więcej do mnie nie dzwonić, ani przychodzić. Gdybyś wiedział, jak straszna potem noc spędziłam, jak walczyłam z sobą, aż zrozumiałam, że należę do Ciebie i że muszę zostać Twoją kochanką. Mężczyzna nigdy nie rozumie, jak bardzo garnie się kobieta do subtelnej miłości i jak przykro jest żyć obok człowieka, który usunął z życia wszystko, co piękne. Myślisz tak, jak ja. Wierzę, że będziemy szczęśliwi z sobą i liczę godziny aż przyjdę do Ciebie.

Twoja...\*

## Bronisław Huberman i radiostacja moskiewska

„Jestem obywatelem polskim i nie obchodzą mnie wasze przepisy“...

Do Moskwy przyjechał na gościnie występować światowej sławy skrzypak, polak Huberman. Miał on dać koncert w operze moskiewskiej. Nie pytając Hubermana o zezwolenie, radiostacja moskiewska zamieściła w swym programie transmisję jego koncertu przez radio.

Zesła jednak „nieprzewidywana” okoliczność: Huberman kategorycznie oświadczył, że nie będzie grał przed mikrofonem.

— Co? Grać dla radia? Wykluczone! W tej sprawie posiadam zagranicą specjalną umowę!

Bezskuteczne było powoływanie się administracji na przepisy, które przewidują nadawanie wszystkich koncertów przez radio i powoływanie się na fakt, że w Rosji sowieckiej wszyscy koncertanci grają przed mikrofonem...

Huberman był nieugięty.

— Żadnych waszych przepisów nie znam i nie chcę znać — jestem obywatelem polskim!

Pertraktacje trwały 40 minut. Nie cierpliwi radio-słuchacze nieustannie telefonowali do radiostacji, dowiadując się, kiedy się koncert rozpocznie. Radiostacja była nieczynna.

W rezultacie radiostacja moskiewska była zmuszona mikrofon usunąć. (B).

Ellen odłożyła pióro, przeczytała raz jeszcze list, potem podarła go na wiele drobnych kawałków i wrzuciła do kosza. Wzięła arkusz papieru, zaczęła pisać:  
„Szanowny Paniel  
„Chciałabym napisać „mój przyjacielu”, niestety, pańska niecna propozycja uniemożliwiła mi uważać pana za przyjaciela.

## Xantiz

# Sprawa z Oskarem

— Czy możesz sobie przedstawić moją radość? Jutro o 6-ej rano mógł już uściskać kochaną Urszulkę. Hallo, hallo, Paweł, słyszysz?

— Słucham.  
— Obawiam się, że oszaleję ze szczęścia. Gdym czytał depezę drżałem formalnie z nadmiaru radości. Zważ, że okrągłutki rok się nie widzieliśmy.

— A więc wiesz ci serdecznie. Kiedy to ona mówisz przybywa?

— O 6-ej rano.  
— Będziesz musiał więc wstać o 5-ej. Smiem w to wątpić, za dobrze cię znam.

— To właśnie mnie skierowało do ciebie. Wiesz przecież, że sam jestem w domu. Jestem przekonany, że w żaden sposób sam się nie obudzę.

— Nastaw budzik na 5-tą.  
— Czyniłem to przed kilkoma minutami, lecz przytem wyslizgnął mi się z rąk i rozbił. Może mógłbyś mi pożyczyć swego budzika?

— Niestety i mój jest pospity.

— Umieram — co teraz pocznę, z pewnością nie wstanę...

— No tak, będziesz musiał sobie innego budzika pożyczyć. Zakończę niestety rozmowę... moje uszanowanie... dowidzenia!

U. UCHTRITZ.

# Pomiędzy nocą a pierwszym brzaskiem

Nie mówcie ludzi, iż znacie życie, znając dzień jasny — nie mówcie tak, skoro nie znacie, owej krótkiej godziny „między nocą a pierwszym brzaskiem”, owej godziny nieuchwytniej i nieokreślonej, w której mistrz życia tworzy zagadkowe tony i półtony życia.

Nie mówcie, iż znacie ludzi i rzeczy, o ile nie wchłaniacie wszystkich jego tonów, nieokreślonych i nieuchwytnych, spoczywających głęboko w zakamarkach duszy i wyplwających z tej zagadkowej głębi tylko na krótką chwilę, aby natychmiast zniknąć w zagadce i pomroce.

W godzinie „pomiędzy nocą a pierwszym brzaskiem” kiedy noc zakrywa jeszcze młodzieńską jutrznię ciemnością i kiedy jeszcze ukryty dzień okazuje zmęczoną wędrowniczką nocy pierwszy szary brzask.

W owej godzinie ulice są jak w marle, kanały ciemne, tylko latarnie na rogach ulic leją długie smugi krwawych promieni na wilgotny, zroszony asfalt. W owej godzinie, powietrze oddaje jasno i wyraźnie turkot kół oddalonej lokomotywy; lecz ten głos oznacza życie — rzeczywistość; w owej dusznej ciszy czerpie się powietrze, głębiej, głębiej.

W owej godzinie pewien człowiek zadzwonił do bramy lekarza. Jest to dzwonek młodego, niedawno tu zamieszkałego lekarza. Nie posiadającego jeszcze praktyki.

„Prędko” — chodź pan za mną

Jestem zmuszona Panu oświadczyć, że nie życzę sobie Pańskich dzwonek i że proszę naszego domu nie odwiedzać. Zauję, że doszło do tego; pan nie był mi niesympatyczny i myślałam, że oto znalazłam człowieka, z którym się zaprzyjaźnię. Niestety, jeśli wczoraj o tem jeszcze myślałam, to dziś pańskie różę i list: „Nie

— Hallo! Paweł,, — Psia-krew!

— Hallo, kto przy aparacie? Henryk, czy to ty?

— Tak ja! Ferdek?  
— Dobrywieczór.  
— Dobrywieczór.  
— Co porabiasz?  
— Właśnie jakąś handlową umowę.

— Jest to może sprawa z H...?

— Skądże wiesz o tem?  
— No, opowiada się w mieście, że twoja firma złączy się z firmą Alfred H.

— Toś źle słyszał. Nie z Alfredem H. lecz z jego bratem, Oskarem.

— Co, z Oskarem H...?

— Tak jest.  
— Jeśli tak, to chciałbym cię przed nim przestrzec.  
— Napędzasz mi strachu; jest coś tam Oskarem H. nie w porządku?

— Ale... gdzie tam...  
— Proszę cię, powiedz mi jednak.

— Nie mogę ci powiedzieć.

— Ja cię bardzo proszę...  
— Jest u mnie teraz kilku ludzi.

— No, to przychodzę do ciebie.

— Niemożliwe, są u mnie w domu goście...

straciłem nadziei\* kazały mi o mych mrzonkach zapomnieć i wykreślić je na zawsze!

„Czyż nie zdaje sobie pan sprawy, jak ubliżające mi były te zaprosiny i te kwiaty? Jednak prawdą jest, że mężczyznom brak subtelnych uczuć i zrozumienia. Czyż nie wie pan o tem, że jestem szczęśliwa z moim mężem,

— To przyjdę jutro.  
— Jutro wyjeżdżam, a gdy za tydzień wrócę, to ci opowiem.

Ależ, Ferdzio, na jutro umówiliśmy się u notariusza, mamy u niego zawrzeć kontrakt.

— Przyjdź jutro na dworzec... albo wiesz co, lepiej dzwoń jutro o 5-ej rano, nim wyjadę.

— Dobrze, z pewnością zadzwonię. Jestem głęboko przejęty tą sprawą.

— Hallo! — Hallo! — Moja droga pani! Pani będzie łaskawa jeszcze raz silnie zadzwonić — odbiorca się nie odzywa.

— Hallo — — kto to mówi?

— Tu Henryk, dzieńdobry ci Fredzio!

— Kto mówi?

— Ferdek, to jestem ja; nie zmrzyłem oka przez całą noc.

— I przez to mnie ze suu budzisz?!

— Nie zgrywaj Ferdek, mówże, co wiesz o Oskarze H...  
— Co to za firma? — — Oskar H...? Ach tak... hahaha!

— Czego się śmiejesz?  
— Bo nie mam ci nic opowiedzieć. Chciałem tylko, abyś mi o 5-ej obudził. Dziękuję ci za to bardzo. Ja już muszę do pociągu. Dowidzenia!

że kocham go i jestem przezeń kochana, że mąż tylko dla mnie żyje i pracuje? Nie należę do „nieszczęśliwych i niezrozumianych” kobiet, które muszą pocieszać się z innymi. To wszystko powinien był pan zrozumieć.

„Przykro mi, że nasza miła znajomość wskutek Pańskiego zachowania musi tak prędko się skończyć.

Z poważaniem...\*

Ellen odłożyła pióro, przeczytała list, włożyła go do koperty, nakleiła markę i zadzwoniła na służącą. Kazała podać sobie płaszcz, szal i kapelusz i obojętnie udała się na pocztę, gdzie — — — podarła list na drobne kawałki, wrzuciła go do kosza, czempredziej wypełniła blankiet depeszy i gwałtownie rzuciła ją urzędnikowi: „Przyjdę, Ellen”.

PIOTR ALTENBERG

# Scena

Gabinet pana domu. Na krześle, z rękoma założonemi na kolanach, skulona ze strachu, siedzi młoda kobieta.

Mąż w fotelu przy biurku — pali papierosa, wstaje, idzie dwa kroki naprzód, znów siada.

Oczy unikają spotkania. Długa, męcząca cisza!

Mąż wysuwa szufladę biurka, wyciąga podłużny futerał, otwiera go, i wyjmuję rewolwer.

Młoda kobieta ogląda się, lekki dreszcz wstrząsa nią od głowy do stóp. Pozostaje dalej nieruchomo w tej samej pozie.

Podejść do telefonu, Rajmundo — brzmi głos męża.

Ona wstaje, podchodzi do ściennego aparatu. Mąż zdejmując słuchawkę i podaje ją żonie.

Jakiż numer telefonu twego kochanka? Milczy.

Jaki numer telefonu twego kochanka? „57-12”.

Milczenie. Telefonistka pracuje.

Rajmunda mówi — podpowiada mąż.

Rajmunda mówi — powtarza za nim.

Krótka przerwa. Proszą tamtego do aparatu...

— Usycham z miłości i twógi przez dnie całe... przekłete życie — podpowiada mąż.

Ona powtarza.

Mąż niespodzianie wyjechał dziś rano na trzy dni. Przyjdź natychmiast do twojej Rajmundy — dyktuje mąż.

Stoi i słucha w milczeniu.

Mąż spogląda na nią.

Ona milczy.

On podniósł w górę rewolwer.

— Głucho, cedzi przez zęby słowa, dyktowane przez męża.

Nie słychać odpowiedzi tamtego.

Nie przychodzi!... Jest w domu.

— Wie o wszystkim!... nagle krzyczy dziko w słuchawkę kobieta.

Mąż podnosi rewolwer, za chwilę wystrzeli.

Ona uporczywie patrzy mu w oczy, wyprostowana, gotowa na śmierć, z zuchwałym uśmiechem na wargach.

Rewolwer wypada mu z ręki, podchodzi do biurka, siada.

Długie milczenie.

Tak to więc bywa, gdy kobieta naprawdę kocha... cicho mówi mąż.

Idź więc z Bogiem Rajmundo.

Ona powoli opuszcza pokój.

Hum. Gb.



A. ROM

# SZCZUR Z MARSYLJI

Po skończeniu mej długiej, mozolnej pracy u siebie, wyostałem się nareszcie z ciasnych murów ulicy, ludnej i tętniącej ciągle niezdrawym życiem wielkiego miasta w okolicy starego portu, który był właśnie tak cudnie i tajemniczo oświetlony mirjadami gwiazd, migocących niepewnie podczas księżycowej, jasnej nocy. Z oddali dochodzi do mych uszu raz poraz gwizd syreny jakiegoś odbijającego od brzegu parowca. Na ciemnych toniach lśniącego dziwnie morza kołyszą się niebotyczne maszty smętne, łagodne. Są one całe poczerwieniałe wskutek gwałtownych burz i wichrów morskich. Lecz nawet na ich pokładach wre ciągle wyjąca, bezustanna praca. Jak ptaki uwijają się setki lotnych motorówek pomiędzy martwymi pozoraie ciałami olbrzymów. Ciężkie powietrze nadbrzeżnie jest przesycone solą i spiekotą czarownej parnej nocy letniej.

Wszyscy oddychali ciężko ze zmęczenia i wskutek straszliwego upału.

Zmęczony doszedłem do jednego z błyszczących stolików jakiejś wielkiej restauracji. Podano mi tu do stołu litr doskonałego wina; różowego, świętego wina d'Aste, które ożywia i przechodzi w krew, a nie w mózg i które może poruszyć serce, a nie czyni wcale muskułów ociężałymi.

Niedługo zjawily się w cichym, slicznym porcie całe gromady oliwkowych grajków włoskich. Wkrótce zabrzmiały głosy ich fletów, gitar, tenorów i mandolin.

Obok mnie śpiewał właśnie jeden stary, zniszczony życiem człowiek ze swą bladą, siedemnastoletnią córką. Za nią postępował ciągle krok w krok młody i piękny rybak. My, goście tej restauracji widzieliśmy, że za jego nadejściem blada córka się natychmiast ożywia. Swemi płomiennymi oczyma rzucała temu czło-wiekowi gorące spojrzenia z pod długich, jedwabistych rzęs pięknej niewinnej komiety południa.

On drząc i słabnąc ze wzruszenia szybko podchodził do niej i poczynał ją obejmować swemi ramionami.

## Maksym Gorkij obiecuje na stałe zamieszkać w Rosji

W klubie zakładów „Czerwony kauczuk”, prezes tego klubu oświadczył, że otrzymano list z Sorrento od Maksyma Gorkija, który obiecuje, że w ostatnich dniach maja przybędzie do Moskwy. Gorkij w swym liście zapewnia, że ma nawet zamiar na stałe zamieszkać w Rosji. Obecni przy składaniu sprawozdania komunisty przyjęli tę wiadomość długo nie milknącemi oklaskami.

Jak wiadomo, Gorkij od czasu do czasu zapowiada swój przyjazd do Rosji, rzeczywiście przyjeżdża, załatwia tam swoje sprawy, otrzymuje od wydawnictwa państwowego poważne zaliczki (tylko w dolarach!)... znów wyjeżdża do Sorrento. Zamiast przebywania pod opieką czemi skrzydłami czerwonych przyjaciół woli on zamieszkiwać wśród „znienawidzonych” faszystów. (B).

## Loki Rubinssteina wystawione na licytację

W tych dniach odbyła się w Wiedniu bardzo ciekawa licytacja. Sprzedawano szereg przedmiotów z historii sztuki muzycznej. Wśród sprzedawanych przedmiotów trzy relikwie wzbudziły ogromne zainteresowanie wśród publiczności: loki Antoniego Rubinssteina, Franciszka Liszta oraz znanego pianisty wiedeńskiego Leszetyckiego.

Loki Rubinssteina i Liszta były sprzedane po sto szylingów za każdy, zaś lok Leszetyckiego za 50 szylingów.

Loki te nabył znany wiedeński fabrykant fortepianów Waldheusel, który w roku ubiegłym na jednej z licytacji zakupił również loki Schuberta. (B).

A ojciec — czyż tego nie widział?

Czy może celowo córkę swą tu sprowadzał, aby znaleźć nareszcie jakiegoś bogatego kupca jej młodości i niewinności?

Biedni robotnicy portowi nazywali go najczęściej szczurem. „Rzeczywiście”, mówiono „jest on tak nie-

miłym, skrytym i złym, jak wstępny szczur wodny”. Ohydnie wyglądały mu z poźółkłej, nieprzyjemnej twarzy zwłaszcza jego złośliwe, myszkuje, chytne, krągłe oczy.

Tym razem naszyły go widocznie jakieś nowe wyrzuty sumienia. Oderwał szybko swą córkę z rąk, za kochanego; przedko zszedł z nią do

małej łódki i począł gorączkowo podnosić kotwicę. My zostaliśmy tem wszystkim nadspodziewanie za skoczeni. Co to z nim się nagle oto stało?

Pierwszy jednak młody, zakocha-ny rybak rzucił się w stronę domków, stamtąd zaś skoczył rzeczywistość skoczył do łódki motorowej, podniósł za gardło starca wysoko do

góry i z rozmachem rzucił go do pluszczącej wody.

Tonący począł głośno krzyczeć, wzywać ratunku i głucho rzezić, zupełnie jak zabilany szczur.

My więcej drżeliśmy przed temi ohydnyemi krzykami, niż przed samym faktem mordu. Szczur zdołał nakoniec ręką pochwycić się boków barki, młody zaś jego przesładowca zepchnął go z powrotem do nurtów morskich, śmiejąc się przy tem okrutnie.

„Szczury” krzyczał „należały zawsze do wody. Do wody z tobą, przeklęty szczurze! Giń nędzny szczurze! szczurze! szczurze!”

A „szczur” nieszczęśliwy tonął i tonął.

Dziewczę natomiast siedziało przez cały czas niewzruszenie i nie ruchomo przy sterze.

Ale dziwnem jest, że nikt nie przychodził szczurowi z pomocą, nikt nie wołał policji — wszyscy brali udział w spełnieniu się marzeń wzajemnej miłości tych dwojga młodych ludzi.

Po upływie kilkunastu minut znikła zupełnie z horyzontu mała łódź motorowa, a ciemne fale pokryły zupełnie już ciało szczura.

Para opuściła jakoś zupełnie słoneczną łajbę.

Czy wylądowali oni gdzieś daleko, na jednej z wielu wyseppek? Czy może znajduje się ta para w skalistej Korsyce? Czy dramat ich składał się tylko z jednego aktu?..

Ja dlatego siedzę w porcie i czekam...

PIOTR ALTENBERG

## Tak było, tak będzie...

Pięciominutowa scenka, która w rzeczywistości ciągnie się rok cały.

Sala sądowa. Prezes wstaje i czyta: „Fabrykant Antoni Romanshorn za zabójstwo żony swej skazany zostaje na dziesięć lat więzienia”.

Młody porucznik, Zarski, siedzący wśród publiczności, mdleje.

Dziesięć lat temu. Romanshorn: Romantyczna Sarpitol zamieniłaś mi jadłnię w symfonię czerwieni...

Ona: Prosiłem mnie, abym przygotowała coś nowego dla twego nowego przyjaciela. — Szczęrze mówiąc, mam wrażenie, jakby obcy człowiek kazał nasze ognisko... Wszystkie nasze pokoje tak wyraźnie mówią o naszym życiu, o naszych godzinach spólnych... I nagle wchodzi ktoś i patrzy na to wszystko zimnymi, obojętnymi oczami...

On: Nigdybym nie zdecydował się narzucić tej znajomości... Lecz nie wyobrażałem sobie, aby dwóch mężczyzn, stojących na tak odmiennych stanowiskach społecznych, mogło być tak blisko sobie przekonaniemi, gustami. Ja — fabrykant, a pomimo to, cokolwiek romantyk. On romantyk, a pomimo to, poważny żołnierz.

Romanshorn: Mój przyjaciel — porucznik Zarski... Sartipa!

Zarski: Jestem tylko żołnierzem, lecz czuję głęboką przyjaźń dla męża pani.

Zarski: Ten stół — to symfonia czerwieni...

Ona: Jeśli podoba się panu u nas i przyjdzie pan jeszcze, urządę wówczas symfonię w tonach ulubionego przez pana koloru... Jaki jest pański ulubiony kolor?

Zarski: Zielony...

Ona: Dobrze. Zamiast kwiatów, będzie paproc. Mamy dziś ryby, sole... Mam nadzieję, że lubi pan sole, tak jak my...

Romanshorn: Nie chcę mówić komplementów porucznikowi, lecz gdy poznasz go bliżej...

Ona: Marysiu, proszę nalać porucznikowi naszego znakomitego wina „Romanshorn”.

Porucznik ruchem głowy dziękuje gospodyni i pije.

## Kacik dla dzieci

# Bajka o zaczarowanej królowej

Przed wielu, wielu laty żył sobie biedny robotnik ze swoją rodziną. Miał on dwóch synów: starszego Piotra i młodszego Michała. Piotr był dobrym i rozumnym chłopcem, natomiast Michał był złym i wszystkim zawsze dokuczał. Mimo to rodzice bardziej kochali Michała, aniżeli Piotra. Tymczasem bieda coraz bardziej dawała się we znaki rodzicom. Ojciec już chodził od paru dni do swych dłużników i prosił o zwroczenie mu długu. Jednakże mimo prób ojca, żadnemu dłużnikowi nie udało się jeszcze o zwroczeniu długu, tylko jeden bogacz pożyczł ojcu trochę pieniędzy. Gdy ojciec otrzymał pieniądze, poszedł do szynku aby sobie podjąć. Wtem usłyszał, że ktoś mówi o uwiezionej i zaczarowanej królowej.

Gdy wrócił do domu natychmiast powiedział synom co usły-

szął. Nazajutrz wybrał się Michał w drogę do zaklętego zamku, chcąc wyzwolić królowę.

W drodze wydeptał spotkane mrówki, wymordował kaczki, a ul zapelniony pszczołami spalił. Nareszcie dotarł do zamku, w którym znajdowała się królowa. Zapukał; gdy mu otworzono rzekł: „chcę oswobodzić królowę. Wówczas przyszła stara babcia i dała mu trzy prace, a za ich wykonanie królowa miała otrzymać wolność. Pierwsza praca była wybranie maku z popiołu, druga — wyłowienie dwunastu złotych kluczy z wody, zaś trzecią — odgadnięcie królowej z pośród trzech zakrytych postaci. Ponieważ Michał prac tych wykonać nie potrafił, smok go zrzucił z wysokiej góry, na której znajdował się zamek.

Rok czasu upłynął i wieść o Michale zaginęła, wtedy Piotr poprosił ojca, aby także mógł po-

próbować szczęścia. Ale tą samą drogą, którą Michał konno przejeżdżał, musiał Piotr pieszo przejść. Spotykając mrówki starał im ułatwić robotę, kaczki w stawie nakarmił chlebem, zaś pszczołom rzucał wonne kwiaty.

Gdy dotarł do zamku i wypowiedział swą prośbę otrzymał jako pierwszą pracę wybranie ziarek maku z popiołu. Nie pogardził on tą pracą i wnet zjawily się mrówki, które mu pomogły. Jako drugą pracę stara kazała mu wyłowić klucze. Wówczas podpiły wdzięczne kaczki wyrzuciły je na brzeg.

Podczas próby z trzema postaciami pszczoła stanęła na głowie środkowej postaci. Wtedy Piotr tę właśnie postać wskazał jako królową i królowa została oswobodzona a Piotr obrany królem.

Długo później żyli i szczęśliwie panowali. Tłum. A. S.

# Mahatma Gandhi duchowy wódz Indji

## chce uciec na pustynię, gdyż zwątpił w potęgę swej nauki

Wódz duchowy Indji Gandhi, otrzymał nazwę Mahatma, co oznacza „wielka dusza”, za swą fanatyczną religijną, w której obok najwyższych osiągnięć duchowej czystości i prawości, znalazła się również fanatyczna walka o wolność jego ojczyzny.

Przed paru laty Gandhi utworzył w dali od zgiełku świata i jego pokus kolonii swych wyznawców, znaną całemu światu z niezwyklej surowości, która obowiązując jej mieszkańców do wyrzeczenia się wielu doczesnych radości życiowych, kształciła w nich niezłomność duszy i charakteru, te, zdaniem Gandhi'ego, jedyne, niezbędne warunki osiągnięcia całkowitej wolności duchowej i narodowej.

W ciągu wielu lat własnym przykładem kompletnej askezy zagrzewał Gandhi mieszkańców swej kolonii, noszącej nazwę „Udojga Mander” do hartowania charakterów, wyzwalania się z potrzeb niskich i „plamiących duszę”.

I oto nastąpił moment zaiste tragiczny. Gandhi nie tylko zwątpił w to by uczniowie jego mogli znaleźć w sobie dość siły dla przyszłych wielkich czynów, wyzwalających ojczyznę, ale, co gorsze i boleśniejsze — w własnej rodzinie znalazł dowody, iż pod płaszczykiem pokory, posłuszeństwa i askezy... popełniano tam zwykłe oszustwa.

W wydawanem przez siebie piśmie, ogłasza właśnie Gandhi pierunujący artykuł w którym oskarża jednego z swych braci i... własną żonę.

Wykrzyło się bowiem, że brat Gandhi'ego zdołał drogą oszukańczych kombinacji zgromadzić znaczny majątek, ze poprostu eksploatował swe pokrewieństwo z Mahatmą dla zyskowych przedsięwzięć, że stale wprowadzał w błąd Gandhi'ego, przekładając mu fałszywe rachunki i t. d. Przystępstwa żony „wielkiej duszy” są znacznie mniejsze, ale i one znalazły surowe potępienie „fanatycznego „Świętego Indji”. Otóż, żo-

na Gandhi'ego ukryła przed swem mężem, że posiada, zaszyte w płaszczu, pieniądze.

Jestto zgodne z wyznawaniami przez Gandhi'ego i tak zarliwie propagowanymi zwyczajami „kolonii czystych”... grzechem śmiertelnym.

Wreszcie jeden z uczniów uwiódł żonę swego „brata duchowego” i wcale dotkliwie pobił męża, czyniącego mu wymówki... Wszystkie te ewenementy tak wstrząsnęły Mahetmą Gandhi, iż nosi się on z myślą opuszczenia kolonii zamieszkania wzorem anachoretów w pustyni.

Biedny Mahatma, jak mało znał zwykłych ludzi i ich przyziemne potrzeby... Chciał ich uczynić „czystymi” wbrew ich własnej naturze.

W rozpalającym się nad jego krajem pożarze krwawym, głos Gandhi'ego przekrzyczały hasła nienawiści, zbrodni i śwałtu, przyniesione przez obcych ludzi. Gandhi chce odejść od nich na zawsze...

# Chwila śmiechu

## WSZYSCY POSZLI.

O 11-ej zachorował kasjer na kurcze żołądkowe. Musiał natychmiast do domu pojechać. O 12-ej skarżył się buchalter na okropny ból głowy i musiał biuro opuścić. O 1-ej zgłosiła się stenotypistka chora i zawiadomiła szefa, że idzie do lekarza. Wtedy szef powiedział do praktykanta, który jedyny został w biurze:

— Wiesz co, zamknijemy teraz biuro i my także pójdziemy na mecz.

## CHIRURGOWIE MIĘDZY SOBA:

— Ja jestem przy najłżejszej operacji niezwykle ostrożny.

— Ja też. Żądam zawsze honorarium z góry.

## ZROZUMIAŁE.

Baron (do służącego) Janie, cygara moje jakoś szybko znikają. Jestem pewny, że ty palisz moje cygara.

— Wybacz pan baron, przy wstąpieniu do służby zapytałem pana barona czy mi wolno palić.

— Ależ nie moje cygara!

— Jakże to? Aby moje własne cygara palić nie potrzebuję przecież pańskiego zezwolenia.

## NIEMOŻLIWE.

Coby pani mówiła, gdybym panią prosił by została moją żoną.

— Nic nie mówiłabym, bo nie można jednocześnie mówić i śmiać się.

## PRZYJACIEL LUDZI.

Ona (podczas sceny małżeńskie) do męża): Skoro tak za mną wytrzymać nie możesz, dlaczego się nie rozwodzisz?

— Tylko z litości dla mojego następcy.

## ODPOWIEDZ TELEGRAFICZNA

Urzędnik wysłany na zakupy telegrafuje do swej firmy: „Od wczoraj nieopisana burza zabrzymuje mnie na najdalszych wyspach Orknay”.

Odpowiedź telegraficzna: „Uważaj pan swój urlop za rozpoczęty od wczoraj”.



Eugenjusz Heltai

# UCZCIWY MAŻ

(Godzina 7 wieczorem. Dyrektor banku wchodzi do pokoju swej żony. Kobieta, siedząca przy miniaturowym biurku, drgnęła niespokojnie na odgłos kroków, starając się szybko ukryć jakiś przedmiot).

On (patrząc żonie prosto w oczy): Płakałaś?

Ona: Nie płakałam.

On: Płakałaś!

Ona: No, dobrze, płakałam.

On: Dlaczego?

Ona: Nie pytaj. Nie warto o tem mówić. Wskutek zdenerwowania...

On: A jednak ja chcę wiedzieć. Wiem, że to nie jest skutkiem zdenerwowania.

Ona: No dobrze. Stało się coś, ale nie pytaj o to, gdyż to cię wcale nie powinno obchodzić.

On: Powiedz mi, co się stało?

Ona: Nie powiem ci. To nie nadaje się poprostu do opowiadania. To może spowodować nieporozumienie, sprzeczkę i... nie chcę poprostu.

On: Powiedz natychmiast, co się stało?

Ona: Powiem krótko: otrzymałam dziś popołudniu list, w dodatku anonimowy.

On: Oczywiście, że donoszą ci w tym liście, iż mam kochankę, prawda?

Ona: Tak.

On: Jedną, dwie, czy też może trzy?

Ona: Tylko jedną.

On: Anonimowy nadawca listu jest jednak dość porządnym człowiekiem. Za te same pieniądze mógł przecież rzucić na mnie podejrzenia, że mam trzy kochanki...

Ona: (Milczy).

On: No, a ty?

Ona: Ja? No cóż jak?...

On: Co sądzisz o tem? Czy uwierzyłaś?

Ona: Nie uwierzyłam.

On: Mimo to płakałaś?

Ona: Nie miałam nawet płakać! Przecież to było chyba najmniej,

co mogłam uczynić w tym wypadku?

On: A więc jednak uwierzyłaś?

Ona: Tak, uwierzyłam. Początkowo wierzyłam... Potem nie mogłam w to uwierzyć... Potem znowu uwierzyłam... Sam nie wiem.

On: A teraz? Co teraz sądzisz?

Ona: Gdy wszedłeś do pokoju, myślałam właśnie... Ale teraz, gdy tu jesteś i widzę twój spokój, twoje uczciwe oczy... Teraz nie mogę w to uwierzyć.

On: Teraz jesteś mądra.

Ona: Ale za 5 minut znowu będę głupia. Wierz mi, że wstydzę

się ogromnie z powodu tego braku zdecydowania, ale cóż na to mogę poradzić? — Chciałabym ci wierzyć z głębi serca, bez pytań chciałabym być przekonana wewnątrz o twojej niewinności, ale... ale...

On: Ale masz na to zamało do mnie zaufania?

Ona: Czy gniewasz się na mnie?

On: Ja? Ależ skądże? Ponieważ jesteś kobietą nic więc dziwnego, że odnosisz się z większym zaufaniem do anonimowego nadawcy listu, niż do twego najlepszego przyjaciela. Fakt, że od pięciu lat jestem twoim mężem, że znasz wszystkie moje myśli i uczucia, moje zasady i mój charakter, fakt

ten nie może być brany pod uwagę w chwili, gdy masz w ręku anonim jakiegokolwiek. Pierwsze lepsze gołosłowne podejrzenie, podle oszczerstwo...

Ona: To nie jest gołosłowne oszczerstwo.

On: Słucham?

Ona: To nie jest gołosłowne oszczerstwo. W liście podane są nazwiska i nawet wymienione są fakty...

On: Nazwiska i fakty? Gdzie jest ten list? Czy masz go jeszcze?...

Ona (Wyjmuje go z teczki): Proszę, oto tu jest...

On (Czyta): „Łaskawa Pani! Muszę spełnić, niestety, bardzo

przykry obowiązek uświadomienia pani, iż mąż jej nie jest godzien tak wielkiej miłości, jaką go pani obdarza. Pani małżonek ma kochankę. Od sześciu miesięcy utrzymuje stosunki z młodą dziewczyną, niejaką Elizą Ostwald. Dziewczyna owa mieszka jako sublokatorka przy ul. św. Józefa Nr. 102, na drugim piętrze, gdzie zamieszkuje dwa pokoje u wdowy p. Krizsticz. Komorne opłaca pani małżonek. Skoro nie wierzy mi Pani proszę zapytać wdowę p. Krizsticz...” (Przerzywa czytanie). Co za podłość!

Ona: To jeszcze nie wszystko, proszę przeczytaj tę listę do końca.

On (Ciągnie dalej): „Szanownej Pani małżonek odwiedza p. Ostwald niemal codziennie. Jeżeli mi pani nie wierzy, proszę go skonfrontować z dozorcą, który napewno nie zaprzeczy, że zna Pani męża doskonale! Uważam za swój obowiązek zwrócić uwagę łaskawej Pani na te fakty, gdyż jako człowiek porządnym i uczciwym nie mogę dłużej tolerować tego rodzaju niemoralności!”

Ona (przyglądając się uważnie twarzy męża): No... A teraz?... Co teraz powiesz?

On (bardzo spokojnie): Nic nie powiem. To wszystko prawda.

Ona (zdumiona): A więc to wszystko prawda? Wiedziałam... Mówiłam!

On: Nic nie wiedziałas i teraz też jeszcze nie wiesz nic absolutnie. Wszystko to prawda, tylko jedna rzecz się nie zgadza z rzeczywistością, a mianowicie, że utrzymuję bliższe stosunki z p. Ostwald.

Ona (chce coś powiedzieć).

On: Nie przerywaj mi, moja droga wszystko ci opowiem.

Ona (zaczyna cicho popłakiwać).

On: Nie płacz, musisz zrozumieć. Byłoby dla mnie o wiele wygodniej zaprzeczyć temu wszystkiemu. Mogłem to z łatwością uczynić, albowiem znam cię doskonale i wiem z pewnością, że nie zwróciłaś się do żadnej p. Krizsticz, ani do dozorczy. I zaprzeczyłbym niechybnie wszystkiemu, gdybym był winny. Ale, dzięki Bogu, nie mam czego się obawiać. Mogę ci spokojnie powiedzieć całą prawdę.

Ona: Prawdę...

Ona (przysłuchując się coraz uważniej).

On: Stało się to jeszcze latem, gdy ciebie nie było w Budapeszcie. Wybrałem się z kilku kolegami do rybackiego szynku. Przesiedzieliśmy tam bardzo długo. Była już mniej więcej godzina druga po północy, gdy postanowiliśmy udać się do domu. Koledzy moi wsiadli do taksówki, lecz ja chciałem zacerpnąć świeżego powietrza i udałem się do domu pieszo. Była łagodna, ciepła noc. Na moście Franciszka Józefa natknąłem się właśnie na dziewczynę, która zamierzała się rzucić do Dunaju. Nie będę ci opowiadał, w jaki sposób ściągnąłem ją z barjery jak ona lamentowała i zaklinała mnie, abym nie mieszał się do jej spraw prywatnych i poszedł dalej spokojnie swoją drogą. Uspokoili się dopiero wtedy, gdy zagroziłem, że zawezwem policjanta. Potem dowiedziałem się wszystkiego. Owa dziewczyna, Eliza Ostwald, pochodzi z bardzo porządnej rodziny. Uwiódł ją jakiś łotr. Rodzice, dowiedziawszy się, że córka ich ma zostać matką, wyrzucili ją z domu.

Ona: To jest okropne!

Ona (darząc go pełnym zaufaniem): Ale dlaczego mi tego wszystkiego dawniej nie powiedziałaś?

On: Przedewszystkiem przez trzy miesiące letnie nie było cię w domu. Potem ja wyjechałem, potem... wiesz przecież, że robię bardzo wiele dobrego w tajemnicy przed tobą. O tem mojem współczuciu nie dowiedziałabyś się również, gdyby nie ów anonimowy list.

Ona (z wielką ulgą): Dlatego też właśnie nie wierzyłam tobie tylko przez krótką chwilę... Wiedziałam, że nie możesz mnie oszukiwać. Jesteś taki uczciwy i taki dobry,

## Rasa biała ginie samobójczo Niewesołe horoskopy uczonych

Za kilkaset lat Europa „zółknie“, a Chińczycy staną się panami świata

Uczni, badający systematycznie statystykę urodzin i zgonów, wyprowadzają na podstawie suchych, napozór nic nie mówiących, liczb smutne horoskopy dla ludzkości, a przedewszystkiem dla kierowniczej w świecie rasy białej. Zmniejszający się stale przyrost naturalny u narodów białej rasy przy jednoczesnym wzrastaniu liczebności rasy żółtej i czarnej w swych skutkach może przynieść ludzkości nieobliczalną stratę.

Na ten temat bardzo ciekawe opinie wypowiadają dwaj uczeni niemieccy, Raul Franck i E. Eberhardt. Pierwszy z nich rozpatruje zagadnienie z punktu widzenia biologii i twierdzi, że nasz obecny tryb życia powoduje stopniową, ale nieuniknioną degenerację.

Sport i najbardziej nawet racjonalne wychowanie fizyczne nie są bynajmniej w stanie

tej degeneracji zapobiec. Wszak starożytni Grecy, mimo rozpowszechnionego wśród nich kultu łączyzny fizycznej utracili swój dawny prymat w świecie i dali się wyprzedzić innym narodom — twierdzi Franck — nie w tej więc dziedzinie należy szukać ratunku.

Zło tkwi we współczesnej umysłowości, w zawrotnym tempie życia, w którym wszelkie ideały zanikają, a brutalna siła więcej znaczy, niż wysoko ukształcony umysł.

Zdaniem profesora Eberhardta głównym niebezpieczeństwem dla białej rasy jest wybujały feminizm, którego konsekwencją jest zmniejszenie się przyrostu naturalnego.

Większość współczesnych kobiet nie tęskni za życiem rodzinnym, pracuje zarobkowo, oddaje się sportom, upodabnia się coraz bardziej do mężczyzn,

zapominając, że ich szczytna rola leży w macierzyństwie i wychowaniu dzieci.

W ten sposób — konkluduje Eberhardt — rasa biała ginie samobójczo, gdy rasa żółta i czarna w pierwotnym trybie życia nie zatraciły naturalnego instynktu rozmnażania się, wzrastają liczebnie i szykują się do odegrania decydującej roli w świecie.

Ratunek białej rasy przed niechybną zagładą zależy w pierwszym rzędzie od stanowiska kobiet, które nie mają prawa zapominać o ciąży na nich obowiązujących wobec ludzkości i wychowywaniu dzieci, zamiast — jak jest obecnie — ucieczki przed wszelkimi obowiązkami jako żony i matki, a zagłada, wisząca nad rasą białą zostanie odwrócona.

Oto wnioski i perspektywy, nad którymi należy poważnie się zastanowić.

## Błękit nieba jest najlepszym lekarzem ważnym czynnikiem klimatycznym i miarą promieniowania słońca

Poza przeważającymi w przyrodzie barwami szarą i brązową występują trzy jasne, mianowicie zieleni roślin, czerwona barwa zachodzącego słońca i błękit nieba. Nauka ustaliła już oddawna, jak powstają te silne zabarwienia. Wiemy np., że źródłem zieleni roślin jest tworzenie się chlorofilu; czerwona barwa słońca i błękitna nieba biorą przyczynę z rozproszenia światła słonecznego przy przechodzeniu przez nieczyste powietrze.

Słońce wschodzące lub zachodzące przechodzi najdłuższą drogę poprzez atmosferę i dlatego w tym świetle pozostają tylko promienie czerwone i ultraczzerwone.

W wielkich miastach, gdzie w powietrzu jest mnóstwo pyłu i dymu, zazwyczaj błękitne niebo bywa szare, a nieraz nawet brązowe i wcale nie zawiera tych barw świecących, które stanowią nietylko wielką przyjemność dla każdego miłośnika przyrody, lecz i źródło natchnienia dla malarzy. Niejeden z nas ciągle słyszy lub czyta o wiecznie błękitnym niebie Włoch lub też o lazurowym w górach. Nic dziwnego, są to bowiem okolice o bardzo czystym powietrzu.

Z tego wniosek, że błękitne zabarwienie nieba jest miarą czystości powietrza i wskutek tego bardzo ważnym czynnikiem

klimatycznym. Nic też dziwnego, że bardzo wielu badaczy przyrody usiłowało ustalić błękitne zabarwienie nieba przy pomocy obserwacji, opracować je statystycznie i traktować stale jako składniki meteorologii, narówni z ciepłotą powietrza czy też jego wilgotnością.

Obecnie zainteresowanie promieniowaniem słońca wzrosło znacznie wskutek tego że ustalono jego działanie biologiczne i fizjologiczne. Wiadomo, że im czystsze jest niebo, tem silniejsze bezpośrednie światło słoneczne, tym silniejsze są wpływy fizjologiczne słońca. Te spostrzeżenia doprowadziły do wniosku, że błękitne zabarwienie nieba jest też miarą jego promieniowania.

Znany chemik Ostwald, doskonały znawca barw, ustalił swego czasu 14-stopniową skalę barw od białej aż do silnego błękitu. Te przejścia z jednego stopnia barwy do drugiego nie są jednak równomiernie, wskutek czego mogą być uważane przez patrzącego za jednakowe. W każdym razie wiadomo, że w najczystszym powietrzu skala ta nie może wynosić więcej niż 12 stopni, najbardziej

zaś zanieczyszczone powietrze nie przekracza w tej skali stopnia 3-go, chyba, że na niebie nagromadzą się olbrzymie chmury.

Najsilniejsze zabarwienie błękitne nieba spostrzeżono w górach oraz przy lotach balonowych czy samolotowych. Tak np. nad Berlinem na wysokości 6 kilometrów błękitne zabarwienie nieba według tej skali przechodzi z 6 i pół na 12. Na powierzchni ziemi skala ta nigdy nie przekracza 9, lecz i to tylko wtedy, gdy do obserwującego ma dostęp powietrze podziemne, dochodzące w najlepszym razie według skali Ostwalda do 7-ki, czyni wrażenie, że niebo jest jeszcze bielsze.

Nie ulega wątpliwości, że niebo jest bardziej błękitne zrana lub wieczorem, aniżeli w południe. W każdym razie gdybyśmy chcieli zawartość błękitu stosować jedynie do miary czystości powietrza, musielibyśmy pamiętać o tem, jak zmienia się skala tego błękitu w ciągu dnia.

Według tej metody Ostwalda badając stan zabarwienia nieba różni uczeni wszystkich krajów świata, dzięki czemu nauka wkrótce dojdzie do zebrania wystarczających danych statystycznych, mogących służyć jako podstawa do określenia ilości powietrza w każdej okolicy.

### Skąpy milioner i sensacyjna skarga rozwodowa

„Stanowisko” żony milionera nie zawsze należy do... przyjemnych. Anastazja O-Kif wszczęła przeciwko swemu mężowi, którego dochód roczny sięga 5 milionów dolarów, kroki rozwodowe.

W skardze rozwodowej opowiada ona sądowi, że mąż - milioner dawał jej na wydatki osobiste... 30 dolarów miesięcznie. „Nieszczęśliwa” żona milionera zmuszona była nosić „futro, zrobione przed dwudziestą laty”, „przez 10 lat nie była ani razu w teatrze” i nawet „pozbawiona była możności chodzenia do kina na tografu, gdyż 30 dolarów miesięcznie nie mogło wystarczyć nawet na kupno najniezbędniejszych dla kobiety przedmiotów”. (B)

### Epidemia sztucznych poronień gupi Niemcy

Według danych cytowanych w czasopiśmie niemieckim „Volkswohlfahrt” w r. 1927 wśród kobiet leczonych w szpitalach na obszarze Prus zarejestrowano 52.136 wypadków poronień i przedwczesnych porodów.

Zdaniem jednak autora wymienionego artykułu liczba ta stanowi za ledwie małą cząstkę ogólnej ilości poronień i przedwczesnych porodów na obszarze Prus, gdzie stan pod tym względem jest tak katastrofalny, że na 1 poród normalny przy padają 3 poroniecia.

Epidemia sztucznych poronień wciąż wzrasta i z miast przedostała się na wieś, stając się groźnym niebezpieczeństwem, pochłaniając więcej ofiar niż najbardziej krwawej wojny.

Czytajcie „Głos Polski”



## Strajk kominiarzy zakończony

Zgodnie z zapowiedzią odbyła się onegdaj konferencja w sprawie zlikwidowania strajku kominiarzy.

W konferencji tej brał udział przedstawiciel obu zainteresowanych stron oraz przedstawiciel magistratu. Po dłuższej dyskusji doszło do porozumienia w ten sposób, że majstrowie kominiarscy zobowiązali się podwyższyć płace pracowników swych, począwszy od dnia 1 kwietnia r. b. wstecz z 45 zł. na 65 zł. tygodniowo.

Niezależnie od tego majstrowie kominiarscy zobowiązali się dostarczać swym pracownikom bezpłatne kąpiele, umundurowanie zimowe i letnie. Wobec tego strajk został w dniu wczorajszym zakończony. (p.)

## Przyszła kreska na Matyska...

### Właściele lotnisk poszukują lotników

Jak nas informują, sfery zainteresowane, dotychczas tylko znikoma ilość mieszkań lotniczych i to w najbliższym sąsiedztwie Łodzi, została wynajęta, podczas gdy inne lotniska nie mają żadnych zamówień.

W roku ubiegłym o tej porze już niewiele było wolnych lotnisk, a ceny ich podskoczyły w końcu maja, podczas gdy w roku bieżącym właściciele lotnisk boją się, iż wogóle wiele mieszkań zostanie niewynajętych, co tłumaczy się tem, iż łodzianie, nie mogąc pozwolić sobie na wynajęcie lotnisk, wolą wyjechać na krótszy okres do uzdrowiska, dzięki czemu oszczędzą kłopotu wyjazdu na lotniska i taniej ich to będzie kosztowało. (b.)

## Robotnik żywcem ugotowany

Wczoraj wieczorem w fabryce Keniga przy ulicy Pustej 34 wydarzył się straszny wypadek. 48-letni robotnik Abram Rusler, zamieszkały przy ulicy Zgierskiej 43, w czasie pracy wpadł do kotła z gorącą wodą i doznał ciężkich poparzeń całego ciała.

Robotnicy, którzy wydobyli go z ukropu, wezwali pogotowie. Przybyli lekarz udzielił Ruslerowi pierwszej pomocy i w stanie nieprzytomnym przewiózł go do szpitala.

## Krwawa libacja

### ofiara noża padły dwie osoby

Ubiegłej nocy władze policyjne zostały zaalarmowane krwawem zajściem w mieszkaniu przy ulicy Napierkowskiego 197. W czasie libacji, która się tam odbywała, licznie zgromadzeni goście pokłócili się ze sobą i rozpoczęli walkę na noże. 35-letni Józef Kalczyński i 30-letnia Marjanna Skrzydlarkówna zostały ciężko ranni. Wezwano do nich pogotowie.

## Komunikat

Zarząd okręgowego koła związku inwalidów wojennych R. P. w Łodzi wyjaśnia, że niema nic wspólnego z p. Antonim Ferskim, zam. w Łodzi przy ulicy Andrzeja 43, który podaje się za dyrektora oddziału handlowego związku inwalidów wojennych R. P. w Łodzi.

Przewodniczący Chmielowski  
Sekretarz Pallester

## Gościnne występy Gongu

Barwna rewja „Szkarłatne róże” przypadła do gustu łódzkiej publiczności. Cały program przyjmowany jest gorącymi oklaskami rozbrawionej widowni. Szczególnym powodzeniem cieszy się zwarzowany taniec amerykański w wykonaniu Soboltówny i Wojnara, „Mój Terrorer” w wykonaniu Hanki Runowieckiej, piosenki Bolcia Kamińskiego oraz skecz dyr. Jastrzębca „Wełniane pończochy” z przewodniczącym Belskim w roli głównej.

Codziennie dwa przedstawienia. Początek o godz. 8.15 i 10.15 w.

Czytajcie „Głos Polski”

# Prace nad regulacją Łągiewnik dobiegają już końca

Onegdaj odbyło się w magistracie, pod przewodnictwem wice-prezydenta Rapalskiego posiedzenie komisji dla ustalenia ostatecznych warunków konkursu na rozplanowanie Łągiewnik. W posiedzeniu tem brał udział przedstawiciel koła urbanistów z Warszawy w osobach: prof. Świerczyńskiego i inż. Jankowskiego. Następnie z koła architektów łódzkich inż. Kowalski, ponadto członkowie magistratu, poszczególni ławnicy oraz naczelnicy wydzia-

łu budowlanego i przedstawiciele urzędu wojewódzkiego w osobach dr. Skalskiego i inż. Sunderlanda.

Po przejrzeniu projektu magistratu, komisja uzgodniła program ustalonego konkursu, dotyczącego parceli w Łągiewnikach.

W myśl podziału tego działki będą potrójnej wielkości, tj. od ćwierć morgi do 1/3 hektara, wśród których największą ilość działek będzie musiała stanowić najmniejsze. Dalej ustalono, że główna arterja

komunikacyjno-spacerowa będzie 40 metrów szerokości, pozostałe zaś arterje nie węższe niż 15 metrów, a mieszkaniowe nie węższe niż 8 metrów. Przytem 10 proc. działek conajmniej, mogą być rozbudowane, pozostałe zaś działki będą zajęte.

Program przewiduje dalej ogród publiczny oraz budynki o charakterze społecznym. Termin składania ofert zamyka się dnia 5 września roku bieżącego. (p.)

# 3600 dzieci szkolnych z m. Łodzi zwiedzi Powszechną Wystawę Kraiową

Z inicjatywy kuratorium okręgu szkolnego łódzkiego — poszczególni inspektorowie szkolni rozpoczęli energiczną akcję zarówno wśród nauczycielstwa — jak i wśród opiek rodzicielskich — zmuszając do wysłania na powszechną wystawę krajową jaknajwiększej ilości dziatek szkolnej — która naocznie przekonaby się o 10-letnim dorobku gospodarczym Polski.

Na terenie m. Łodzi energiczną

akcję rozwinął inspektor szkolny p. Skowroński, dzięki któremu na P. W. K. z m. Łodzi wyjechać ma 3600 dzieci ze szkół powszechnych.

Na wysłanie tak wielkiej ilości dzieci są potrzebne pieniądze, tym bardziej, że utrzymanie jednego dziecka przez trzy dni wraz z kosztami podróży wynosi około 30 zł. Nad sprawą powyższą zastanawiała się w tych dniach rada opiek szkolnych która po dłuższej dyskusji postanowiła wysłać na P. W. K. zamóźniej-

sze dzieci na koszt własny natomiast dziatek robotnicza wyjedzie na koszt opieki szkolnej.

Dowiadujemy się że magistrat m. Łodzi na skutek starań rady opieki szkolnej wyasygnował na wyjazd dziatek 5000 zł. Pozostało niezbędna suma pieniędzy t. j. około 15 tys. zł. rada zbierze z różnych imprez urządzanych przez poszczególne szkoły.

## Wycieczka ligi morskiej nad morzem polskim

We wtorek powrócił do Łodzi pierwsza tegoroczna wycieczka Ligi morskiej, którą spędziła Zielone Świątki nad morzem polskim.

Wycieczka składała się ze 125 uczestników, którzy znaleźli wygodne pomieszczenia dzięki uprzejmości magistratu gdynińskiego i szkoły gdynińskiej oraz w Zagórze. Uczestnicy zwiedzili dokładnie port gdyniński, udali się na Hel, zapoznali się z zabytkami historycznymi w Oliwie i Gdańsku. Wycieczka łodzian była pierwszą tegoroczną wycieczką w Gdyni, to też dowodziło portu i naczelnik wydziału turystycz-

nego magistratu m. Gdyni p. Mierzewski wykazali duże zainteresowanie i współdziałanie z wycieczką.

Zachęcony tym sukcesem, łódzki oddział Ligi morskiej już za 5 tygodni organizuje drugą wycieczkę, która wyjedzie z Łodzi 28 czerwca. Sądząc z sukcesów pierwszej wycieczki, zadowolenia uczestników, w drugiej wycieczce weźmie udział około 400 osób, tak iż Liga będzie miała do swej dyspozycji specjalny pociąg. Zapisy na tę wycieczkę przyjmuje już sekretariat Ligi (Piotrkowska 92).

## Edmund WASILEWSKI

poleca w wielkim wyborze modne towary z fabryk:  
**Leonhardta i Bielskich**  
na płaszcze, garnitury,  
oraz jedwabie i wełny na suknie.  
Piotrkowska Nr. 152, tel. 44-64.

## Dwudziestolecie

### istnienia Łódzkiego Żydowskiego Tow. Opieki nad Sierotami

W niedzielę, dnia 26 maja r.b., o godz. 12 w pol. odbędzie się w Domu Sierot przy ul. Północnej Nr. 38 uroczystość 20-lecia istnienia Łódz. Żyd. Tow. Opieki nad Sierotami.

Działalność Tow. obejmuje Dom Sierot, Północna Nr. 38, fundacji b. p. Zofii i Henryka Hirsbergów i Sanatorium „Rozalina” w Kalach, ufundowane przez p. Grzegorza Najdę ku uczczeniu pamięci jego małżonki b. p. Rozalii.

W Domu Sierot przez cały czas jego istnienia wychowało się 400 dzieci — sierot. Przyjmowane są dzieci od lat 4—7.

Z pobytu w Sanatorium korzystają nie tylko dzieci z Domu Sierot (Północna 38), lecz i sieroty z pokrewnych instytucji, oraz sieroty z miasta.

Przez pięć lat istnienia przebywało w Sanatorium 728 dzieci. Na uroczystość tę zaprasza się wszystkich członków i sympatyków Towarzystwa.

## Rada szkolna okręgu łódzkiego rozpocznie bliższą współpracę z władzami szkolnymi

Onegdaj odbyło się posiedzenie rady szkolnej okręgu łódzkiego. Posiedzenie zajął kurator p. Gadowski, wygłaszając przemówienie na temat dotychczasowej działalności oraz prac i zadań rady szkolnej.

Na posiedzeniu tem wybrano specjalny komitet, który zajmie się bliższą współpracą z władzami szkolnymi.

Następnie rada szkolna postanowiła przystąpić z pomocą finansową państwowej centralnej bibliotece pedagogicznej w Łodzi, uchwalając na ten cel subdyum w wysokości 4,000 zł.

Nadto rada przyznała fundusz w kwocie 1750 zł. na rzecz wycieczki zespołów teatralnych młodzieży szkół powszechnych na Powszechną Wystawę Krajową. (r)

## Dzień spółdzielczości w szkołach

Kuratorjum okręgu szkolnego łódzkiego na skutek polecenia M. W. R. i O. P. rozesało do inspektorów szkolnych i dyrektorów szkół średnich okólnik, zalecający w dniu 1 czerwca urządzenie we wszystkich szkołach, zarówno powszechnych jak i średnich „Dnia spółdzielczości”.

W dniu tym we wszystkich szkołach mają odbyć się obchody, pogadanki, referaty pod nazwą „Młodzież a spółdzielczość”.

## Zapotrzebowanie robotników na roboty sezonowe

Jak się dowiadujemy, magistrat przesłał państwowemu urzędowi pośrednictwa pracy dalsze zapotrzebowanie na 300 robotników celem zatrudnienia ich przy robotach sezonowych na terenie naszego miasta. (p.)

## Ważne !!! Przeczytaj!!!

### „BIBLIOTEKA PRAW POLSKICH”:

- |  |          |
|--|----------|
| T. 1. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej  | zł. —,80 |
| 2. Prawo wekslowe i czekowe opr. adw. Stypułkowski                                     | zł. 1.50 |
| 3. Opłaty stempłowe  | zł. 1.20 |
| 4. Ustawa o ubezpieczeniu pracowników umysłowych                                       | zł. 2.—  |
| 5. Ustawa automobilowa   | zł. 1.—  |
| 6. Prawa pracowników umysł. i robotników (najem, urlopy, kauce, sądy pracy)            | zł. 2.—  |
| 7. Kodeks Karny, stosowany przez Sądy Grodzkie, oprac. nacz. sędów Z. Sitnicki w kart. | zł. 6.—  |
| 8. Ustawa wojskowa, zawier. przepisy i wzory podań, opracował por. J. Grad             | zł. 1.20 |

Wydawnictwa Księgarni „Czytaj”  
Łódź, ul. Narutowicza (Dzielnia) 2  
Do nabycia w księgarniach.

1712

## Z ruchu wydawniczego „SPRAWY NARODOWOŚCIOWE”.

(Rok III. Nr. 1 za styczeń i luty 1929 r.)

Ukazał się z opóźnieniem, wywołanym przeszkodami techniczno-drukarskimi, nakładem Instytutu Badań Spraw Narodowościowych Nr. 1 Rok III-ci „Sprawy Narodowościowych”, czasopisma poświęconego badaniom spraw narodowościowych. Na bogatą treść tego numeru (str. 196) składają się następujące artykuły: p. Leona Zieleniewskiego p. t. „Zasada samookreślenia narodów”, p. Stanisława Gorzuchowskiego p. t. „Litwini na pograniczu Państwa Polskiego”, w którym podany został m. in. wyczerpujący wykaz literatury, dotyczącej omawianego w tej pracy przedmiotu, \* p. t. „Mniejszość niemiecka w Czechosłowacji”, zawierający szereg nader interesujących danych o Niemcach w Czechosłowacji oraz artykuł p. P. Sulatyckiego p. t. „Ukrainizacja na Kubani”, w którym przedstawione zostały rzeczywiste tendencje polityki sowieckiej wobec mniejszości ukraińskiej w R. S. F. S. R.

Pozatem numer zawiera, jak zwykłe, bardzo obszerną, aktualną i interesującą kronikę ze spraw, odnoszących się do mniejszości narodowych w Polsce, zagadnień narodowościowych poza Polską i kwestyj mniejszościowych na terenie między narodowych oraz obszernie streszczenia odczytów, wygłoszonych w Instytucie Badań Spraw Narodowościowych w ubiegłym sezonie na tematy z zakresu kwestji ukraińskiej w Polsce i położenia gospodarstwa ludności żydowskiej w Polsce. Cena pojedynczego egzemplarza Nr. 1 „Spraw Narodowościowych” wynosi 5 złotych; do nabycia znajdują się we wszystkich księgarniach i administracji „Spraw Narodowościowych”, Warszawa, ul. Jasna 19 (II piętro), tel. 46-64.

## RABKA

pensjonat dla dzieci „Pod Urwisem” od 1-go maja został przeniesiony do nowowybudowanej willi, urządzonej higienicznie i z komfortem. Dzieci przyjmują od 4 do 12 lat, chłopców tylko do lat 8. Zgłoszenia w Rabce. Felicja Szydłowska. 1720

## Bezcenne skarby korony perskiej

W Teheranie opublikowano ocenę francuskiego eksperta, zaproszonego specjalnie celem oszacowania wartości skarbow należących do korony perskiej.

Większość tych skarbow składa się z brylantów, diamentów, pereł i szmaragdów. Same szmaragdy waga przeszło 6 kilogramów, jeden zaś z nich został oszacowany na kwotę 75 tysięcy dolarów. Jedną z niezliczonych kół pereł oszacowana została na 100 tysięcy dolarów.

Ekspert francuski uchylił się od oszacowania ogólnej wartości skarbu, gdyż w kolekcji znajduje się słynny „Darida-Noor” — szlachetny kamień, który zdaniem eksperta wartością swą przewyższa wszystkie, co można sobie wyobrazić z punktu widzenia ogólnoprzyjętych norm w ocenie drogocennosci. (B)

## Katastrofalna burza w Japonii 5.000 domów zniszczonych

Japońska agencja telegraficzna „Toho” donosi o strasznej burzy, połączonej z oberwaniem chmury, jaka nawiedziła prowincję Fukuszi-ma, wskutek czego cała powłoka stanęła w krótkim czasie pod wodą.

Około 5 tysięcy domów, częściowo zniszczonych, stoi pod wodą. Na różnych liniach kolejowych wykołowało się 38 pociągów. Dotychczas stwierdzono śmierć kilkudziesięciu osób. Oficjalnie oceniają szkody na około 10 milionów jenów. Podczas burzy zginęło 31 łodzi rybackich.

Rząd przeznaczył większą sumę na cele niesienia ulgi ludności nawiedzanej katastrofą.



## Rozwój wychowania fizycznego w Polsce

### Czasy rozbiorów i doba obecna

Katastrofy polityczne, jakie nastąpiły w Polsce w końcu w. XVIII, nie sprzyjały rozwojowi reform w dziedzinie wychowania fizycznego, zapoczątkowanej przez wiekopomną konstytucję.

Mimo krępujących więzów ze strony zaborców, daje się zauważyć wzrost, zresztą niewielki, organizacji o charakterze sportowym. Organizacje pracowały ściśle według wzorów niemiecko - francuskich.

Ruch organizacyjny, każda myśl zdążająca do odrodzenia narodu, była gnębiona przez państwa zaborcze, jednak w latach 60-tych daje się zauważyć postęp dość wyraźny w dziedzinie wychowania fizycznego.

Kłęski wojenne Austrii przyspieszyły stworzenie konstytucji, która dała podstawy pomyślniejszego rozwoju ruchu sportowego. Bez przeszkód ze strony państwa powstają organizacje gimnastyczno - sportowe.

Czesi, którzy skwapliwie korzystają ze swobód zagwarantowanych konstytucją, tworzą związki sokole w latach 60-tych. Za ich przykładem powstaje w r. 1867 „Sokol” w Lwowie.

Tej to wielkiej organizacji zawdzięczamy kształcenie nauczycieli i wychowawców, którzy stworzyli podwaliny dzisiejszego ruchu gimnastyczno - sportowego.

Ostatni dziesięć lat zeszłego stulecia przynosi w ślad za tem nowy dorobek przez stworzenie kursów wychowania fizycznego przy uniwersytecie Jagiellońskim. Twórcą kursów był dr. Jordan, niezmordowany pionier na niwie wychowania fizycznego. Kursy te dały pierwszych kandydatów na nauczycieli szkół średnich.

Revolucja w 1905 r. przyniosła w swych skutkach pewne osłabienie despotyzmu rosyjskiego, a co za tem idzie, większą swobodę w życiu wychowawczym Królestwa Polskiego.

To też p. Kuczalska zakłada w Warszawie pierwszą gimnastyczną szkołę dwuletnią, wzorowaną na systemie szwedzkim. Duszą tej instytucji jest Kozłowski, uczeń Instytutu kopenhaskiego, wychowawca całego legionu nauczycieli wychowania fizycznego. Zwycięstwo systemu szwedzkiego nad niemieckim i francuskim przechodzi niebawem ze szkół do stowarzyszeń.

I znów „Sokoli” organizują rzecz znakomitą w skutkach, kursy wakacyjne w obozie w Skolem, na tle doliny karpackiej, gdzie wpajano nowe zasady metody Linga, wyzbywając się naśladownictwa starych szkół Jahna i Spiesza. Twórcą tych obozów i propagatorem systemu szwedzkiego jest prof. Piasecki. Współpracownikiem jego jest pułk. Sikorski.

Wielka wojna światowa w latach 1914 - 18 zahamowała ruch w. f. Jednocześnie wykazała niezbicie, że tylko ludzie o zdrowym organizmie i przygotowaniu fizycznie mogli znieść trudy wojenne.

Oswobodzenie Polski po wojnie trzeba było pogłębić i rozszerzyć ruchem wychowania fizycznego, aby zapłacić braki, spowodowane niewolą. Już w r. 1919 dzięki zabiegom prof. Piaseckiego, powstaje studjum wychowania fizycznego przy uniwersytecie poznańskim, a w r. 1921 centralną wojskową szkoła

gimnastyki i sportów w Poznaniu pod kierownictwem pułk. Sikorskiego. Obie te uczelnie wypuszczają setki nauczycieli i instruktorów wychowania fizycznego zarówno wojskowych jak i cywilnych. Wkrótce powstaje państwowy instytut wychowania fizycznego, dostarczający nauczycieli szkolnictwu polskiemu. Rok 1926 przynosi pamiętną w

dziejach historii wychowania fizycznego uchwałę rady ministrów, mocą której powołany do życia powstaje państwowy urząd W. F. i P. W., naszą najwyższą magistraturą sportowo - wychowawczą. Organami wykonawczymi PUWF-u są okręgowe urzędy i okręgowe ośrodki w. f., w których grupuje się praca sportowa.

Samorządy powołały do życia miejskie i powiatowe komitety w. f., współpracujące z władzami państwowymi. Dzięki inicjatywie i wydatnej pomocy materialnej PUWF-u oraz komitetów powstaje cały szereg inwestycji sportowych, zapewniających racjonalne podstawy rozwoju całokształtu wychowania fizycznego.

## Szanse drużyn Ligowych w dzisiejszych spotkaniach

### Wisła czy Ł. K. S. na czele tabeli?

Dzisiejsza niedziela mistrzostw ligowych przynosi 4 spotkania i jest dalszym ciągiem rywalizacji ŁKS-u i Wisły o prowadzenie w tabeli.

Los tak chciał, że zeszłoroczny mistrz Polski, tak jak w roku 1924-ym ma najpoważniejszego konkurenta w ŁKS-ie. Tylko, że wówczas Łodzianie, po szeregu zwycięstw w pierwszej rundzie, kiepsko finiszowali i znaleźli się ostatecznie daleko za Wisłą.

Obecnie forma ŁKS-u obiecuje dłuższą i zażętszą walkę, z której zdaniem naszym Wisła jednak tradycyjnie wyjdzie obronną ręką.

Dzisiejszy mecz Wisły z Polonią w Krakowie przyniesie mistrzom nowe 2 punkty. Trudno bowiem przypuszczać, aby Polonia po szeregu klęsk mogła zwyciężyć Wisłę na jej gruncie. Co więcej, przypuszczamy, że Krakowianie uzyskają wysoki stosunek bramek, który postawi ich na czele tabelki nawet w razie zwycięstwa ŁKS-u nad Cracovią. To jednak spotkanie budzi pewne wątpliwości. Być może, iż ujrzymy dziś na boisku WKS-u klęskę Cracovii, ale ostatni wyskokofrowy jej sukces nad Wartą każe wierzyć raczej w przegraną ŁKS-u.

Jedynym atutem Łodzian na dzisiejszym meczu będzie ich defenzywa, która ani razu w bie-zącym sezonie nie zawiodła.

Zaciętą będzie walka obrony ŁKS-u z napadem krakowian, którzy nareszcie rozporządzają skutecznym strzelcem-kozakiem z I. F. C. Gracz ten doskonale technicznie i silny strzałem, staje się wykonawcą pociągnięć Siperlinga i Kałuży, a stylem swym najzupełniej odpowiada Cracovii. Będzie on dziś też magnesem dla publiczności, która ciekawą jest ujrzeć słaskiego kolosa na tle małego wzrostem ataku krakowian.

Reasumując szanse przeciwników więcej wierzymy w zwycięstwo Cracovii niż ŁKS-u.

Dwa pozostałe mecze z programu dzisiejszych spotkań ligowych zasadniczych zmian w układzie tabeli nie przyniosą. Legia i I. F. C. mają po 6 punktów i zwycięzca tej gry nie zagrozi ani ŁKS-owi ani Wiśle. Oczywiście narazie, bo I. F. C. rozegrał dopiero 4 mecze, a Legia ciągle podnosi się w formie. Mistrz Śląska nie miał jednak nigdy szczęścia do wojskowych warszawiaków, przegrywając z nimi

wszystkie spotkania w Warszawie i jedno w Katowicach. Tym razem tradycja się pewnie nie odmieni i Legia pobije Ślązaków, którzy są zaledwie cieniem swej dawnej świetności.

Tymczasem we Lwowie walczyć będą lokalni rywale: Pogoń i Czarni.

Ostatnie sukcesy Czarnych każą nam przypuszczać, że Pogoń utraci tym razem faktyczne i moralne mistrzostwo Lwowa. Będzie to jednocześnie groźba spadku z Ligi do klasy A, bo ostatnie miejsce w tabeli rozgrywek nie łatwo jest opuścić, aby pójść wyżej.

Gdyby ex-mistrz Polski uruchomił swe rezerwy w grach ligowych w zeszłym roku, rozporządzałaby dziś dobrą drużyną. Teraz musi się ratować ustawianiem ad hoc do składu młodych graczy, którzy nie umieją współpracować z weteranami.

Dzień zatem dzisiejszy może przynieść nowego lidera Ligi i zaawansować Legię lub I. F. C. Cracovia i Czarni nadal pozostaną w grupie środkowej. Z pięciu wypożyczających drużyn na dalsze miejsce mogą być zepchnięte: Ruch i Warta, podczas gdy pozycja Garbarni, Warszawianki i Turystów pozostanie taką samą.

## Zakończenie konkursów hippicznych w Poznaniu

Jutro zakończą się wielkie konkursy hippiczne w Poznaniu.

Jak zwykle przed zamknięciem zawodów odbędzie się konkurs „pocieszenia” o nagrodę prasy poznańskiej, dla jeźdźców, którzy nie zdobyli dotychczas nagród.

Wreszcie odbędzie się najwspanialsza część programu: konkurs zwycięzców o nagrodę imienia Prezydenta Francji. W konkursie tym spotkają się wszyscy zwycięzcy w zawodach poznańskich.

Walka będzie niezwykle ostra. Jeźdźcy nasi muszą i tym razem dowieść swej wyższości, którą wykazali w poszczególnych konkursach. Najcięższą przeprawę będą mieli polscy kawalerzyści z Włochami, wśród których najwspanialej jeździ ppłk. Forquet.

W konkursach hippicznych na PWK. w Poznaniu jeźdźcy polscy odnoszą w dalszym ciągu zwycięstwa. W zawodach o nagrodę prezesa wielkopolskiego towarzystwa wyścigów konnych pierwsze miejsce zajął por. Brodzki na „Nelsonie” przed rtm. Lewickim na „Fuszerze”. Trzeci był rtm. Królikiewicz.

Nagrodę Marszałka Piłsudskiego zdobył por. Korytkowski na „Ostrym”. Następne miejsca zajęli: kpt. Lequio (Włochy), kpt. Lombardo (Włochy) i ppłk. Römmel.

Jak widzimy, wszystkie niemieckie nagrody są zdobywane przez polaków, którym w konkursie jeździeckim dorównują tylko włosy.

## Cudownie uzdrowiony starzec na... meczu rugby

Francuska prasa sportowa żywo komentuje nadzwyczajny wypadek, jaki wydarzył się na boisku sportowym: Pewien starszy jegomość, kulawy tak ciężko, że wożono go w fotelu na kółkach, był fanatycznym wielbicielem rugby. Podczas meczu znajdował się ów staruszek w swym wózku obok boiska i namiętnymi okrzykami pobudzał do walki drużynę, którą darzył sympatią. Zapał kłębił doszedł do najwyższego stopnia, gdy jeden z „jego” zawodników schwycił piłkę i zaczął z nią uciekać w stronę linii przeciwnika. Wreszcie fanatyk nie wytrzymał, zerwał się ze swego wózka i mimo potężnej tuszy popędził za graczem niosącym piłkę i razem z nim dobiegł do pola przeciwników. Fanatyzm sportowy uczynił cud.

## Kłęska mistrza puharowego Anglii

Trzykrotny zdobywca puharu angielskiego, znakomita drużyna „Bolton Wanderers”, została w Barcelonie rozgromiona przez reprezentację Katalonii w kompromitującym stosunku 4:0.

Ponieważ inne drużyny angielskie (Huddersfield, Sheffield i inne) również doznały już porażek na kontynencie Europy, rodzi się przypuszczenie, że football angielski przeżywa kryzys formy. Być może, iż piłkarze angielscy nie przywiązują większego znaczenia do gier towarzyskich, jednak klęski silnie podkopują do tychczasową opinię footballu brytyjskiego.

## Dempsey wraca na ring?

Prasa amerykańska rozprze-strzenia pogłoskę, jakoby Dempsey zawarł już kontrakt na rozegranie meczu z Godfreyem, Paulino Sharbeyem lub Schmellingiem. Podobno za spotkanie z jednym z tych pięściarzy „Tiger Jack” ma otrzymać 800.000 dolarów.

Jeden z menagerów podobno zaofiarowuje Dempseyowi 500 tysięcy dolarów za mecz z rywalem Poavithem.

Wymienione honoraria są fantastyczne, że nie chcą wprost wierzyć w ich możliwość.

## Propagandowy mecz hazeny w Ozorkowie

Propaganda gier sportowych w Łodzi, wydała już piękne owoce. Mamy mnóstwo drużyn męskich koszykówki i siatkówki, mamy też zespoły żeńskie hazeny i piłki siatkowej. Kilka z nich osiągnęło już całkiem dobry poziom.

Rozwój gier sportowych promieniuje z Łodzi na prowincję.

Obecnie Ozorków zabrał się do pracy aby nie pozostać w tyle. W tym celu ruchliwy „Sokol” ozorkowski zaprasza na dzień

30-go b. m. żeńskie drużyny hazeny ŁKS-u i WKS-u, aby rozegrały na tamtejszym boisku mecz pokazowy. Jest to doskonały sposób propagandy, bo ŁKS i WKS osiągnęły już taki poziom w grach sportowych, że mogą być wzorem dla żeńskich zespołów Ozorkowa, stawiających pierwsze kroki w hazenie.

Celowo jest, aby drużyny Ozorkowa zgłosiły się we własnym interesie do Ł. O. Z. G. S., który roztoczyłby nad nimi opiekę.

## Dzisiejsze imprezy kolarskie w Warszawie

W dniu dzisiejszym odbędzie się w Warszawie kolarski bieg uliczny na przestrzeni 13,5 klm. Corocznie bieg ten jest kopalnią talentów kolarskich z pośród mas nieznanych w sporcie. Do biegu zgłosiło się aż 300 zawodników.

Jednocześnie z tą imprezą odbędzie się bieg szosowy dookoła Warszawy na dystansie 105 klm. Najlepsi kolarze z całej Polski startują corocznie w tym biegu, walcząc o kryształowy puhar

„Expressu Porannego”. Tym razem nie zabraknie na starcie ani jednego ze znanych szosowców. Zgłosił się Więcek, wszyscy najlepsi Warszawiacy, Łodzianie z Kłosowiczem i Neszperem na czele, Fröss i Ignatowicz ze Lwowa i cała masa mistrzów koła.

Bieg jest niezwykle trudny, gdyż prowadzi przez wertapy i „kocie łby” dróg podwarszawskich, oraz przez ulice do mety na torze dynasowskim.

## Oznaka C. W. S. G i S. w Poznaniu

Ministerstwo spraw wojskowych zatwierdziło oznakę C.W. S.G.S. o dwóch typach. Typ A. otrzymają absolwenci rocznych kursów wychowania fizycznego i szermierczych.

Typ B. otrzymają absolwenci wszystkich innych kursów z wy-

jątkiem uczestników kursu informacyjnego.

Oznakę nabywać można w firmie W. Wabiński, Warszawa, Hotel Europejski.

Oznaka typu A kosztuje 27 zł, typu B - 16 zł.

## Mecz lekkoatletyczny 6-ciu narodów

W ramach wystawy światowej w Barcelonie odbędzie się wielki meeting lekkoatletyczny o charakterze międzynarodowym. Zawody będą nosiły nazwę „mecz sześciu narodów” i zgromadzą na starcie reprezentacje Niemiec, Szwecji, Finlandji, Anglii i Francji.



## Zamierzenia gospodarcze Sowietów

Na wzór uchwalonego w 1923 r. pięcioletniego planu gospodarczego który ekspirował 1 października 1928 roku, XVI konferencja partji komunistycznej przyjęła w dniu 29 kwietnia r. b. plan gospodarki sowieckiej na dalsze pięć lat (1928-29 do 1932-33). Plan ten oparty na referatach Rykowa, Krzyżanowskiego i Kuibyszewa ma urzeczywistnić dwie tendencje: socjalizacji i uprzejmowania. Ze względu na te właśnie tendencje nie możemy, jako najbliżej sąsiedzi Rosji Sowieckiej, przejść do porządku dziennego nad jej zamiarami gospodarczymi w najbliższym pięcioletniu.

Autorom tego planu chodzi przede wszystkim o dalszą socjalizację wsi. W roku 1927-28 tylko 2 proc. wytwórczości rolnej dawały kolektywne państwowe gospodarstwa rolne, w bieżącym roku gospodarczym już 15 proc. ogólnej wytwórczości. Zawiąkania natury organizacyjnej i politycznej oraz konieczność ograniczenia przywozu wskazują na to, że dalsza socjalizacja wsi — zamierza w kierunku wzmocnienia powyższego odsetka do 43 proc. — jest niemożliwa. Już z tego powodu należy się do nowego planu gospodarczego Sowietów odnieść nader sceptycznie. Zresztą coroczne w ciągu ostatnich 4 lat nieurodzaje zniszczyły wieś rosyjską.

Pozostaje tylko uprzemysłowienie jako środek uniezależnienia się od świata „kapitalistycznego”. Autorzy sowieccy twierdzą, że w roku 1925 i 1926 Sowiety osiągnęły stan przemysłu w roku 1914. Odtąd następuje okres znacznej rozbudowy. Szczególnie rok 1927-28 odznaczył się wielkim importem maszyn. Obecnie wskutek licznych nieurodzajów

eksport surowców z Rosji doznał znacznego ograniczenia, a co za tem idzie, przywóz z zagranicy się skurczył z przeszło 350 milj. rb. w 1927 i 1928 na 300 milj. rb. w pierwszej połowie 1928-29. Na tem tle wielkie zamierzenia inwestycyjne, zamierzenia rozbudowy przemysłu sowieckiego mało są realne.

Jakże z tego płyną wnioski dla

Łodzi? Musimy się liczyć z tendencją do uniezależnienia się Sowietów od całej zagranicy, a zatem także i od nas. Rosja narazie chce ograniczyć swe zakupy do niezbędnych dóbr wytwórczych maszyn etc.; więc dobrze, że na znaczniejszy import konsumpcyjny nie może sobie pozwolić. Jednak polityka taka prowadzi do zaostrzenia „głodu to-

warowego” w Rosji. A zatem i linja tej polityki musi ulec załamaniu jeżeli rząd sowiecki nie chce się narazić na zaburzenie polityczne na tle „głodu towarowego”. Z tego punktu widzenia nowy plan pięcioletni należy uznać co najwyżej za całkiem luźny drogowskaz, nie zaś za ścisły budżet polityki gospodarczej Sowietów.  
Dr. M. S.

## Izba przemysłowo-handlowa interwenjuje u prezesa izby skarbowej w sprawie ulg podatkowych.

Oficjalny komunikat izby przemysłowo-handlowej w Łodzi

W czwartek, 23-go b. m. zgłosiła się do p. prezesa izby skarbowej w Łodzi delegacja izby przemysłowo-handlowej w osobach pp.: urzędującego wiceprezesa dr. Józefa Sachsa oraz członków dyrekcji: dyrektora inż. K. Bajera i wicedyr. dr. H. Sanda.

Delegacja podkreśliła, że wzorem izb, posiadających starą już tradycję, izba łódzka dążyć będzie do zaciśnięcia stosunków i współpracy z miejscowymi władzami, które będą jaknajdokładniej informowane o aktualnych zagadnieniach i postulatach sfer gospodarczych okręgu łódzkiego. Następnie delegacja przedłożyła p. prezesowi Towarnickiemu obszerny memoriał, zawierający całość postulatów, mieszczących się ściśle w ramach obowiązujących przepisów prawnych, dotyczących wymiaru podatku przemysłowego. Delegacja podkreśliła przytem, że liczy na przychylny stosunek do nich p. prezesa i uwzględnienie ich w całej rozciągłości. Zarządzenia wydane w uwzględnieniu poruszonych w memoriale izby postulatów niezawodnie ułatwią płatnikom poddać obowiązkowi podatkowemu i zapobiegą niepożądanym dla ogólnej sytuacji kraju komplikacjom gospodarczym, na jakie w r. b. narazić może sfery przemysłowe i kupieckie zbyt uciążliwy wymiar podatku obrotowego.

Memoriał izby zwraca szczególną uwagę na konieczność przedłożenia izbie skarbowej przez naczelników urzędów skarbowych w terminie do 1 czerwca wniosków w sprawie obniżenia stawki podatkowej do 1 proc. dla przedsiębiorstw handlu hurtowego, nieprowadzących prawidłowych ksiąg, a którym to przedsiębiorstwom przysługują prawo korzystania z obniżonej 1-procentowej stawki podatkowej w stosunku do tej części ogólnych ich obrotów, która przypada na sprzedaż hurtową.

Ustalenie, jaką część ogólnego obrotu przedsiębiorstwa osiągnięta została ze sprzedaży hurtowej, powinno być oparte w pierwszym rzędzie na przesłuchaniu rzeczoznawców. Przedsiębiorstwom handlu hurtowego, nieprowadzącym prawidłowych ksiąg, a częściowo trudniących się sprzedażą bezpośrednio wyprodukowanych przez siebie towarów, władze wymiarowe odmawiały dotąd prawa korzystania z 1 proc. stawki ulgowej. Ponieważ ostatnio najwyższy trybunał administracyjny orzekł, iż odnośny okólnik min. skarbu, na którym opierały swe stanowisko władze skarbowe, jest sprzeczny z ustawą, a ulgowa stawka winna mieć zastosowa-

nie do całego obrotu firmy, nie wyłączając sprzedaży bezpośredniej wyprodukowanych przez nie towarów.

Izba w memoriale swym prosi o oparcie akcji wymiarowej na tem orzeczeniu. Niezmiernie ważnym dla płatników postulatem jest również przedwstępne i prowizoryczne zbadanie odwołań od wymiaru podatku na rok 1928 i ograniczenie narazie egzekucyj podatku do kwot, przypadających od sum prowizorycznie ustalonych, co przyczyniłoby się do uniknięcia mogących podkopać egzystencję płatników. Ewentualne obniżenie ogólnej kwoty wymiaru podatku przemysłowego, przypisanego do zapłaty, nie może w żadnym wypadku stanowić tytułu dla odmówienia płatnikowi 1 proc. stawki rzekomo z tej przyczyny, iż byłoby to równoznaczne z kumulacją ulg, z uwagi na trudną sytuację płatników, spowodowaną zaistnieniem w przemyśle i handlu, pożądanym byłoby przyznawanie płatnikom, zasługującym na uwzględnienie prawa spłaty podatku obrotowego.

go za rok 1928 w ratach. Wreszcie celem ustrzeżenia płatników przed niepotrzebnymi egzekucjami pożądaną jest usprawnienie akcji odwoławczej, a w tym celu odwołania przeciwko wymiarowi podatku przemysłowego, wniesione przez płatników, mających korzystać z 1-proc. stawki, winny być poddawane pod obrady najbliższego posiedzenia komisji odwoławczej.

Po zapoznaniu się z całością postulatów zawartych w tym memoriale, p. prezes Towarnicki podkreślił, iż w stosunku do poruszonych w nim spraw zajmuje stanowisko przychylnie, przyczem zaznaczył, że niektóre z nich częściowo stosuje w praktyce, pozostałe zaś postara się po dokładnym rozważeniu w zakresie własnych kompetencji, w miarę możliwości stosować jaknajszerzej. P. prezes zaznaczył wreszcie, iż zdaje sobie sprawę z doniosłości współpracy z izbą przemysłowo-handlową, która informować go będzie o całości postulatów życia gospodarczego okręgu łódzkiego.

## Kronika włókiennicza

WSZECHROSYJSKI SYNDYKAT WŁÓKIENNICZY wprowadził zmienną inowację do swej gospodarki. A mianowicie, tylko 40 proc. wyprodukowanych w Rosji tkanin przeznaczają się na potrzeby rynku, 60 proc. natomiast otrzymać ma syndykat konfekcyjny dla przerebu na gotową odzież.

ANGIELSKI KONCERN sztucznej bawełny prowadzi obecnie w Lille próby przedzenia nowo odkrytego włókna, posiadającego właściwości lnu. A więc sztuczny jedwab, sztuczna bawełna, wełna i len.

HOLENDERSKI PRZEMYSŁ włókienniczy, jak o tem świadczy sprawozdanie izby handlowej w Tilburgu, także wystąpił wobec rządu z żądaniem ochrony celnej.

RUMUŃSKA TARYFA celna ulegnie w niedalekiej przyszłości rewizji, przyczem istnieje nadzieja, że ulegną zmianie stawki na artykuły włókiennicze, co wzmocni znacznie eksport polski.

ANGIELSKIEMU PRZEMYSŁOWI włókienniczemu po strejku bawełnianym w Lancashire i Bombaju, grozi nowy strajk — w przemysle wełnianym okręgu Calder Valley.

MIEDZYNARODOWA wystawa futer odbędzie się w Lipsku w roku 1930. Rada miejska powzięła uchwałę o przyznaniu na organizację wystawy 200.000 marek.

## Ruch portowy w Gdańsku i Gdyni

Według opublikowanych obecnie danych, do portu gdańskiego weszło w marcu r. b. 177 okrętów o pojemności 161.586 tonn, wyszło zaś 155 okrętów o pojemności 145.530; w porównaniu z marcem r. 1928 ruch w miesiącu sprawozdawczym wynosi zaledwie 52 procent.

Wykorzystanie tonażu okrętów wyniosło przy imporcie tylko 3 procent, przy eksporcie — 53 proc. Niski procent przy imporcie tłumaczy się tem, że w związku z zamknięciem portu Gdańska zimą r. b., importerzy dopiero w końcu marca zaczęli statki z ładunkiem importowym do Gdańska.

W eksporcie natomiast sytuacja była lepsza dzięki węglowi, którego brak na rynkach bałtyckich dawał się dotkliwie odczuwać i korzystano z każdej okazji, aby węgiel z Gdańska ładować.

Do portu w Gdyni weszło w marcu 46 statków o pojemności 40.689 tonn, wyszło — 51 statków o pojemności 39.708 tonn.

## Polskie Towarzystwo emigracyjne Oddział w Łodzi

Onegdaj w sali Ligi Mocarstwowej Rozwoju Polski odbyło się posiedzenie komitetu organizacyjnego oddziału łódzkiego polskiego towarzystwa emigracyjnego.

Obecni byli pp. Chwałbiński, pułk. Więckowski, red. Gumkowski, dr. Misjon, nacz. Rosset, dr. Grojecki i Przedpełski.

Na wniosek p. Chwałbińskiego komitet postanowił zwrócić się do p. wojewody o delegowanie do komitetu organizacyjnego przedstawiciela urzędu wojewódzkiego, celem utrzymania ścisłego kontaktu z władzami państwowymi. Ustalono, że działalność oddziału tutejszego rozszerzona będzie na całym terenie województwa łódzkiego.

Do współpracy z oddziałem łódzkim postanowiono zaprosić szersze grono osób interesujących się zagadnieniami emigracji. (r)

## Nowy rozkład jazdy

ważny od 15 maja r. b.  
Łódź — Kaliska

PRZYJAZD:	ODJAZD:
Z Krakowa	Do Kozuszek 7.14
ze Lwowa	do Lwowa 9.26
Z Kozuszek	do Krakowa i Katowic 22.15
Z Ostrowa	do Poznania 2.05
Z Ostrowa (pośp.)	" 7.50
Z Berlina	" 10.15
Z Ostrowa	" 12.50
Z Ostrowa	do Ostrowa 15.25
Z Poznania	do Poznania 19.30
"	do Berlina (pośp.) 21.55
Z Ostrowa	do Warszawy 3.02
Z Warszawy	" (pośp.) 6.37
Z Łowicza	" 7.30
"	" 13.20
"	" 13.39
Z Warszawy	do Łowicza 15.50
" (pośp.)	" 18.41
Z Gdańska	do Kutna 0.20
Z Kutna	do Ciechocinka 9.33
Z Płocka	do Kutna 12.10
Z Kutna	do Gdańska 15.15
	do Gdańska 20.35

## Łódź — Fabryczna

PRZYJAZD:	ODJAZD:
Z Kozuszek	do Kozuszek 2.00
"	" 4.15
z Krakowa	" 6.40
z Kozuszek	do Warszawy (pośp.) 7.45
"	do Kozuszek 8.30
"	do Tarnobrzegu 10.05
z Andrzejowa (po niedz. i świętach)	do Kozuszek 10.50
z Kozuszek	" 12.05
"	" 14.20
"	" 14.40
ze Skarżyska	do Krakowa 15.40
z Kozuszek	do Skarżyska 16.15
"	do Kozuszek 16.35
"	" 17.35
z Warszawy	" 18.30
z Kozuszek	do Warszawy 19.05
z Tarnobrzega	do Kozuszek 19.35
z Kozuszek	" 20.31
z Warszawy (pośp.)	" 21.05
z Kozuszek (w d. świąt)	" 21.40
"	" 22.12
"	" 22.52

## Przetarg

Dyrekcja kolei państwowych w Gdańsku zawiadomiła Izbę przemysłowo-handlową w Łodzi, iż zamierza w najkrótszym czasie rozpiąć przetarg ograniczony na dostawę fartuchów skórzanych dla kowali, zatrudnionych w warsztatach kolejowych. Zainteresowane firmy zwracać się mogą do biura Izby (Targowa 63).

## GIEŁDA.

URZĘDOWA CEDULA GIELDY WALUTOWEJ z dnia 25 maja 1929 roku. Gotówka: Dolary — Czeki. Belgja 123.87, Holandia 358.62, Londyn 43.25 1/4, N. York 8.90, Paryż 34.86, Praga 26.40, Szwajcaria 171.72, Sztokholm 238.52, Wiedeń 125.22, Włochy 46.68, Berlin 212.53

## URZĘDOWA CEDULA GIELDY WARSZAWSKIEJ

Dyskontowy 126, Zarobkowy 78.50, Polski 170 168.50, Zachodni 73, Kijewski 96, Cegielski 40, Modrzewów 23.50 24, Starachowice 27.50, Cukier 34, Lilpop 30 29.75, Ostrowieckie 83, Spirytus 21

## PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Pożyczka inwestycyjna 105, Dolarówka 75.50, 5 proc. konwers. 67, 5 proc. konwers. kolejowa 59, Kolejowa 102.50, 8 proc. Banku Gosp. Kraj. 94, 7 proc. Banku Gosp. Kraj. 83.25, 4 i pół proc. listy zast. ziemskie zł. 48.75, 8 proc. listy zast. ziemskie dolarowe 94, 4 i pół proc. m. Warszawy zł. 46, 5 proc. m. Warszawy zł. 51.25, 8 proc. m. Warszawy zł. 66 66.50, 8 proc. m. Łodzi 61, 10 proc. m. Siedlec 67 67.50





**WIEŻA —  
ELASTYCZNA —  
DŁUGOTRWAŁA**

Nie widzieliście opony, mogącej dorównywać wytrzymałością i mocą **SEIBERLING SPECIAL SERVICE BALLOON**.

Protector jej jest 50% mocniejszy i 35% głębszy od jakiegokolwiek poprzedniej opony. Daje wam gwarancję bezpieczeństwa niezależnie od szybkości podróżowania.

Seiberling wystąpił znów z doniosłym wynalazkiem. Jest to nowa rewelacyjna kompozycja gumy, zwana **AFFINITE**.

Opona zbudowana **AFFINITE**'m przybywa do was świeża, elastyczna i mocna, jak w dniu opuszczenia fabryki. **AFFINITE** wytwarza oponę silną, wytrzymałą i ochrania ją od szkodliwego wpływu czasu.

Obejrzyjcie tę oponę w naszym składzie i porównajcie z najlepszymi znanymi wam.

**SEIBERLING**  
Amerykańska Opona Wyższego Gatunku

**SEIBERLING RUBBER COMPANY — Akron, Ohio U.S.A.**  
Wyłączne zastępstwo na woj. Łódzkie  
**DOM HANDLOWY „WOJPOL” Sp. z o. o.**  
w Łodzi, ul. Narutowicza 38, tel. 81-58.

**„Palma”** patent № 595 **„Palma”** patent № 595

**Ważne**

**dla wyjeżdżających na letniska!**




**Kółka** patentowane marki **„Palma”**  
niedoścignionej jakości z pełną gwarancją za każdą sztukę do nabycia w następujących magazynach:

1. **Walenty Cielecki**, Piotrkowska 68, Tel. 63-73
2. **R. Lapp**, „ 137, —
3. **J. Wollman**, „ 122, —
4. **i. „Dobropol”**, „ 73, 58-61
5. **W. Szwarcowski**, Narutowicza 36, 35-25

**„Palma”** patent № 595 **„Palma”** patent № 595

**FOTOGRAFUJECIE SIĘ**  
**GDZIE TANIO I DOBRZE**  
**TYLKO**

u **„Zjednoczonych FOTOGRAFÓW”**  
Łódź, ul. Narutowicza 13. \* \* \* Telefon 25-00

CENY KONKURENCYJNE!

**12 FOTOGRAFJI** m. biust **zł. 3**  
**6 POCZTÓWEK** retusz owanych **„ 5**  
cała figura

**U W A G A !**

Od p. p. Amatorów przyjmuje się wszelkie roboty fotograficzne.

Niepogoda nie robi różnicy w zdjęciach.  
Zakład czynny bez przerwy od 9-ej do 7-ej wiecz.  
Agentów firma nasza nie wysyła.



**Rowery, motocykle, patefony,**  
gramofony oraz maszyny wszelkiego rodzaju wykonuje i reperuje

Zakłady mecha- **„ORKAN” Zawadzka 12**  
niczno-ślusarskie  
UWAGA: Rowery własnego wykonania  
Sprężyny do patefonów i gramofonów od 3.50 i 6 zł.



Koncesjonowane  
**Kursy Kierowców Samochodowych.**  
**W. Woyna i S. Sieprawski**  
Łódź, Piotrkowska III, tel. 49-11.

Najnowocześniejszy ułatwiony system nauczania przy pomocy podwójnej kierownicy. (Patrz szczegóły w afiszach). Szkoła zaopatrzona licznymi w najnowsze modele i przekroje. Warsztaty i garaże na miejscu.  
Zapisy przyjmuje kancelaria kursów od 9-20.

**Orzeczenie techniczne. Porady fachowe.**



**MOTEL**  
**„POLONIA-PALACE”**  
w ŁODZI.  
GRUNTOWNIE ODNOWIONY.  
CENA JEDNOLITA. **zł. 8.- NA DOBE.**  
WŁĄCZNIE Z OGRZEWANIEM I PODATKIEM

**Zabawki i walizki** jak również: rowery, dre-  
zyny, mebelki dziecięce, krze-  
selka do składania, leżaki,  
hamaki, łóżka polowe, tabo-  
rety, wózki lalkowe, wozy  
drabiniaste, piłki, huśtawki,  
rakiety, oraz mnóstwo letnich gier i zabaw

**Raj Dziecięcy**  
34 Narutowicza 34

Uwaga: Na miejscu wypożycza Klinika Ilek

**LUSTRA**  
wskiego rodzaju w wielkim wyborze  
— poleca —  
**FABRYKA LUSTER**  
**OSKAR KAHLERT**  
Łódź, ul. Wólczańska 109.  
Telefon 30-06.

**Eleganckie Panie**  
zaopatrują się już  
**w wiosenne palta**  
w Magazynie Wykwintnej Konfekcji Damskiej  
**Z GLIKSMAN**  
Główna (róg Piotrk.)  
Sprzedaż na raty i za gotówkę

**Stolarnia i Sprzedaż Mebli**  
Łomżyńska 14, tel. 59-03.  
oraz  
**Fabryka Luster i Niklarnia**  
Główna 11, tel. 59-03.  
poleca w wielkim wyborze: **Meble,**  
**Trzema, Toalety, Lustra wiszące**  
**Na raty i za gotówkę!**  
Przyjmuje się do niklowania i srebrzenia  
piatery, wszelkiego rodzaju sprzęty do-  
mowe, chirurgiczne, rowerowe i t. p.  
**Jan Candryk**

Hallo!!! Hallo!!!  
**Tu 63-30**  
**Pogotowie**  
**Krawieckie**  
**KIERSZA**  
Opowie Wam  
Coś od wiersza

Dzwon mój, Panie  
Goniec jest na zawołanie  
My gdy dzwonek usłyszymy,  
Wnet gońca ci wysłamy  
On zabierze Twe ubranie  
Odswieżone, wytrzępane  
Po godzinie otrzymasz je Panie.  
My ci wszystko przerobimy,  
Uprasujemy, wyreperujemy,  
A jak każesz, to pierzemy,  
Zostan więc naszym klientem Panie,  
Bo odswieżanie garderoby  
Jest tylko u nas tanie,  
Zł. 5, — dasz mój Panie  
I odswieżone masz ubranie.  
I dla was również piękne panie  
Jesteśmy na każde zawołanie,  
Suknię za zł. 2.50 odswieżamy.  
I inną garderobę damską w —  
W tej samej cenie odnawiamy  
Czy to biedny, czy bogaty,  
Nikt nie dozna u nas straty.  
A więc spieszcie Panie i Panowie  
Tylko tam gdzie jest  
„KIERSZA KRAWIECKIE POGOTOWIE”  
ul. 91 ŻEKOMSKIEGO i zobaczycie  
Coś ciekawego, nowego.



UWAGA! — 40% TANIEJ 40% — UWAGA!

Dla wygody Sz. Publiczności — został otwarty przy ulicy —

# NAWROT 8 „BELLADI”

sklep pończoch p. f.

poleca pończochy jedwabne I i II gatunku, reformy własnego wyrobu, oraz pierwszorzędných fabryk, jak również wszelkie towary galanteryjne: **koszule, krawaty, szelki, chusteczki i t. d.**



## CHORZY NA PŁUCA

Tysiące już wyleczonych  
Zażądajcie natychmiast książkę, omawiającą moją Nową sztukę odżywiania, która już wielu uratowała. Może być stosowana przy zwykłym trybie życia i przyczynia się do szybkiego zwalczania choroby, nocne poty i kaszel znikają, waga ciała zwiększa się i stopniowy proces wapnienia uleca chorobę.

**POWAGI**  
na polu wiedzy lekarskiej potwierdzają skuteczność mojej metody i chętnie ją stosują. Im wcześniej rozpoczyna się stosowanie mojego sposobu odżywiania tem wyniki są lepsze.  
**Zupełnie darmo** otrzymacie moją książkę w której zawarte są wiadomości naukowe. Ponieważ mój nakładca wysyła gratis tylko **10.000 egzemplarzy** przeto napiszcie natychmiast abyście się stali również szczęśliwymi odbiorcami  
**GEORG FULGNER Berlin-Neukölln**  
Ringbahnstrasse 24 Oddział 646.

## Do sprzedania DOM

w Łodzi ul. Moniuszki 8.

Roczny dochód brutto wynosi 17.874 zł. 20 gr. Oferty poniżej ceny 311.000 zł. nie będą rozpatrywane. Oferty wyłącznie pisemne przesyłać pod adresem: **Likwidator mienia b. Azowsko-Dońskiego Banku, Warszawa, Al. Jerozolimskie 75 m. 20.**

## PENSJONAT dla dzieci i młodzieży S. Lewinsonowej

został przeniesiony z willi Sajdudy do willi **KLINKA** (w lesie) Kraszew (st. Andrzejów)

Zgłoszenia przyjmuje **Lewinsonowa u p. Garfinkel Kilińskiego 60**, od 5 — 7 pp. Telef. 18-54. 1706

**SZKOŁA KOSMETYCZNA**  
Zatwierdzona przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych  
**A. RYDEL, Cegielniana 19 m. 8, tel. 69-92.**  
Zapisy i informacje codziennie od 10 r.—8 wiecz.

## Do 20,000 zł. kaucji

złożyć za otrzymanie odpowiedniej posady biurowej w poważnym przedsiębiorstwie.  
Oferty sub. „Sumienny 101” do administracji. 1694

## Do kompletu w domu prywatnym

poszukuje się dwoje dzieci, które od września będą przechodziły kurs klasy C. Wiadomość u p. Wagnierowej, Rokicińska 59, II piętro, od 10 do 2-jej, tel. 27-61. 1682-2

## KOTONIARZE

samodzielnie na Hąszerowskie kotoniarszyny mogą się zgłosić do fabryki pończoch  
**B. GRZYNOCH**  
Wólczańska № 45  
1-7-2-7-2

## Institut de Beaute — Anna Rydel

(Diplomée de l'Université de Beauté Paris)  
**CEGIELNIANA 19, m. 8, telef. 69-92.**  
Pielegnacja skóry i włosów. Specjalne masażę twarzy i ciała. Masażę odtuszczające. Usuwanie zmarszczek, brodawek, piegów, wągrów i innych defektów cery. Usuwanie włosów elektrolizą. Elektroterapia Solux. Lampa kwarcowa. Farbowanie włosów.  
Przyjm. od 10-jej do 8-jej wiecz.

## Łeczniczy Elixir do zębów

## ZMIJKA

odświeża usta, konserwuje i wzmacnia zęby i dziąsła.  
Do nabycia tylko  
**Apteka S. Bartoszewskiego,**  
Łódź, ul. Piotrkowska 164, tel. 7-15

## Dr. NEUMARK

ul. Moniuszki 5, tel. 70-50  
choroby skórne i weneryczne  
aswietlamię — ampa kwarcową leczy — nie zylaków. 70-10  
Godz. przyjęć 11-2, 5-8, panie 3-5

## Łódzka — polowe, leżaki, krzeselka dziecięce firmy „OMEGA”

Z wieloletnią gwarancją  
**Fabryka Łódź, Juliusza 4.**  
Zadać we wszystkich składach mebli.  
**Hurt — Detal.**

## Lodownia Centralna

ul. Piotrkowska 116  
dostarcza każdą ilość lodu do użytku domowego oraz restauracji, cukierni i t. p. Szybka dostawa. Niższe ceny.  
Przy abonamencie miesięcznym — rabat.  
1425-31

## DR. MED. Grzegorz HOZENBERG

choroby żołądka, kiszek wątroby i wewnętrzne  
**Gdańska 44, tel. 24-44**  
Przyjmuje od 11,15 od 12,30 i od 6-8



## ROWERY

Zawadzkiego, Kamińskiego i innych oraz różnych marek zagranicznych nabyć można **najtaniej i najdogodniej** w fabrycznym składzie „**Dobropol**” Łódź,  
Piotrkowska 73, w podwórzu tel. 58-61.

## Dr. St. Bibergal

Moniuszki 11  
Choroby skórne i weneryczne elektroterapia. Przyjmuje od 8-10 i od 5-8 wiecz. w niedz. od 10-11



Wielki wybór wózków dziecięcych krajowych, zagranicznych **łózek** metalowych; wyżymaczki amerykańskie, materace wyscielane oraz materace sprężynowe higieniczne „**Patent**” do meblowych łózek podług miary nabyć można **najtaniej i na najdogodniejszych warunkach** w fabrycznym składzie „**DOBROPOL**” Łódź,  
Piotrkowska nr. 75 w podwórzu, tel. 58 61.

Do akt. № 360-1929 r.

## Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi **Tomasz Chorzelski**, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Sienkiewicza № 67, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dn. 5 czerwca 1929 r. od godz. 10 rano w Konstancyńowie przy ul. Lipowej 2, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Mendla Zajdenstadta i składających się z mebli i wagi stołowej oszacowanych na sumę zł. 450.—  
Łódź, dn. 4, 5 29 r.  
Komornik: T. Chorzelski.

Teksturę smołowcową Smole Lepnik Karbolineum Pak poleca  
**Fabryka Przetworów i Tektur Smołowcowych Henryk Lubawski i S-ka**  
w Łodzi, ul. Juliusza 24 tel. 59-24.  
**Ceny Konkurencyjne dostawa terminowa**

**Zenon ZARZYCKI**  
Mierniczy przysięgły  
Łódź, ul. Rzgowska 15  
Dojazd tramwajami 4, 7 i 11.



## PROSEK „ZMIJKA”

DLA DOROSŁYCH USUWA NAJUPORCZYWSZY **BÓL GŁOWY**  
**APTEKA S. BARTOSZEWSKI**  
ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 164 TEL. 7-15

Dawn. A. Kraffa

## KRYNICA Dr. Mikołaj Bornstein

ordynuje, jak ubiegł. roku, w chorobach wewnętrznych i kobiecych **w willi „BELMONT”.**  
Telef. 38.

## Dr. med. LUDWIK RAPEPORT

Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.  
**ul. Pr. Narutowicza (Dzielnia) 25,**  
Telefon 44-10.  
Godz. przyjęć od 1-2 i od 4-8 pp.

## Dr. B. DONCHIN

Specjalista chorób oczu **POWROCIL DO KRAJU**  
przyjmuje codziennie od 10 — 1 i od 4-7, w niedziele od 10-1 pp.  
**ul. MONIUSZKI 1,**  
Tel. 9-97.

## Dr. med. STUPEL

Szkoła 12  
Choroby włosów, skórne, weneryczne i moczopłciowe  
Naświetlania lampą kwarcową prom. Roentgena, (ekzematy, nowotwory złośliwe)  
przyjmuje od 6-jej do 9-jej po poł. w niedzielę od godz. 5-jej do 5-jej.

## Dr. med. S. BOGUSŁAWSKI

leczy naturalną bezlekarstwową metodą **Kregarstwa.**  
Choroby: nerwowe (astma, niemoc piciowa) przemiany materji (reumatyzm) i kobiece  
Godz. przyjęć od 5 do 8 wiecz.  
**Nawrot № 2, I piętro, front, III bram a**

## Dr. Ign. Margolis

Specjalista chorób oczu  
**Aleja Kościuszki Nr. 13**  
Telefon 65-17  
Przyjmuje codziennie od 12-2 i 7-8, w niedzielę 1-2

## „RUF”

Nowoczesna, przejrzysta, skrócona **Księgowość Szwajcarska**  
posiada siłę dowodu prawnego

**OSZCZĘDZA** na czasie, pracy i kosztach.

**Zapewnia codzienne bilanse.**

**PRZEJŚCIE** na tę metodę dla każdego przedsiębiorstwa w każdej chwili możliwe.

## REORGANIZACJE

Zaprowadzanie też innych metod **Kontrola Ksiąg Handlowych**  
**Sporządzanie bilansów**  
przyjmuje i bliższych informacji udziela

**O. R. PFEIFFER**  
Łódź,  
Kopernika (Mięsa) 57.  
Tel. 66-8

## Dr. med. P. MARKOWICZOWA

chor. skórne, włosów i weneryczne **przeprowadziła się na ALEJE 1-go MAJA 37**  
telefon 65-35  
przyjmuje od 5-9 wieczor.  
**Gabinet Kosmet. Lekarskiej.**

## Dr. med. HELLER

Choroby skórne i weneryczne **UL. NAWROT 2**  
TELEFON 79-89  
Przyjmuje do 10 r. i od 4-8 wiecz. w niedzielę od 11-2 po południu. Dla pan spec. od godz. 4-5 po poł., dla niezamożnych.  
**CENY LECZNI . .**

## FELCZER J. ABRAMOWICZ

**Szczepi ospę**  
świeżą Krowianką  
**Narutowicza 5, fr., II p. Tel. 27-97**

## Dr. med. Rachela Lewi

spec. chorób dziecięcych przyjmuje w lecznicy „**VITA**”  
**Piotrkowska 45, telef. 47-44.**  
Od godz. 5-4 i pół po poł.

## Z prawami gimnazjów państwowych Gimnazjum Żeńskie Tow. „KULTURA”

**Piotrkowska 85.**  
Egzaminy wstępne sposobem lekcyjnym do wszystkich klas rozpoczynają się w I terminie dn. 31 maja r. b.

**OPLATY NISIE.**  
Za dzieci urzędników państwowych pokrywa opłatę Skarb Państwa.

## KASZEL, CHRYPKĘ, ZAKATARZENIAGAŁDIA I OSKRZELI,

leczą **TABLETKI „EMS”**  
**Magistra KŁAWE**  
które dzięki specjalnym sposobom przyrządzania (aktywowanie) dają przy rozpuszczeniu w wodzie rozczyn możliwy zbliżony do świeżej wody naturalnej.  
Otrzymać można w każdej Aptece i Drogerji. 1312



# 10.000 PALT

na wiosnę i lato  
otrzymałem i sprzedaję  
po cenach dotąd w Łodzi nienotowanych.

**KAPELUSZE** ost modele: Scott, Habig, Borsalino, Hückel i „U. D.” **OBUWIE** Pierwszorządnych firm krajowych i zagran. **Krawaty Nicky** - Wiedeńska Bielizna  
**DZIAŁ KRAWIECKI** pod kier. wytraw. sił fachowych. Bogaty wybór materiałów bielskich i angielskich. Przyjmuje weksle kupieckie od Zł. 100.—

## Henryk PFEFFER, Piotrkowska 111.

Przedsiębiorstwo robót budowlanych i Kanalizacyjnych

### „RAWICKI i WINTER inżynierowie”

Sp. z ogr odp.

ul. Kilińskiego Nr. 41, telefon 72-96

ROBOTY BUDOWLANE, ŻELAZO-BETONOWE  
PRZEBUDÓWKI i REMONTY DOMÓW i MIESZKAŃ

### KONCESJONOWANE BIURO PRZYŁĄCZEŃ KANALIZACJI

domowej do sieci kanalizacyjnej miejskiej.

Plan i kosztorysy robót kanalizacyjnych.

Gościnne występy teatru rewji

Ostatnie dni wspaniałej rewji p. t.

## G O N G | Szkarłatne róże z udziałem całego zespołu

(Teatr letni - Cegielniana 16)

W niedzielę dnia 26 maja 3 przedstawienia: o godz. 6.15, 8.15, 10.15. Codziennie 2 przedstawienia: o godz. 8.15, 10.15.



**N**ADSZEDŁE **P**ANTOFLE **S**korochody **G**ABKI **S**KÓRKI **I. TSAKUMAKIS**  
**wielki** **sportowe** **sandałki** **GRECKIE** **zamszowe** **7 Piotrkowska 7**  
**transport:** **podróżne i domowe** **własnego** **wyrobu** **dla fabryk li-** **co okien, me-** **Ceny przystępne!**  
**tracji, samo-** **bli, samocho-**  
**chodów i t. p.** **dów i t. p.**

## Ogłoszenia drobne

### KUPNO I SPRZEDAŻ

#### BIŻUTERIA

zegarki na raty, ceny gotówkowe „Preciosa”. Piotrkowska 125, w podwórzu. 951

#### BIŻUTERJE

kupuję. Pełną wartość placę. Solidne traktowanie „Preciosa”. Piotrkowska 125 w podwórzu. 951

#### MEBLE MAHONIOWE

prawie nowe, maszynę do swetrów 85 cm. Nr. 9 oraz wózek drabinkowy 95 cm., tanio sprzedam Radwańska 25, m. 10. 1609-26

#### AGENCI

do sprzedaży narzędzi rolniczych za wysoką prowizją poszukiwani. Zgłoszenia: Zakłady Rolnicze, Lwów, krzyżka pocztowa 174. 1220-18

#### DOM W SRÓDMIEŚCIU

nowoczesny, pierwszorządny, trzypiętrowy, czysty, światło elektryczn., wodociągi, wygodny, położony na ślicznie zadzwonionej, spokojnej ulicy, 518 części na 19.000 dolarów sprzedam. Wiadomość Jerzego 11 u rządcy g. 5-5 pp. 1592-2

#### MASZYNY DO DZIAŃIA

zwyczajne, zakardowe, ośmiozłankowe pierwszorządnych fabryk zagranicznych, maszyny raszlowe, wateinowe firmy Bruno Knobloch, Apolda na dogodnych warunkach bliższych informacji udziela reprezentant m. Steinhauer, Łódź, Cegielniana 71, lewa oficyna 5 p. 1617-26

#### KUPJE

bryczkę używaną Południowa 6, m. 6. 1636

#### CEGLA

20.000 z dostawą lub bez w Łodzi zaraz do sprzedania. Wiadomość w Rudzie Pabjanickiej, ul. Marszałka Piłsudskiego 19, na przeciw Głównej Pocekalni, u właściciela A. Konczak.

#### SPRZEDAM

maszynę do szycia gabinetową Singera w dobrym stanie Przędzalniana 4, m. 4.

#### ZAKŁAD TAPICERSKI i SKŁAD MEBLI B-ci GABAŁOW NAWROT 8

poleca: na raty wszelkie meble, garderoby, kredensy, stoły, krzesła, trema, otomany, tapczany, kozetki, fotele klubowe, oraz całkowite urządzenia pokojowe, na raty i zagotówkę 1154-19

#### PIERWSZORZĘDNY KRAWIEC.

Wykonuje roboty z własnych i powierzonych materiałów. Pierwszorządne wykonanie. Dla urzędników państwowych i prywatnych - dogodne warunki. SZ. PRÓMNICKI, ul. Zawadzka № 26, fr. I p. 1564-9.VI

#### SAMOCHÓD

luksusowy firmy „Opel” 6-cio osob. limuzyna okazynie do sprzedania. - Obejrzeć Piotrkowska 48. 1697

### LOKALE I MIESZKANIA

#### POSZUKUJE SIĘ

2 pokoje z kuchnią i wygodami względnie 1 pokój z kuchnią na przedszkole. Oferty snb. „Przedszkole” 1634-26

#### PRZYJME

panów na mieszkanie Główna 46, lewa oficyna, II piętro, mieszkania 29. 1962-28

#### GARSONIERA -

pokój z wejściem absolutnie niekrepującym, nie wyżej II piętra w dalszej dzielnicy niedaleko tramwaju poszukiwany. Oferty tylko z adresem i możliwie ceną pod lit. B. St. do admin.

#### PRZYJME

dwie inteligentne panienki jako sublokatorki do wspólnego mieszkania. Wiadomość Piotrkowska 252, m. 5. 1619-2

#### LETNIE MIESZKANIE

1 pokój z kuchnią do wynajęcia. Lasy sosnowe, rzeka, piaski. Wiadomość, Południowa 6, m. 6. 1695

#### LETNISKO

w Teofilowie dwa pokoje z kuchnią lub oddzielnie umeblowane okazynie do wynajęcia, wiad. Rzgowska 72, sklep 1685-26

### „ GIEŁDA PRACY ”

**CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ?** Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wycząją listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej stenografji, nauki handlu, prawa, kalfografji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. Ządajcie prospektów. 1505-15

#### UWADZE P.P. PRACODAWCOW!

Rutynowany buchalter-bilansista i korespondent w 4 ch językach, piszący biegle na maszynie, kierownik wydziału w Spółce Akcyjnej, przyjmie zajęcie w godzinach od 7-9 wiecz. Łask, zgłoszenia sub. S. A. 7-9 do „Głosu”

#### MŁODY CZŁOWIEK

poszukuje posady biurowej. Oferty pod M. S. 1709

### NAUKA I WYCHOWANIE

#### DARMO!

uczę pisać na maszynie przy nauce korespondencji handlowej - 25 zł. Kilińskiego 80, m. 18. 1709

#### ETHEL ASZPIS

ma wolne godziny, Angielski, Francuski, Niemiecki, Konwersacja, Literatura, Gramatyka: Zgłoszenia: 2 - 4 i 6 - 8, Sienkiewicza 57, m. 17. 1710

#### BUCHALTER

podatkowiec, prowadzi księgi, zestawia bilanse, odrabia zaległości. Nauka 50 lekcji po zł. 1.50. Przejazd 40, m. 18 1707

### DONIESIENIA ROZM.

#### PANI

przystojna elegancka, szatynka, materialnie nie zależna, pragnie poznać pana w celach towarzyskich dobrze usytuowanego od lat 36 - 40. Oferty do niniejsz. pisma pod „Książki 34” 1676-26

#### BEZPŁATNIE!

Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz darmo określenie charakteru, zdolności, przeznaczenia. Warszawa, Redakcja „Wiedza Tajemna”. Załączyć znaczek pocztowy na przesyłkę. 1509-4

#### PANI

inteligentnej, przystojnej, młodej, elokwentnej udzieli konwersacji niemieckiej wzamian za polską lub rosyjską. Oferty sub „konserwacja”. 1725

#### OTWOCK

na granicy Środborowa, Konopnickiej Nr. 17. Pensjonat dla Dzieci i Młodzieży Belli Fruchtówny i Bronisławy Hantowerowej, Willa przebudowana według ostatnich wymagań higieny i komfortu. Racjonalne odżywianie. Trojskiwka opieka pedagogiczna. Lekarz na miejscu. 1699

#### TYSIĄCE

chorych na katar żołądka, wzdęcia kurcze, bóle, niestrawność, brak apetytu, ogólne osłabienie, odzyskało zdrowie używając ziółka sławnego na cały świat Dr. Dietla, profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego. Ządajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Lisski-Apteka 1548-19

### ZAGUB. DOKUMENTY

#### ZAGUBIONO

2 weksle (in blanco) jeden na 250 zł, a drugi na 500 zł, z wystawienia Juliana Zadewskiego zam. w Ciosnach, gm. Ciosny. Powyższe weksle unieważniam Berthold Liski. 1705

#### ZAGINEŁO

zezwolenie na prawo prowadzenia samochodu, wydane przez Łódzki Urząd Wojewódzki, na nazwisko M. Lewkowskiego.

#### ZAGINEŁA

książeczka, wydana przez P. K. U. Łódź, na nazwisko Mikołaja Lewkowskiego. 1724-28

#### ROZENTŁOWA STEFANIA

Kilińskiego 107, (zagubiła kwit na kaucję, wydany przez Elektonię Łódzka 1713

#### JADZIA BERGERÓWNA

uczenica Gimnazjum Hobszteinowej. Zagubiła matrykulę z dnia 24/5. 1628

## Prenumerata

miesięczna „Głosu Polskiego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 5,60, za odnoszenie - 40 groszy; z przesyłką pocztową w kraju - zł. 6,50; zagranicą - zł. 10.-

### Ogłoszenia za wiersz milimetrówy 1 szpaltowy.

1 strona i w tekście 40 groszy, strona 5 szpalt. - Nekrologi 50 gr. str. 5 szpalt. - Nadesłane po tekście 20 gr. str. 5 szpalt. - Zwyczajne 10 gr. str. 10 szpalt. Drobne 12 gr. od wyrazu najmniejsze 150 zł. Poszukiwanie pracy 10 gr. - Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 10 zł. Ogłoszenia zamiejscowe odliczane są o 50 proc. firm zagr. o 100 proc. za zastrzeżone miejscowe depozyt.